

Samorządy ruszyły po pieniądze na ochronę ludności. Priorytetem jest modernizacja schronów

B9

Po zmianach w PIP lekarzom nie grozi masowa zamiana kontraktów na etaty. Medycy nie znajdą się na celowniku

B10

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
4 MAJA 2026
DGP.pl

NR 84 (6753) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIEMIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**



Przedsiębiorcy nie chcą podatkowych zaskoczeń

BIZNES Skutki prawa podatkowego powinny być oceniane nie tylko przed nowelizacją, lecz także po pewnym okresie jej obowiązywania. Zaapelowali o to uczestnicy Rady Prawno-Gospodarczej, która zebrała się 28 kwietnia br. w redakcji DGP

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Kilkukrotnie wracano do kwestii co najmniej półrocznego vacatio legis. To – zdaniem przedstawicieli środowiska przedsiębiorców – niezbędny czas, by firmy mogły się zapoznać z nowymi przepisami. Co więcej, w 2025 r. rząd przyjął nawet projekt odpowiedniej nowelizacji ordynacji podatkowej. Potem jednak prace nad nim utknęły w Sejmie.

Bez pułapek na przedsiębiorców

– Brak przewidywalności prawa to ogromne ryzyko zarówno dla polskich przedsiębiorców, jak i kapitału zagranicznego. Niestabilność powstrzymuje ich przed inwestycjami w naszym kraju – mówiła podczas debaty Joanna Makowiecka-



Tomasz Pietryga (redaktor naczelny DGP), Łukasz Bernatowicz (Business Centre Club), Marek Kowalski (Federacja Przedsiębiorców Polskich), Joanna Makowiecka-Gatza (Pracodawcy RP), Marek Górski (Konfederacja Lewiatan), Katarzyna Jędrzejewska (DGP)

–Gatza, prezes Pracodawców RP, sprzeciwiając się „zastawianiu pułapek na przedsiębiorców”.

W pełni poparli ten postulat pozostali członkowie rady. Marek Kowalski, przewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich, podał przykład mapy akcyzowej, czyli wieloletniego harmonogramu podwyżek akcyzy. Nazwał to porozumieniem społecznym, którego – co podkreślił – należy dotrzymywać. – To klasyczny przykład braku zrozumienia elementarnych prawideł, które powinny rzucić w podatkach – skomentował Łukasz Bernatowicz, prezes Związku Pracodawców BCC, przypominając o krzywej Laffera (pokazującej zależność między wysokością stawek podatkowych a dochodami budżetu państwa).

Deregulacja czy przebudowa?

Uczestnicy debaty pozytywnie ocenili skutki deregulacji, choć – jak zauważył Marek Kowalski – nie można deregulacji zmieniać podatków. Jego zdaniem należałoby zwerifikować polskie prawo podatkowe pod kątem konkurencyjności naszej gospodarki. Za kluczowe dla rozwoju przedsiębiorczości uznał wspieranie przede wszystkim tych przedsiębiorców, którzy tworzą miejsca pracy. – Będzie to korzystne zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla państwa – przekonywał.

Przedsiębiorcy z uwagą podchodzą do pomysłu gruntownej przebudowy systemu podatkowego. Sparzyli się już na Polskim Ładzie, mimo że początkowo sprzyjali jego założeniom. – Bar-

dzo obawiam się takich rewolucyjnych zmian, w których wszystko wywracamy do góry nogami. Nasze doświadczenia są w tym względzie negatywne – mówił Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan. Przypomniał, że pojawiały się już ambitne zapowiedzi reformy VAT – napisanie ustawy od nowa, co – jego zdaniem – oznaczałoby, że przedsiębiorcy dalej funkcjonowali by w ciągłej niepewności związanej z permanentnym dostosowywaniem się do zmian.

– W naszych realiach pośpieszne dyskusje o reformie systemu podatkowego nauczyły nas, że nie wychodzi z nich nic dobrego. Dyskusja o klinie podatkowym dla pracowników skończyła się bałaganem Polskiego Ładu, propozycje do-

tyczne wprowadzenia powszechnego podatku przychodowego spowodowały wprowadzenie minimalnego podatku, który obowiązuje razem z klasycznym CIT – zauważył prezydent Lewiatana.

Niezbędna jednolita wykładnia

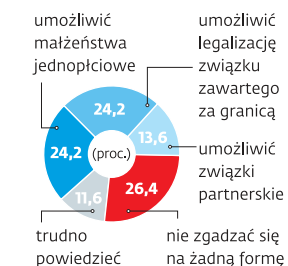
W debacie wielokrotnie wracał temat niejednolitych interpretacji indywidualnych w sprawach dotyczących podatków lokalnych. – Trudno w takich warunkach prowadzić biznes ponadregionalny – podkreślił Łukasz Bernatowicz.



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! **DGP.pl**

Mężczyźni wolą nic nie zmieniać

• Czy po tym, jak TSUE nakazał uznanie małżeństw jednopłciowych zawartych w innym kraju UE, Polska powinna:



Źródło: SW Research dla DGP

LR ©

MAŁŻEŃSTWA JEDNOPŁCIOWE

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Ponad 26 proc. ankietowanych popiera całkowity zakaz legalizacji związków jednopłciowych – wynika z najnowszego sondażu SW Research, przeprowadzonego na zlecenie DGP. Badanie wykonano po decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który nakazał Polsce uznanie małżeństw jednopłciowych zawartych w innych krajach Wspólnoty. Poparło to 24,2 proc. ankietowanych. Tyle samo (24,2 proc.) pytanych pozytywnie wypowiedziało się na temat umożliwienia w Polsce zawierania małżeństw jednopłciowych. Kolejnych 13,6 proc. zgadza się, by Polska umożliwiła parom jednopłciowym zawieranie związków partnerskich, a 11,6 proc. ankietowanych nie ma w tej sprawie zdania.

Bardziej konserwatywne podejście mają mężczyźni, wśród których 29,4 proc. nie zgadza się na żadną formę legalizacji związków jednopłciowych. Wprowadzenie takiego zakazu popiera natomiast 23,6 proc. kobiet. ©

A3



9 772080 674013 19

Na kolejową konkurencję poczekamy jeszcze długo



Krzysztof Śmietana
dziennikarz DGP

Data warta zapamiętania: 3 maja 2026 r. To koniec krótkiego okresu względnej walki konkurencyjnej na polskich torach. Po niemal półrocznej obecności czeski RegioJet zrezygnował z krajowych połączeń na trzech obleganych przez podróżnych trasach: do Krakowa, Poznania i Trójmiasta. Po naszych torach nadal będzie jeździć inna czeska spółka Leo Express, ale oferuje przejazdy tylko z Warszawy do Krakowa, a dalej do Pragi.

Bezsporne jest, że RegioJet, wchodząc do Polski, nie był perfekcyjnie przygotowany. Nie zadbał wystarczająco wcześniej choćby o zatrudnienie odpowiedniej liczby pracowników i w efekcie o kilka tygodni musiał opóźnić start części połączeń. Braki w kadrze wychodziły też później. Choć przewoźnik kusił kolejarzy z PKP – zwłaszcza maszynistów – wyższymi stawkami, to ci, przyzwyczajeni do licznych socjalnych przywilejów i niepewni co do przyszłości konkurencyjnego przewoźnika, niechętnie do niego przechodzili.

Jednocześnie jednak w sporej części potwierdzają się zarzuty Czechów, mówiące o tym, że wbrew wcześniejszym zapewnieniom Polska jednak nie jest gotowa na konkurencję na torach. Chodzi głównie o przeszkody, które firmie RegioJet stawiały spółki z Grupy PKP. Największą z nich było zablokowanie przez największego przewoźnika towarowego – PKP Cargo – sprzedaży terenu kolejowego, na którym Czesi chcieli zorganizować bazę serwisową. Choć już

latem zeszłego roku RegioJet wygrał aukcje na ten grunt, to od przewoźnika towarowego przez kolejne miesiące nie doczekał się zgody na ostateczne zatwierdzenie transakcji. Pojawiły się podejrzenia, że blokuje ją największy udziałowiec PKP Cargo, czyli spółka-matka PKP S.A. Brak zaplecza spowodował lawinę kolejnych, niekorzystnych dla czeskiej firmy zdarzeń. W czasie ostrej zimy spółka nie radziła sobie np. z odpowiednim serwisowaniem wagonów w tymczasowej bazie w Krakowie.

Do tego dochodziło blokowanie przez spółki z Grupy PKP umieszczenia reklam czeskiego przewoźnika na dworcach. Kiedy w końcu się pojawiły, ostro zaprotestowały władze PKP Intercity, które domagały się ich usunięcia. „Umożliwienie prowadzenia działań promocyjnych przez bezpośrednich konkurentów PKP Intercity S.A. na nośnikach należących do PKP S.A. stanowi naruszenie zasad oraz działanie na szkodę interesów Grupy PKP” – pisały władze naszego monopolisty dalekobieźnego. Firmie RegioJet nie udało się też otworzyć kas na dworcach.

To wszystko pokazuje, że rzeczywiście PKP korzysta ze swojej dominującej pozycji, co nie sprzyja konkurencji. Przykład Czech, gdzie rywalizacja na torach między przewoźnikami jest mocna, pokazuje, że potrzebujemy też zmian systemowych. Tam dworce nie należą, jak u nas, do państwowej spółki kolejowej powiązanej z największym przewoźnikiem dalekobieźnym czy towarowym. Razem z liniami kolejowymi zarządza nimi Správa Železnic – agencja rządowa, która nie jest spółką nastawioną na zyski. Ma za zadanie udostępniać infrastrukturę na równych zasadach wszystkim chętnym przewoźnikom.

W Polsce spółka-matka PKP S.A., czyli czapa dla innych spółek PKP, wydaje się niezbyt potrzebnym tworem. Jednak istnieje. I będzie istnieć, bo sprawdza się jako przechowalnia dla polityków. ©

Francuska gwarancja: konkret czy tylko elegancja?



Maciej Pawłowski
ekspert ds. migracji, gospodarki i polityki państw śródziemnomorskich

Prezydent Francji Emmanuel Macron 20 kwietnia wziął udział w I Polsko-Francuskim Szczycie Międzyrządowym w Gdańsku. Jego wizyta pokazała, że postrzega Polskę jako czołowego sojusznika. W tym momencie kluczowe jest wypracowanie systemu gwarancji bezpieczeństwa, który będzie respektowany przez następcę Macrona i nie zagrazi nadmiernie relacjom polsko-amerykańskim.

Moda jest we Francji bardzo ważna. Dlatego rządzący tym krajem przed istotnym zwrotem w polityce międzynarodowej starają się wytworzyć w społeczeństwie modę na swojego nowego sojusznika. Od 2022 r. we francuskich mediach panuje moda na Polskę. Promowane jest polskie wzornictwo, pisane są artykuły o sukcesie gospodarczym naszego kraju, a idolem młodzieży jest raper PLK mający polskie korzenie.

Moda na Polskę powstała ze względu na potrzebę zawarcia sojuszu przeciwko Rosji, która naruszyła francuskie interesy w Afryce. Rosjanie, bazując na postkolonialnych sentymentach, wkroczyli do Mali, Czadu, Nigru i Burkina Faso z oddziałami wagnerowców, wspierając junty wojskowe w tych krajach. Powstało ryzyko odcięcia Francji od zasobów krytycznych surowców, w tym uranu z Nigru, który jest niezbędny do funkcjonowania elektrowni atomowych.

Oprócz tego Francja widzi szansę powrotu do roli lidera Europy, którą utraciła na rzecz Niemiec w latach 90. Wybuch wojny w Ukrainie i konieczność rezygnacji z rosyjskiego gazu silnie uderzyły w niemiecką gospodarkę, a nieudolne rządy kancлера Scholza doprowadziły do drastycznego osłabienia niemieckiego autorytetu na Starym Kontynencie. Macron chce ten moment wykorzystać.

Istnieje jednak ryzyko, że wizja Macrona upadnie wraz z końcem jego prezydentury w maju 2027 r. Ponad 30 proc. Francuzów na jego stanowisku widzi Marine Le Pen lub Jordana Bardellę promujących sojusz z Rosją. Podobnie myśli lider skrajnej lewicy Jean-Luc Melenchon. Jedyną szansą jest polityczny mainstream. Dotychczas nie przedstawił on jednak kandydata, który swoją charyzmą postawiłby tamę prorosyjskim populistom z lewa i prawa.

W 2027 r. dojdzie też do wyborów parlamentarnych w Polsce. Ich rezultat jest nieprzewidywalny, a podziały w naszym kraju dotyczą też spraw międzynarodowych. Istnieje więc zagrożenie, że również Polska może nie być za rok zainteresowana francuskimi gwarancjami. By okazały się one realne, konieczne jest trwałe związanie interesów francuskich z bezpieczeństwem Polski. Wsparcie od mocarstwa atomowego nie należy odrzucać, a dopuszczenie Francuzów do budowy elektrowni atomowej jest sensownym rozwiązaniem. Mało kto zna się na tej technologii tak jak oni. Negocjacje muszą być jednak zarówno stanowcze, jak i szybkie. Obydwie strony są „na musie”, co stwarza nadzieję na sukces.

Przeciwnicy wzmocnienia współpracy z Francją twierdzą, że w ten sposób ryzykujemy wycofanie wojsk USA. Tego założenia nie można lekceważyć, ale moim zdaniem nie jest ono słuszne. Trump jest biznesmenem, a w biznesie liczą się transakcje. By skutecznie negocjować, trzeba mieć w rękach różne opcje. Przy rosnącym rozdźwięku interesów między USA a UE należy grać na obu fortepianach. W przeciwnym razie Trump może poświęcić Polskę na rzecz interesów z Rosją. Zacieśnianiu więzi z Francją musi jednak towarzyszyć elegancja dyplomatyczna wobec USA. Należy unikać krytyki prezydenta USA, bo kraj ten wciąż jest światowym mocarstwem numer 1. Ego Trumpa nie może zostać urażone, ale powinien on zobaczyć, że Polska nie jest już brzydką panną na wydaniu. ©

Słomkę trzeba sposobem



Anita Dmitruczuk
dziennikarka i redaktorka Dziennika Gazety Prawnej

Od kilku lat korzystamy z AI, od kilkudziesięciu latamy w kosmos i czerpiemy energię z atomu, od ponad 100 lat przemieszczamy się w powietrzu. Mam szalony pomysł: może jako ludzkość mamy też radę pić zimne napoje bez słomki?

Już słyszę te zastrzeżenia. Pierwsze wolnościowe: plastikowa słomka jako prawo człowieka. Drugie medyczne: a co, jeśli będą mi wrywać szóstkę? Trzecie rodzicielskie: bąbelkę może się pokaleczyć szklanką. Czwarte systemowe: niech najpierw Unia zajmie się tymi, co naprawdę trują, a dopiero potem normalnymi ludźmi, którzy piją przez słomkę.

Nawet to rozumiem. Prawie tak samo jak to, że kiedy przepisy zostawiają lukę, to ta luka jest natchmiast wykorzystana. Mamy więc zakaz jednorazowych słomek i słomki w co drugiej kawiarni.

Słomka jest śmieciem symbolem od ponad dekady, a dokładnie od czasu, gdy biolodzy morscy u wybrzeży Kostaryki znaleźli żółwia z plastikową słomką wbity w nozdrza. Nagranie akcji ratunkowej obiegło cały świat, a żółw ze słomką w nosie został bohaterem kreskówek dla dzieci, GIF-ów, trafił na okładki gazet. O ile dobrze pamiętam, był też obecny w debacie poprzedzającej wprowadzenie unijnych przepisów, które miały ograniczyć jednorazowe plastikowe śmieci, w tym właśnie słomki.

Ślady tworzyw sztucznych znajdujemy w organizmach ryb i ptaków. Fragmenty plastiku są przez nie połknięte, zwierzęta giną pokaleczone albo umierają z głodu i wycieńczenia, nie mogąc żywić się już niczym innym. Inne umierają, zaplątane w rekla-

mówki, sznurki, itp. Są badania pokazujące, że substancje wypłukiwane z ulegających fragmentacji tworzyw sztucznych zaburzają rozród organizmów żywych. I takie, które udowodniły, że nanoplastik znajdujemy też na Antarktydzie, himalajskich lodowcach czy w ludzkich płucach i we krwi.

To wszystko już wiemy, ale najwyraźniej nie jest to dostateczny powód do porzucenia jednorazówek, w tym słomek. Zawiodły więc nie tylko przepisy, lecz także edukacja. I to nie tylko w takim wymiarze, że nikt nam nie przeprowadził pogadanki pedagogicznej, bo to akurat się odbyło. Nikt, konstruując przepisy, nie wziął jednak pod uwagę tego, co wiemy o nas samych.

Jednym z moich ulubionych przykładów na to, jak nauka może pomóc w rozwiązywaniu ważkich problemów świata, jest historia pisuarów na lotnisku w Amsterdamie. Lotnisko stanęło wobec konieczności cięcia kosztów i jedną z zaskakująco wysokich pozycji na liście wydatków było sprzątanie męskiej toalety. Ekonomisci do spółki z psychologami społecznymi wymyślili więc taki sposób: w środku pisuaru należy przykleić niewielki obrazek muchy. Panowie zaczęli celować w nią niemal instynktownie, koszty sprzątnięcia spadły o kilkadziesiąt procent.

Kiedy więc widzę, że w słomkowe przepisy zostały wpisane parametry tworzywa, to wiem, że właśnie zaczęliśmy uprawiać nasz ulubiony sport: kto okaże się cwańszy. Na obejście przepisów znalazły się więc co najmniej trzy sprytnie sposoby. Jak jeden właściciel kawiarni widzi, że drugi znalazł sposób, to przecież sam nie będzie gorszy, bo czułby się jak naiwniak, prawda? A ostatecznie w całej tej historii to nie tworzywa sztuczne są problemem, ale to, jak je wykorzystujemy. A dokładnie: że robimy to bezmyślnie. Bardziej niż wzmocnienia kontroli potrzebujemy więc chyba skuteczniejszego sposobu od legislatorów i sprytniejszego od edukatorów. Skoro opanowaliśmy nie tylko energię z atomu, lecz także sprzątanie w lotniskowych toaletach, to może ze słomkami też mamy radę? Przecież jesteśmy sprytni. ©

Większość Polaków za liberalizacją prawa

SONDAŻ

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Decyzją z 25 listopada 2025 r. TSUE zobowiązał Polskę do legalizacji związków jednopłciowych, zawartych w innych państwach UE. Sprawa dotyczyła dwóch Polaków, którzy w 2018 r. wzięli ślub w Berlinie, a następnie zdecydowali się na przeprowadzkę do Polski. Gdy w polskim urzędzie stanu cywilnego złożyli wniosek o transkrypcję aktu małżeństwa, spotkali się z odmową. USC argumentował, iż polskie prawo nie dopuszcza małżeństw tej samej płci.

Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który w 2023 r. skierował do TSUE pytanie prejudycjalne. Po stanowisku unijnego trybunału, 20 marca 2026 r. NSA uchylił decyzję USC, nakazując rejestrację jednopłciowego małżeństwa.

Od 20 marca przynajmniej trzy wojewódzkie sądy administracyjne,

powołując się na orzeczenie TSUE i uzasadnienie NSA, nakazały transkrypcję zagranicznych aktów małżeństwa (w Olsztynie, Gorzowie Wielkopolskim i Lublinie).

Według sondażu SW Research dla DGP w grupie osób do 24. roku życia aż 38,5 proc. pytanym zgadza się na umożliwienie zawierania małżeństw jednopłciowych, a 25,4 proc. na transkrypcję zagranicznych aktów małżeństwa. Kolejnych 10,4 proc. popiera legalizację związków partnerskich. Przeciwnych zmianom jest 21,1 proc. pytanym. Najwięcej przeciwników liberalizacji przepisów jest w grupie osób od 35. do 49. roku życia (31 proc.). Wśród nich 19,3 proc. zgadza się na umożliwienie zawierania małżeństw jednopłciowych, 22,9 proc. na transkrypcję zagranicznych aktów małżeństwa, a 15 proc. na umożliwienie legalizacji związków partnerskich dla par jednopłciowych.

➤ Czy po tym, jak Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nakazał uznawanie małżeństw jednopłciowych zawartych w innym kraju UE, Polska powinna:

- Umożliwić zawieranie małżeństw jednopłciowych
- Umożliwić legalizację związku parom jednopłciowym, które wzięły ślub za granicą, bo zobowiązuje nas do tego wyrok unijnego sądu
- Umożliwić parom jednopłciowym zawieranie związków partnerskich
- Nie zgadzać się na żadną formę legalizacji związków jednopłciowych
- Trudno powiedzieć, nie mam zdania

(proc.)

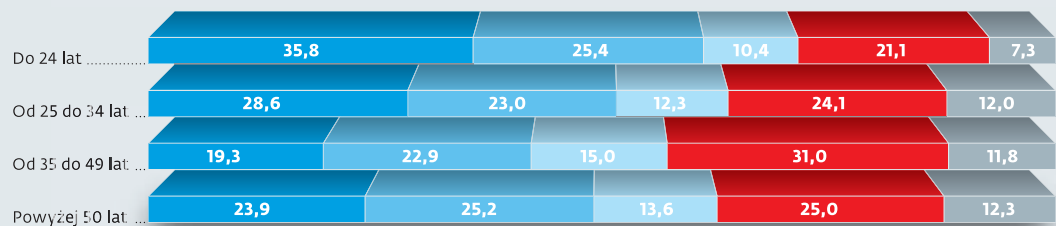
Odpowiedzi ogółem



Odpowiedzi ze względu na płeć



Odpowiedzi ze względu na wiek



Źródło: SW Research dla DGP

IF ©

Cyfrowy hazard dzieci pod lupą

SPOŁECZEŃSTWO

Trwają prace nad nowymi regulacjami dotyczącymi ochrony dzieci przed internetowym hazardem oraz grami, które wyciągają od nich pieniądze

Olga Łozińska
Karina Strzebińska
dgp@infor.pl

Jak wynika z badania Fundacji „Mentalnie Równi”, dzieci są obecnie powszechnie narażone na zetknięcie z mechanizmami quasihazardowymi, takimi jak mikrotransakcje czy lootboxy (skrzynki w grach z losową zawartością, dostępne za wirtualną lub realną walutę). Dane z pilotażu programu „Nie daj się wciągnąć – MÓW DO MNIE – #TokTuMi” wskazują, że aż 76,6 proc. uczniów deklaruje kontakt z treściami zachęcającymi do zakupu lootboxów.

„Skala rynku lootboxów napędzanego

przez dzieci w Polsce, szacowana ostrożnie metodą konserwatywną mieści się w dolnej-średniej części przedziału 300–700 mln zł, w którym szacowana jest wartość całego polskiego rynku lootboxów. Skala zjawiska, nawet przy ostrożnych założeniach, ma wymiar systemowy” – alarmują autorzy raportu.

Higiena cyfrowa do poprawki

Podczas połączonych posiedzenia sejmowych komisji ds. dzieci i młodzieży oraz cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii wiceminister edukacji Katarzyna Lubnauer zapewniła, że MEN ma strategię „ukierunkowaną na kształtowanie właściwych postaw wobec zagrożeń cyfrowych”. – Zadania te zostały ponownie wyraźnie wskazane w kierunkach polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2025/2026 – podkreśliła Lubnauer.

Wśród działań, których celem jest kształtowanie zasad higieny cyfrowej wśród dzieci, wiceminister Lubnauer wymieniła m.in.: ograniczenie wykorzysty-

wania urządzeń takich jak telefony czy tablety w przedszkolach, zakaz korzystania ze smartfonów w publicznych szkołach podstawowych (zarówno podczas lekcji, jak i przerw), ograniczenie dostępu dzieci przed 15. rokiem życia do mediów społecznościowych, a także wprowadzenie obowiązkowej edukacji zdrowotnej do szkół (w programie przedmiotu uwzględniono treści dotyczące uzależnień oraz cyberbezpieczeństwa). – Kwestia loot-

76 proc. uczniów spotyka się z zachętami do płacenia w grach

boxów oraz uzależnień dzieci i młodzieży od hazardu i gier jest dla nas szczególnie istotna – zapewniła Lubnauer. Wśród nauczycieli mają być prowadzone szkolenia z higieny cyfrowej. Obejmą one aż 100 tys. osób.

Jakie dodatkowe działania zamierza podjąć koalicja rządząca na rzecz ochrony dzieci

przed grami oferującymi mechanizmy monetyzacji oraz internetowym hazardem? Monika Rosa, przewodnicząca sejmowej komisji ds. dzieci i młodzieży, w rozmowie z DGP zwraca uwagę na wdrażanie unijnego aktu o usługach cyfrowych (DSA) oraz propozycje ograniczenia dostępu dzieci i młodzieży do mediów społecznościowych. – W toku prac komisji pojawiła się też propozycja, którą będziemy analizować: chodzi o wdrożenie realnej weryfikacji wieku w przypadku wszystkich gier wymagających płatności – mówi, zastrzegając, że na razie jest to wstępna koncepcja.

Jaki system weryfikacji wieku

Problemem weryfikacji wieku zajmuje się też Komisja Europejska. Przygotowała m.in. aplikację, którą będzie można wdrożyć np. w ramach portfeli tożsamości cyfrowej, do których dostęp kraje członkowskie muszą zapewnić do końca roku. Wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej ds. suwerenności technologicznej, bezpieczeństwa i demokracji

Henna Virkkunen zapowiedziała ostatnio ustanowienie Systemu Weryfikacji Wieków. Zapowiedziała, że niebawem przedstawione zostaną kryteria dla podmiotów, które będą opracowywać rozwiązania w tej sprawie. – Na podstawie tych kryteriów będziemy oceniać potencjalnych dostawców i publikować listy dostawców, którzy spełniają nasze wysokie standardy prywatności i bezpieczeństwa – mówiła.

Wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerki podczas posiedzenia komisji przytoczył też wytyczne KE w sprawie ochrony małoletnich. – Zgodnie z nimi „konta małoletnich powinny domyślnie mieć wyłączone funkcje, które mogą prowadzić do uzależnienia m.in. w zakresie automatycznego odtwarzania treści lub powiadomień” – mówił. Poinformował też, że ministerialny zespół do opracowania regulacji prawnych w zakresie e-sportu przygotował już robocze założenia do projektu ustawy dotyczącej gier cyfrowych oraz analizę mechanizmów ochrony dzieci i młodzieży.

Wiceminister cyfryzacji Michał Gramatyka poinformował, że w konsultacjach jest projekt nowelizacji ustawy o grach hazardowych, w którym jednoznacznie zdefiniowano gry o wirtualne dobra (czyli właśnie tzw. lootboxy) jako praktyki hazardowe. Gramatyka powiedział, że po złożeniu w Sejmie tego projektu, pod którym podpisał się niemal 70 posłów i posłanek ze wszystkich stron sceny politycznej, spotkał się z atakiem ze strony Totalizatora Sportowego.

– Totalizator rozesłał do wszystkich podpisanych pod tym projektem pisma, w których wzywał do wycofania poparcia do tego projektu – mówił Gramatyka. Zapewnił, że przeanalizował argumentację Totalizatora Sportowego. Zadeklarował, że złoży autopoprawkę do projektu ustawy, ale w dalszym ciągu lootboxy będą w niej ujęte jako praktyki hazardowe. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Nowe narzędzia do obrony Bałtyku

WOJSKO Pełną parą ruszyła rozbudowa potencjału Marynarki Wojennej. W budowie jest kilka kluczowych okrętów

Pod koniec kwietnia w PGZ Stoczni Wojennej w Gdyni rozpoczął się proces budowy trzeciej polskiej fregaty – ORP „Huragan”. Dołączy ona do swych poprzedniczek, czyli ORP „Wichra” i ORP „Burzy”, których budowa jest już zaawansowana. „Wicher” ma być zwodowany w sierpniu tego roku, a wszystkie trzy okręty wejdą do służby w latach 2029–2031. Zdaniem wojskowych to najwyższy czas, by poważnie zająć się zabezpieczeniem Morza Bałtyckiego.

– Rzeczywiście Marynarka Wojenna ma pewne zapóźnienia. To wynikało, po pierwsze, z małych budżetów wojskowych, bowiem okręty należą do najdroższych elementów sił zbrojnych. Po drugie, sami nie mieliśmy zdolności do budowania nowoczesnych okrętów – mówi DGP gen. Bogusław Pacek.

Budowa trzech fregat rzeczywiście nie należy do tanich przedsięwzięć. W 2021 r., gdy podpisywano umowę na ich dostawę, koszt inwestycji szacowano na ok. 8 mld zł.

Dziś wiadomo już, że ma on wzrosnąć do nawet 15 mld zł, ale kwota ta nie obejmuje zakupu amunicji, rakiet i śmigłowców. Te ostatnie zaś, w ocenie ekspertów, bardzo by się przydały.

– Bardzo ważne jest, aby fregaty posiadały śmigłowce, bo to jest tak, jakby mieć wysunięte dłuższe ramię. Jednak w tych czasach, gdy obrona przeciwlotnicza jest coraz lepsza, nie jest wykluczone, że dobre byłyby też drony. Z zakupem nie ma się co spieszyć, aby nie okazało się, iż wcisną nam coś, co nie będzie spełniać wszystkich wymagań chłopaków na okręcie – twierdzi Marek Sęk, członek Rady Rozwoju Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej.

Resort obrony nie podjął jeszcze decyzji, jakie śmigłowce miałyby się



ORP „Huragan” dołączy do poprzedniczek: „Burzy” i „Wichra”

znaleźć na wyposażeniu nowych fregat. Jak ustalił DGP, może to być zakup amerykańskiej morskiej wersji Black Hawka (MH-60R Seahawk) albo maszyn od brytyjsko-włoskiego Leonardo. W tym ostatnim przypadku w grę wchodzi AW-159 albo też AW-101, których Polska kupiła już

cztery sztuki. Stacjonują one obecnie w bazie w Darłowie.

Przed nowoczesnymi fregatami postawiono kilka zadań. Mają zapewnić ochronę szlaków handlowych, zwalczać wrogi okręty oraz pilnować bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej. – Bałtyk stał się miej-

scem groźnym ze względu na działania, jakie podejmuje Rosja. Dziś także liczyć się z tym, że może się stać miejscem, w którym Rosja będzie się starała rozstrzygnąć jakiś ważny element potencjalnej agresji – ostrzega generał Pacek.

Nowe jednostki będą dysponować szeroką gamą uzbrojenia. Obrone przeciwlotniczą zapewnią wyrzutnie produkowanych w Polsce rakiet CAMM/CAMM-ER, 35-milimetrowe armaty OSU-35K i moduły z karabinami kaliber 12,7 mm. Okręty będą też wyposażone m.in. w armatę 76 mm, torpedy do zwalczania okrętów podwodnych (MU-90) i przeciwokrętowe pociski Naval Strike Missile od norweskiego Kongsberga. Będą też mieć bogate wyposażenie do prowadzenia walki elektronicznej. Wyporność każdej z fregat to 7 tys. t, długość – prawie 140 m, a załoga to 120 osób. Przy zasięgu 8 tys. mil morskich (ok. 14 tys. km) będą w stanie brać też udział w sojuszniczych operacjach na całym świecie.

Po latach stagnacji i niedoinwestowania polska Marynarka Wo-

jenna będzie mogła się pochwalić nie tylko nowymi fregatami, lecz także sześcioma niszczycielami min budowanymi w ramach programu „Kormoran”. Trzy z nich – „Kormoran”, „Albatros” i „Mewa” – już weszły do służby. Kolejne: „Jaskółka”, „Rybitwa” i „Czajka” są już zwodowane i trwa proces ich doposażania. Na początku lutego położono stępkę pod ORP „Ratownik”, który ma wspierać działania okrętów podwodnych. W latach 2027–2028 do służby wejdą też dwa okręty rozpoznania radioelektronicznego, czyli ORP „Jerzy Różycki” (zwodowany w 2025 r.) i ORP „Henryk Zygałski”. Łącznie w polskich stoczniach powstają obecnie dziewięć jednostek, które wzmocnią zdolności bojowe Marynarki Wojennej.

Do grona tego za kilka lat powinny dołączyć też trzy okręty podwodne, budowane w programie „Orka”. Jako ich dostawcę MON wskazało szwedzką firmę Saab, jednak szczegółowe negocjacje prowadzi jeszcze Agencja Uzbrojenia. Powinny się one zakończyć w czerwcu. ©

PANORAMA GOSPODARCZA

Bez ludzi i odpowiedzialności nie ma bezpieczeństwa.



W warunkach rosnących kosztów, niedoboru specjalistów, presji na skracanie terminów oraz coraz bardziej złożonych regulacji utrzymanie taboru kolejowego staje się jednym z najbardziej wymagających segmentów rynku. Przewagę zyskują dziś nie firmy reagujące doraźnie, lecz te, które łączą kompetencje ludzi, narzędzia cyfrowe i odpowiedzialność za bezpieczeństwo w spójny model działania. Taką drogę konsekwentnie realizuje Wagon Service Ostróda Sp. z o.o.

Jak podkreśla Adam Zielewski, Dyrektor Zakładu i członek zarządu, kluczowe nie jest wyłącznie wykonanie naprawy, ale przejście odpowiedzialności za cały proces i jego wpływ na bezpieczeństwo ruchu kolejowego. Oznacza to zarządzanie nie tylko technologią, lecz przede wszystkim ludźmi i ich kompetencjami, które funkcjonują w warunkach presji kosztowej i organizacyjnej.

Spółka w odróżnieniu od wielu podmiotów nie opiera się na doraźnym pozyskiwaniu kadr, lecz konsekwentnie buduje kompetencje wewnętrzne. Kluczowi specjaliści rozwijani są od podstaw, a wiedza techniczna łączona jest ze znajomością regulacji i odpowiedzialnością za efekt końcowy. *Nasi pracownicy rozumieją nie tylko co robią, ale dlaczego to ma znaczenie dla bezpieczeństwa* – zaznacza Zielewski.

Rosnąca złożoność regulacji nie jest traktowana jako obciążenie odierwane od pracy, lecz element procesu operacyjnego wspierający jakość. Podobnie presja czasu nie prowadzi do kompromisów – przewaga budowana jest przez planowanie, porządek organizacyjny i eliminację chaosu. *Skuteczność nie polega na przyspieszaniu pracy ludzi, lecz na tworzeniu*

warunków do właściwych decyzji – podkreśla dyrektor.

Istotną rolę odgrywa cyfryzacja, która wspiera planowanie, kontrolę procesów i ograniczanie ryzyka błędów. Technologia pozostaje jednak narzędziem, nie zastępuje odpowiedzialności człowieka. *System może wskazać niezgodność, ale odpowiedzialność zawsze pozostaje po stronie człowieka* – zauważa Zielewski.

Takie podejście przekłada się na relacje z klientami. Spółka nie ogranicza się do wykonania usługi, lecz przejmuje odpowiedzialność za cały proces utrzymania taboru od diagnozy po zgodność z normami i bezpieczeństwo eksploatacji. *Klient kupuje pewność, że tabor wróci do ruchu bezpieczny i przewidywalny* – podkreśla.

W realiach rozwoju kolei jako niskoemisyjnego transportu kluczowe staje się połączenie technologii i kompetencji ludzi. *Bez ludzi nie działa nawet najlepsza infrastruktura, a bez odpowiedzialności nie zadziała nawet najlepszy zespół* – podsumowuje Adam Zielewski.

Martyna Muszczak

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

RECEVENT – kampanie outdoorowe w nowym wydaniu

W erze cyfrowej reklama outdoorowa utrzymuje pozycję jednego z kluczowych kanałów komunikacji marketingowej, jednocześnie podlegając ciągłej transformacji w odpowiedzi na zmieniające się uwarunkowania rynkowe. O tym, jak kształtuje się rynek i w jakim kierunku zmierza, opowiada Robert Dąbrowski, prezes spółki Recevent Sp. z o.o., lidera w sektorze kampanii outdoorowych.



Siła reklamy zewnętrznej w erze cyfrowej

Outdoor konsekwentnie pozostaje medium stabilnym, przewidywalnym i odpornym na wahania algorytmów. „Reklama zewnętrzna to trwały filar komunikacji, który nieustannie się rozwija” – mówi Robert Dąbrowski. „Wystartowaliśmy w 2008 roku, a już w 2010 roku pracowaliśmy dla jednej z największych sieci rtv agd przy szerokiej kampanii outdoorowej w wielu miastach w Polsce” – wspomina Dąbrowski. Realizacja kampanii w każdym zakątku kraju (w aglomeracjach i małych miejscowościach) pozwoliła zbudować skalę operacyjną i szybko przejść do kompleksowego zarządzania nośnikami – od druku, przez logistykę, po montaż i serwis. Dziś Recevent to duże przedsiębiorstwo obsługujące ogólnopolskie kampanie dla największych sieci handlowych oraz marek FMCG. Jak podkreśla prezes Robert Dąbrowski, model działalności opiera się na integracji produkcji z zarządzaniem strukturą terenową, co zapewnia kontrolę jakości, terminowość

i efektywność kosztową. Jednym z filarów strategii firmy jest cyfrowy druk pigmentowy tuszami na bazie wody, bez rozpuszczalników solventowych. W dobie rosnących wymagań środowiskowych proces produkcji wspierający zasady i przepisy ESG to realny argument biznesowy – istotny w przetargach i długoterminowych kontraktach.

DOOH przyspiesza, billboard pozostaje fundamentem

Cyfryzacja rewolucjonizuje outdoor, wprowadzając stopniowe zmiany. Jednak to tradycyjny billboard daje markom wyłączność (brak rotacji treści jak w reklamie cyfrowej) i silną obecność w przestrzeni miejskiej. Ponadto w obszarze retail media, czyli reklamy powiązanej bezpośrednio z miejscem zakupu, przekaz może być dopasowany do lokalizacji, promocji i zachowań konsumenta, zwiększając skuteczność kampanii. „Prognozy wskazują na umiarkowany wzrost rynku klasycznej reklamy OOH – ok. 1–2 proc. rocznie – przy jednoczesnym, nawet 20–30-procentowym tempie wzrostu DOOH. Branża wchodzi w etap konsolidacji, w którym przewagę zyskują podmioty o dużej skali, wysokiej efektywności operacyjnej i zdolności szybkiej adaptacji do zmian technologicznych oraz regulacyjnych” – puentuje Robert Dąbrowski, prezes Recevent Sp. z o.o.

Aneta Żych

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>



Jak najmniej wyjątków od reguł fiskalnych

ROZMOWA Torój:

Należy budować wiarygodność i zaufanie do reguł fiskalnych. Wysoki poziom ich skomplikowania zupełnie temu nie sprzyja

Na ile ważnym bezpieczeństwem dla polskich finansów jest Stabilizująca Reguła Wydatkowa?

Geneza SRW sięga 2011 r., gdy po kryzysie greckim określono w Unii Europejskiej nowe zasady nadzoru budżetowego, a ówczesna dyrektywa zobowiązała poszczególne państwa do stosowania reguł numerycznych w polityce fiskalnej. Nawiasem mówiąc, ta sama dyrektywa mówiła o radach fiskalnych i w tym zakresie wdrożono ją w Polsce dopiero w tym roku. Znacznie wcześniej, bo w 2015 r., Polska zaczęła stosować przewidzianą w tej dyrektywie numeryczną regułę wydatkową, czyli właśnie SRW. Jej trzon od tamtej pory pozostaje niezmienny: wydatki w średnim okresie powinny rosnąć w tym samym tempie, co nominalny PKB. Średni okres rozumiany jest tutaj jako horyzont ośmiolletni – sześć lat z przeszłości oraz prognoza na dwa najbliższe lata – co miało odzwierciedlać długość cyklu koniunkturalnego. Konstrukcja miała cel antycykliczny. Gdy PKB rośnie wolniej, powiększono wydatki w relacji do PKB, a gdy gospodarka rosła szybciej, wówczas wydatki jako odsetek PKB miały się zmniejszać. Taka jest idea budowania buforów fiskalnych w sytuacji wysokiego wzrostu gospodarczego i używania ich w kryzysach. W 2024 r. nastąpiła zmiana, w której miałem osobisty wkład jako ekspert współpracujący z Ministerstwem Finansów: wprowadzono wsteczną korektę prognoz realnego PKB. Jeżeli wcześniej prognoza realnego wzrostu PKB okazywała się zbyt wysoka, prowadząc do nadmiernego zwiększenia wydatków, to

nie było to wstecznie korygowane. Obecnie już jest, zresztą podobna korekta funkcjonowała już wcześniej w odniesieniu do inflacji. Choć nie wydaje się, żeby w Polsce prognozy realnego wzrostu były historycznie wcieleniem deficitu, czyli bodźców rządu do nadmiernego wydawania, to wiele rad fiskalnych w Europie ma w swoich mandatach mniej lub bardziej wprost obserwowane tego zjawiska. Oprócz tego kluczowym składnikiem równania planowanych wydatków w kontekście zapewnienia stabilności finansów publicznych jest korekta konsolidacyjna, tzw. Kn. Jej brzmienie podlegało wielu modyfikacjom. Przed 2024 r. określono ją na maksymalnie 0,5 proc. PKB – o tyle musiały zmniejszyć się planowane wydatki w sytuacji, gdy prognozy Komisji Europejskiej wskazywały, że deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych przekroczy 3 proc. PKB lub dług przekroczy 60 proc. PKB w najbliższym roku. Obecnie Kn ma być kształtowana w taki sposób, by wypełnić rekomendację Rady UE w zakresie ścieżki wydatków netto.

W międzyczasie przed finansami publicznymi pojawiły się nowe wyzwania, związane ze wzmocnieniem obronności w reakcji na agresję Rosji.

Tak. Nastąpiła nowelizacja ustawy o obronie ojczyzny i pojawiła się ewidentna potrzeba zwiększenia wydatków na cele obronne. Równocześnie SRW nakazywała utrzymywać limit wydatków. Pojawił się więc dylemat, jak to zrobić, gdyż zwiększając obronny składnik wydatków, należałoby równocześnie zmniejszać pozostałe. Aby tego uniknąć, latem 2023 r. wprowadzono klauzulę obronną w SRW. Zastosowano ją po raz pierwszy w procesie budżetowym na 2024 r.

To jedyna modyfikacja reguł fiskalnych związana z finansowaniem potrzeb obronnych?

Nie. Obecnie mamy także na poziomie unijnym podobnie nazwany, choć

osobny i inaczej funkcjonujący mechanizm Narodowej Klauzuli Wyjścia (NEC), pozwalający na odstępstwo od limitów wydatków w wyjątkowych sytuacjach, tak jak to było praktykowane w pandemii COVID-19 w przypadku SRW. Katalog takich zdarzeń jest zazwyczaj z góry sprecyzowany: pandemia, wojna, stan klęski żywiołowej. O ile polska SRW precyzuje również algorytm powrotu do kwoty wydatków, to nie jest jasne, jakie będą dalsze losy NEC po horyzoncie jej obowiązywania w 2028 r. Prawdopodobnie jej konsekwencje w postaci wyższego poziomu długu w 2028 r. wymuszą bardziej restrykcyjną redukcję wydatków w ramach kolejnego średniokresowego planu budżetowo-strukturalnego na lata 2029–2032.

Czy rezygnacja z dublowania klauzul stworzyłaby bardziej przejrzyste ramy fiskalne?

Klauzula obronna w SRW nie jest aż tak przejrzysta jak NEC i dlatego jest przedmiotem analiz Rady Fiskalnej. Nie mamy jasności co do horyzontu czasowego i skali, na jaką będzie stosowana. Naszym zdaniem ogranicza ona komfort planistyczny ministra finansów. Jest też ryzykowna z perspektywy stabilności makroekonomicznej. Gdy zbrojeniowy cykl inwestycyjny przejdzie z fazy zaliczkowania do fazy dostaw, może to wymusić istotną redukcję wydatków. Natomiast radzie i mnie osobiście – mówiłem o tym w Sejmie podczas przesłuchania jako kandydat do Rady Fiskalnej – zależy na tym, aby reguły fiskalne były respektowane. Należy budować ich wiarygodność i zaufanie do nich, a wysoki poziom ich skomplikowania temu nie sprzyja.

MF przedłożyło projekt nowelizacji ustawy o finansach publicznych dotyczący zmiany definicji „wydatków zbrojeniowych” na „cele obronne”. Jak pan ocenia ten projekt?

W zakresie SRW procedowane są dwie ważne zmiany. Jedną to zmianę zakresu klauzuli obronnej SRW,



Andrzej Torój
wiceprzewodniczący
Rady Fiskalnej

czyli zastąpienie wydatków na sprzęt wojskowy wydatkami na cele obronne. Rozumiemy w radzie, że obronność to szerszy katalog potrzeb niż tylko sprzęt zbrojeniowy. Problem tkwi w szczegółach. Po pierwsze, kategoria „wydatki na cele obronne” nie została zdefiniowana w żadnym miejscu ustawy o finansach publicznych ani w starym, ani w nowym brzmieniu. Można domniemywać zgodnie z uzasadnieniem do nowelizacji że chodzi o sekcję drugą unijnej klasyfikacji funkcjonalnej wydatków COFOG. W Polsce za tę klasyfikację odpowiada GUS. Najświeższe dane znamy za 2024 r. i szacunkowo za 2025 r. Ale w kontekście SRW mówimy o kategorii planistycznej – wkrótce na 2027 r. Na ministrze obrony narodowej w porównaniu z innymi dysponentami ma spoczywać klasyfikowanie wydatków na cele obronne.

Czy gdyby nowelizacja ustawy o finansach publicznych rozszerzająca wydatki na cele obronne odnosiła się do katalogu COFOG, Rada Fiskalna uznałaby, że to rozwiązuje niejasności i problem powstałych zastrzeżeń wobec noweli?

W dużej mierze. Wpisanie drugiej części COFOG, określenie katalogu w drodze rozporządzenia, nadanie pewnej roli GUS wzmocniałoby przejrzystość klasyfikacji na cele obronne. SRW jest narzędziem zorientowanym na przyszłość. Planowana kwota wydatków jest następnie realizowana bądź nie. Klauzula obronna SRW w dotychczasowym brzmieniu miała

wpisaną wsteczną korektę, a obecnie proponowana jest jej usunięcie.

Czy zniesienie korekty wstecznej w projekcie nowelizacji ustawy o finansach publicznych rozluźnia finanse publiczne w aspekcie wydatków obronnych? Tak naprawdę jedynym namacalnym efektem istnienia klauzuli obronnej SRW jest podniesienie nieprzekraczalnego limitu wydatków. Co się dzieje ze strukturą wydatków w ramach tego limitu, tego reguła nie precyzuje. Zresztą w niedawnym komunikacie MF podkreśla, że klauzula obronna nie należy łączyć wprost z wydatkami obronnymi. Korekta ex post w pewnym długookresowym sensie to robiła; wydatki nadmiarowo zaplanowane w jednym roku i być może wydane na co innego nakazywała ograniczyć w roku kolejnym.

Czy zmiana definicji jest szansą, by zyskać większy efekt mnożnikowy wydatków militarnych dla gospodarki?

W pełni się zgadzam. Państwa takie jak Korea Południowa czy Izrael mają rozwinięty przemysł obronny i czerpią z tego korzyści również dzięki uczestnictwu w międzynarodowych łańcuchach dostaw. Podobnie jak Polska są usytuowane w niefortunnym miejscu na mapie, ale obracają to ekonomicznie na swoją korzyść w kontekście budowy przemysłu obronnego i eksportu bezpieczeństwa.

Co można zmienić w dotychczasowej SRW?

Nie chciałbym się wdawać w spekulacje, gdyż na pewno będzie to przedmiotem prac rady w ustawowym zakresie oceny ram fiskalnych. Moje osobiste zdanie jest takie, że wyjątków od reguły powinno być jak najmniej, a jeśli już, to należy dbać o ich precyzyjne wyizolowanie. SRW została w tej chwili bardzo mocno ze spolona z regułami unijnymi. Po redefinicji korekty konsolidacyjnej SRW stała się de facto operacyjnym narzędziem wdra-

żania uzgodnionej z UE ścieżki wydatków netto. Natomiast na poziomie unijnym czeka nas przedsięwzięcie dyskusja o zaletach i wadach nowych zasad nadzoru gospodarczego oraz centralnej roli odgrywanej w nich przez ścieżkę wydatków netto. W efekcie reguły krajowe być może będą musiały aktywnie uzupełniać reguły unijne. Jesteśmy w Polsce przyzwyczajeni do myślenia, że reguły krajowe powinny być mniej restrykcyjne niż unijne; jeśli Unia czegoś wymaga, to prędzej czy później to robimy, a jeśli nie, to nie musimy. Tymczasem UE, jak się wydaje, stawia na większą odpowiedzialność fiskalną poszczególnych państw jako tych podmiotów, które spłacają własny dług, konfrontując się przy tym z rynkową premią za ryzyko i ratingami.

Czy nowelizacja ustawy o finansach publicznych wprowadzająca nową kwalifikację wydatków obronnych spowoduje szybsze dojście do konstytucyjnego progu ostrożnościowego długu 55 proc. w relacji do PKB?

Musimy rozróżnić dwie metody kalkulacji długu. Według pierwszej, z europejskiego systemu ESA-2010, dług sektora instytucji rządowych i samorządowych znajduje się już na poziomie 59,7 proc. Druga, tzw. państwowy dług publiczny, stanowi węższą kategorię, ale ważniejszą, bo właśnie jej dotyczy próg konstytucyjny. W tym przypadku rzeczywiście szybkimi krokami zbliżamy się do limitu. Nie przesadzajmy jednak; trudno tę nowelizację uznać za czynnik decydujący w tym zakresie. Faktem pozostaje, że trudno przewidzieć jej skutki finansowe. Nie przedstawiono stosownej symulacji, a np. omawiana wcześniej korekta ex post w klauzuli obronnej w 2025 r. opiewała na 26,2 mld zł. W przyszłości ta korekta mogłaby przyjąć odmienne skale i kierunek. Na ten moment skutkiem wydaje się umiarkowane rozluźnienie limitu.



Rozmawiała Renata Oljasz

Co zostało z raportowania ESG?

BIZNES Część firm rozwiązała umowy z firmami audytorskimi już na ostatniej prostej, inne po zmianie przepisów raporty tworzą, ale po swoim i nie zamierzają ich publikować

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

Po ogłoszeniu przez Komisję Europejską pakietu Omnibus I, 80 proc. przedsiębiorstw zostało zwolnionych z konieczności przygotowywania raportów ESG. Sprawozdawczość w zakresie zrównoważonego rozwoju (dyrektywa CSRD) ma dotyczyć tylko firm, które zatrudniają powyżej tysiąca pracowników i generują co najmniej 450 mln euro przychodu netto ze sprzedaży. Po zmianach z tego obowiązku została więc zwolniona część firm, które przygotowały już raporty za 2024 r., ale tych kryteriów nie spełniają. Ich sytuacja stała się jednak jasna dopiero po nowelizacji ustawy o rachunkowości z 27 lutego 2026 r.

– Z mojej praktyki i rozważania rynku wynika, że zeszłoroczny Omnibus skutecznie powstrzymał raportowanie. Firmy tzw. II fali, czyli niegieldowe, z małymi wyjątkami po prostu nie zaprezentowały za 2025 r. Jeśli nie ma obowiązku prawnego, to dobrowolne raportowanie na tak

trudnym standardzie jak ESRS [Europejskie Standardy Sprawozdawczości Zrównoważonego Rozwoju – red.] po prostu się odbywało. I nie ma się co dziwić, widząc, jaki nakład sił i środków jest tu potrzebny – mówi DGP Aleksandra Majda, prezeska ESG Impact Network.

Zdziwiło ją jednak wycofywanie się z raportowania spółek giełdowych, dla których oficjalne zwolnienie z obowiązku nastąpiło dopiero w lutym 2026 r. – Jest to zaskakujące, bo w marcu sprawozdawczość jest już na ukończeniu. Czyli, mimo że sprawozdanie było właściwie gotowe, całkiem spora grupa firm zdecydowała się go nie publikować – mówi. Zauważa, że niektóre spółki informowały w oficjalnych komunikatach o rozwiązaniu umów z audytorami.

Julia Patarska – partnerka w Deloitte, zauważa, że nie wszystkie spółki, które wypadły z zakresu dyrektywy, zawiesiły lub ograniczyły działania raportowe. – Firmy głęboko zintegrowane z globalnymi łańcuchami wartości doskonale rozumieją, że raporto-



Wycofały się spółki, które raporty ESG miały już na ukończeniu

wanie ESG to nie tylko wymóg regulacyjny, lecz także warunek dostępu do finansowania. Banki i inwestorzy instytucjonalni coraz powszechniej uzależniają warunki kredytowe i wycenę kapitału od danych klimatycznych i społecznych kontrahenta – przekonuje. Przyczyną jednak, że presja ze strony rynku kapitałowego bywa niewystarczająca, jeśli spółka nie jest w centrum zainteresowania dużych inwestorów instytucjonalnych aktywnie stosujących kryteria ESG. – To pokazuje, że regulacja pełni nie tylko funkcję nakazową, lecz także porządkującą – nadaje prio-

rytet i wewnętrzne uzasadnienie dla inwestycji w dane, procesy i kompetencje, które bez tego bodźca trudno obronić przed zarządem czy właścicielami – tłumaczy.

Z kolei Justyna Wysocka-Golec, partnerka w KPMG w Polsce, zauważa, że pakiet Omnibus przeddefiniował raportowanie ESG. – Część firm – szczególnie tych, które formalnie wypadły z obowiązku CSRD – zdecydowała się nie przygotowywać pełnych, audytowalnych raportów zgodnych z ESRS. Nie oznacza to jednak rezygnacji z ESG. W badaniu przeprowadzonym przez nasz zespół „Benchmark

ESG” z 2025 r. 88 proc. firm wskazało, że kontynuuje projekty wdrożenia ESRS pomimo ogłoszenia Omnibus – zapewnia.

Część firm ogranicza jednak zakres raportowania. – Firmy selektywnie wybierają kluczowe tematy, np. klimat, energię, bezpieczeństwo pracy – mówi Wysocka-Golec. Inne upraszczają format – zamiast rozbudowanych raportów powstają lżejsze raporty na bazie mniej skomplikowanych standardów.

Aleksandra Stanek-Kowalczyk, partnerka EY Polska, zauważa, że firmy, które zrezygnowały z przygotowywania ra-

portów, często patrzyły na dyrektywę CSRD wyłącznie jako na kolejny obowiązek regulacyjny i gdy się okazało, że go nie ma, zrezygnowały z działań, które miałyby pomóc w jego wypełnianiu. Inne jednak według niej „uważają sprawozdawczość za element procesu zarządzania” i nie chcą z niej zrezygnować, więc ograniczają liczbę ujawnień.

– Pobieźny przegląd sprawozdań za 2025 r. kilku dużych instytucji finansowych pokazuje, że struktura raportów nie została okrojona, a sekcje poświęcone ESG są w nich nawet bardziej rozbudowane niż rok wcześniej – mówi natomiast Tomasz Czech z Fundacji InStrat. Raport fundacji z początku 2026 r. bazujący na raportach z 2025 r. pokazuje, że aż 80 spółek z indeksu WIG140 raportowało pełny ślad węglowy. To czterokrotnie więcej niż dwa lata wcześniej. Jednocześnie aż 95 proc. energii zużywanej przez spółki WIG140 pochodziło z paliw kopalnych.

Do liczenia śladu węglowego może zachęcać m.in. nowa polityka spółek Skarbu Państwa związana z „local content”. Uwzględnianie ESG znalazło się wśród dobrych praktyk opublikowanych przez MAP. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

AUTOPROMOCJA

DGP Dziennik Gazeta Prawna



Jak prawidłowo zawierać i rozwiązywać umowy o pracę w 2026 r.

W poradniku omawiamy m.in.:

- formę i treść umowy o pracę
- dodatkowe postanowienia związane ze specyfiką umów terminowych
- rozwiązywanie umowy z przyczyn leżących po stronie pracownika
- roszczenia związane z nawiązaniem i rozwiązaniem stosunku pracy



Kup sklep.infor.pl

EUROPA Podejście ugrupowania Le Pen i Bardelli do zbrojeń jest **kluczowe z perspektywy Polski**, która w ostatnim czasie zacieśnia relacje z Francją w obszarze bezpieczeństwa

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Skrajnie prawicowe Zjednoczenie Narodowe kometycznie łągodzi swoje stanowisko wobec NATO przed zaplanowanymi na przyszły rok wyborami prezydenckimi. Ich kandydat – niezaleźnie od tego, czy będzie to Marine Le Pen, czy jej młodszy sojusznik Jordan Bardella – ma bardzo duze szanse na zwycięstwo.

Z sondażu przeprowadzonego w marcu przez Opinion Way wynika, że na Bardellę w pierwszej turze głos oddałoby nawet 38 proc. wyborców. Drugie miejsce zajęłyby Édouard Philippe, były premier w rządach Emmanuela Macrona, z po-

Skrajna prawica we Francji chce pieniędzy na obronność

parciem na poziomie 18 proc. Badania uwzględniające kandydaturę Le Pen – jeszcze przed nałożeniem na nią pięcioletniego zakazu ubiegania się o funkcje publiczne – wskazywały na podobny trend. We wrześniu 2024 r. Opinion Way odnotował, że cieszyła się ona poparciem sięgającym nawet 40 proc.

W tym miesiącu deputowani skrajnej prawicy wstrzymali się od głosu nad poprawkami do ustawy o planowaniu wojskowym zgłoszonymi przez skrajnie lewicową partię Jeana-Luca Mélenchona, które wzywały do jak najszybszego opuszczenia przez Francję zintegrowanego dowództwa NATO.

W poprzedniej kampanii prezydenckiej w 2022 r. Le Pen, która w drugiej turze rywalizowała z Macronem, deklarowała, że chce, aby Francja ponownie rozważyła taki krok na zasadach podobnych do tych, na ja-

kich kraj funkcjonował poza strukturami wojskowymi NATO w latach 1966–2009. Obecnie – jak przekonują politycy Zjednoczenia Narodowego – partia nadal opowiada się za opuszczeniem tej struktury, jednak dopiero po zakończeniu wojny w Ukrainie.

Ugrupowanie przez lata uchodziło za jedną z najbardziej prorosyjskich sił we francuskiej polityce, ale musiało przeformułować swoje stanowisko po inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 r. Z Paryża docierają jednak sygnały, że w partii nadal trwa spór między tradycyjnym, starszym skrzydłem a nowym pokoleniem polityków, którzy próbują kształtować francuską politykę zagraniczną w innym kierunku i w większym stopniu wspierają Ukrainę.

Frakcja skupiona wokół 30-letniego Bardelli określa Rosję jako „zagrożenie” dla Francji

i Europy. Z kolei bardziej tradycyjny obóz skłania się ku klasycznej narracji Kremla, według której to rozszerzanie NATO na wschód miało spowodować wojnę.

Nie zmienia się jednak zasadnicze podejście do polityki obronnej. Z poprawek zgłoszonych do ustawy o planowaniu wojskowym wynika, że ugrupowanie opowiada się za wyższymi wydatkami na obronność, niż proponował rząd. Jednocześnie politycy Zjednoczenia Narodowego stanowczo podkreślają, że decyzje dotyczące polityki obronnej powinny zapadać w Paryżu, a nie w Brukseli, która dąży do pogłębiania współpracy na rzecz bezpieczeństwa, a także że firmy korzystające ze zwiększonych budżetów powinny być francuskie, a nie europejskie.

Z tym że – podobnie jak w sprawach dotyczących Rosji i Ukrainy – Bardella przyjmuje

niewo łagodniejsze podejście do Unii Europejskiej niż Le Pen, która aż do 2017 r. opowiadała się za wyjściem Francji ze wspólnoty.

Bardella w grudniu stwierdził, że nie popiera Frexitu i zamiast tego dążyłby do narzucenia francuskiej agendy w Brukseli. W rozmowie z „Le Journal du Dimanche” mówił, że jego wizja UE to „silna Europa, ale inna... zdolna sprostać wielkim wyzwaniom przemysłowym XXI w. – sztucznej inteligencji, technologii i eksploracji kosmosu” przy jednoczesnej obronie „narodowych suwerenności” każdego państwa członkowskiego.

To temat kluczowy z perspektywy Polski, która w ostatnim czasie zacieśnia relacje z Francją w obszarze bezpieczeństwa. W kwietniu w Gdańsku gościł prezydent Emmanuel Macron, a rozmowy z Donaldem Tuskiem dotyczyły m.in.

rozszerzenia francuskiego parasola nuklearnego na Polskę. Nie wiadomo jednak, czy taki kurs zostałby utrzymany po przyszłorocznych wyborach prezydenckich we Francji i parlamentarnych w Polsce, gdyby w obu krajach władzę przejęła prawica. – Można tylko mieć nadzieję, że gdy do władzy dochodzą osoby obejmujące ministerstwa i zaczynają widzieć, co się dzieje, a także mają dostęp do szerszych zasobów informacyjnych dotyczących obecnego kursu i nastawienia Amerykanów, które jest bardzo niepewne, to wówczas doszłoby do zmiany forsowanej przez nich polityki. Zrozumieliby, że sami nie jesteśmy w stanie sprostać temu wyzwaniu i potrzebujemy partnerów – podkreśliła w rozmowie z DGP Marta Prochwicz-Jazowska z European Council on Foreign Relations (ECFR). ©

Nowy spór handlowy UE-Chiny

PRZEMYSŁ Pekin grozi odwetem, jeśli Unia Europejska przyjmie **legislację „Buy European”** w obecnej formie

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Chodzi o projekt Aktu o Przyspieszeniu Przemysłu (IAA), jeden z najważniejszych elementów strategii reindustrializacji Europy. Celem przedstawionej przez Komisję Europejską w marcu regulacji jest zwiększenie udziału przemysłu w unijnym PKB z 14 proc. obecnie do 20 proc. do 2035 r. Ostatni raz UE zanotowała taki poziom na początku lat 90.

Aby odwrócić wieloletni trend spadkowy, Bruksela zamierza wprowadzić preferencje

dla produktów made in Europe w zamówieniach publicznych i przy rozdzielaniu pomocy państwowej. Nowe przepisy zakładają również zaostrzenie kontroli nad inwestycjami zagranicznymi, co zmusi firmy spoza UE do spełnienia dodatkowych warunków, takich jak zatrudnianie lokalnych pracowników czy transfer technologii.

W praktyce regulacje są wymierzone w rosnącą dominację Chin w sektorach strategicznych. Chodzi przede wszystkim o energetykę odnawialną, w której Pekin kontroluje obec-

nie dostawy większości paneli fotowoltaicznych i turbin wiatrowych do UE, oraz branżę motoryzacyjną. Chińskie firmy coraz bardziej rozpychają się na europejskim rynku samochodów elektrycznych, dominują też w komponentach kluczowych do ich produkcji: baterii, magnesów i cipów.

Unii Europejskiej zależy na ograniczeniu zależności od Chin w sektorach strategicznych. Wpisuje się to w szerszą strategię deriskingu, opracowaną po wybuchu wojny w Ukrainie, która polega na powstrzymaniu m.in. Chin od wykorzystania zależności jako szantażu politycznego (tak jak robiła to Rosja). Obawy potwier-

dza opublikowany pod koniec kwietnia raport brytyjskiej organizacji Loom. Jego autorzy ostrzegają, że dominacja w sektorze zielonych technologii naraża Europę na przerwanie łańcuchów dostaw oraz ryzyko zdalnego wyłączenia kluczowej infrastruktury.

Dla Chin IAA to sygnał kolejnego zaostrzenia polityki handlowej UE. Państwo przedłożyło już Komisji Europejskiej skargę dotyczącą proponowanej ustawy, argumentując, że legislacja ta doprowadzi do „diskryminacji instytucjonalnej”. Pekin ostrzega, że jeśli UE nie uwzględni uwag, Chiny podejmą środki odwetowe, aby chronić interesy chińskich przedsiębiorstw.

Nie wiadomo jeszcze, na jakie dokładnie działania mogą się zdecydować chińskie władze, jednak doświadczenia z wcześniejszych sporów pokazują, że Pekin dysponuje szerokim wachlarzem narzędzi i potrafi z nich korzystać w odpowiednich momentach. To m.in. ograniczenia eksportu strategicznych surowców (ostatnio nałożone w odpowiedzi na amerykańskie cła) czy działania wymierzone w konkretne branże. Przykładem są cła na europejskie brandy w zamian za unijne taryfy na e-auta z Chin.

Projekt unijnych regulacji znajduje się obecnie na etapie konsultacji z biznesem, potem zostanie podany pod negocjacje państw członkowskich. Francja i Włochy opowiadają się za bardziej zdecydowaną

ochroną rynku i uważają, że propozycje Komisji Europejskiej nie idą wystarczająco daleko. Z kolei Niemcy, Szwecja i Holandia podchodzą do projektu ostrożnie, obawiając się retorsji ze strony Pekinu.

Szczególnie widoczne jest to w Niemczech, gdzie istotną rolę odgrywa sektor motoryzacyjny. Choć branża odczuwa rosnącą konkurencję ze strony producentów z Chin, jednocześnie obawia się utraty dostępu do chińskiego rynku. Niemieckie Stowarzyszenie Przemysłu Motoryzacyjnego skrytykowało projekt IAA za zwiększanie obciążeń regulacyjnych. Zdaniem VDA, aby zwiększyć swoją konkurencyjność, UE powinna kupić się m.in. na obniżeniu cen energii i negocjowaniu nowych umów handlowych. ©

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:

Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:

Lukasz Guza, Lukasz Wilkowitz

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszykiewicz

Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:

Urszula Mirowska-Koskot

Joanna Pięrczykowska-Rybaczek (tygodnik SIA), Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UIS)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotoreporter:

Lukasz Milej

Centrum Reklamy

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:

Marcin Osmiałowski

Dyrektor Marketingu:

Krzysztof Wiercickiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:

ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30

801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,

tel. 519 061 309

Produkcja:

Maciej Kównacki,

tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Piętkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

KLUCZOWE WYDARZENIA

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter:
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczone jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; © – znak odpowiedzialności; © – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych



Czytaj przez
3 miesiące



Skorzystaj: dgp.pl/subskrypcja

W PROMOCYJNEJ CENIE

~~750 ZŁ~~ **190 ZŁ**



Trump karze Niemcy ograniczeniem kontyngentu

WASZYNGTON Białe Dom zapowiedział nie tylko wycofanie części żołnierzy znanego jako Renu, lecz także **nałożenie ceł na unijne samochody**, co także uderzy przede wszystkim w Niemcy

Michał Potocki

michal.potocki@infor.pl

Pretensje Białego Domu o to, że Europejczycy sojusznicy nie zdecydowali się na przystąpienie do wojny z Iranem, poskutkuje wycofaniem części amerykańskich żołnierzy. W piątek Departament Obrony Stanów Zjednoczonych ogłosił, że Niemcy opuści 5 tys. żołnierzy. Jeśli tak się stanie, będzie to realizacja kwietniowych zapowiedzi Donalda Trumpa. W sobotę prezydent USA dodatkowo zasugerował, że cięcia będą znacznie większe niż 5 tys. Reuters podało, że Waszyngton szykuje listę dobrych i złych sojuszników, po czym zróżnicuje politykę wobec nich w zależności od klasyfikacji.

Pentagon zapowiedział, że żołnierze wyjadą w ciągu 6 do 12 miesięcy. Nie oznacza to wycofania całego kontyngentu, rozmieszczonego na terenie Niemiec po ich pokonaniu w II wojnie światowej. Obecnie nad Renem stacjonuje ponad 35 tys.

amerykańskich żołnierzy, kilkunastokrotnie mniej niż w szczytowym okresie zimnej wojny w latach 60. Ich liczebność zwiększono nieco po rosyjskim ataku na Ukrainę w 2022 r. Teraz wróci ona do stanu sprzed inwazji. W ten sposób Trump reaguje na komentarze niemieckich polityków na temat wojny na Bliskim Wschodzie. Kanclerz Friedrich Merz publicznie oświadczył, że Berlin nie był konsultowany przed amerykańsko-izraelskim atakiem na Iran, i narzekał, że Amerykanie nie przygotowali z góry strategii wyjścia. Mimo to Niemcy pośrednio wsparli USA, udostępniając swoją przestrzeń powietrzną, pozwalając na wykorzystanie baz na swoim terenie.

Równoległe niemieckie władze spełniają inne oczekiwania Trumpa. W założeniach budżetu na 2027 r., przyjętym 29 kwietnia, przewidziano wzrost wydatków na obronę do poziomu 145 mld euro, czyli

3,1 proc. PKB. Do końca dekady mają one osiągnąć 3,7 proc. Podczas ostatniego szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego, pod presją Trumpa, sojusznicy zobowiązali się do osiągnięcia poziomu 5 proc. PKB do 2035 r. Niemcy zamierzają też w przyszłym roku wydać 11,6 mld euro na pomoc dla Ukrainy. Eksperti wskazują, że wzrost wydatków na bezpieczeństwo wynika nie tylko z presji Trumpa, lecz także z obaw o jego wiarygodność jako sojusznika. - Europejczycy przywódcy będą naciskać na zwiększenie funduszy obronnych, postrzegając Waszyngton jako stolicę coraz bardziej niewiarygodną - powiedział Reutersowi Imran Bayoumi z Atlantic Council, niegdyś zatrudniony w Pentagonie.

- My, Europejczycy, musimy wziąć większą odpowiedzialność za swoje własne bezpieczeństwo. Niemcy są na dobrej drodze - uspokajał w sobotę federalny minister obrony Boris Pistorius.



Kanclerz Niemiec Friedrich Merz u prezydenta USA Donalda Trumpa, 3 marca

- Obecność amerykańskich żołnierzy w Europie, zwłaszcza w Niemczech, leży w naszym interesie i w interesie USA - dodał w rozmowie z agencją DPA, przekonując, że „przy wszystkich zadaniach Niemcy współpracują z sojusznikami, m.in. z Grupy Pięciu”, skupiającej także Francję, Polskę, Wielką Brytanię i Włochy. Bardziej zaniepokojony wydawał się polski premier. „Największym zagrożeniem dla wspólnoty transatlantyckiej nie są wrogowie zewnętrzni, ale postępująca dezintegracja naszego sojuszu. Musimy zrobić wszystko, co należy, by ten dramatyczny

trend odwrócić” - napisał Donald Tusk w sobotę w serwisie X. O wycofaniu amerykańskich żołnierzy z Polski na razie nie ma mowy, a prezydent Karol Nawrocki podczas wizyty w Białym Domu uzyskał zapewnienie, że tak się nie stanie. Trump miał nawet rozważać zwiększenie amerykańskiego kontyngentu w Polsce.

Niemal równoległe do zapowiedzi ograniczenia liczebności wojsk Białe Dom ogłosił zamiar nałożenia 25-proc. ceł na samochody sprowadzane z Unii Europejskiej. Trump przekonuje, że Bruksela nie przestrzeże amerykańsko-unijnej

umowy handlowej, zawartej w 2025 r. Komisja Europejska zastrzegła sobie prawo do analogicznej odpowiedzi. Zdaniem niemieckich ekonomistów cła mogą podkopać i tak mizerny wzrost gospodarczy nad Renem. - Skutek tego kroku byłby znaczący - powiedział cytowany przez „Welt am Sonntag” Moritz Schularick, szef Instytutu Gospodarki Światowej w Kilonii. Pod koniec kwietnia władze RFN zredukowały prognozy wzrostu PKB na ten rok z 1 proc. do 0,5 proc. - To skutek zewnętrznych wstrząsów geopolitycznych - przyznała minister gospodarki Katherina Reiche. ©

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PC

BEZPŁATNY
E-BOOK

Związki
zawodowe

Stosowanie przepisów w praktyce:
pytania i odpowiedzi dla pracodawców

Co trzeba wiedzieć o związkach zawodowych

Odpowiedzi na ponad 140 pytań pracodawców dotyczących stosowania przepisów w codziennej praktyce. Z poradnika dowiesz się m.in.:

- Czy pracodawca może żądać od związku zawodowego listy wszystkich jego członków?
- Czy pracodawca ma obowiązek współpracować z niezarejestrowanym związkiem zawodowym?
- Co powinien zrobić pracodawca, gdy żądania związków wykraczają poza zakres ustawy?
- Czy można wszcząć spór w sprawie indywidualnego pracownika?

Zeskanuj kod i pobierz poradnik





SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

Podatkowy poniedziałek

4 maja 2026 nr 84 (6753)

DGP.pl

Koniec rozliczeń PIT za 2025 r. Co grozi spóźnialskim i tym, którzy pomylili się w zeznaniu?.

DGP

Podatki i księgowość

VAT Fiskus zmienił wykładnię w sprawie korygowania błędów na fakturach w KSeF, ale nowy sposób też nie jest idealny. Nie wiadomo więc, jak postępować **B2**

Firma i prawo

RECYKLING Zakaz wprowadzania do obrotu plastikowych słomek obowiązuje w Polsce od ponad dwóch lat. Mimo to nadal można je dostać **B6**

Prawnik

SĄDOWNICTWO Większość spraw przeciwko Polsce, toczących się przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, dotyczy przewlekłości postępowań **B8**

Samorząd i administracja

BEZPIECZEŃSTWO Wojewodowie podpisali już pierwsze umowy z samorządami na finansowanie zadań z zakresu ochrony ludności, a więc m.in. na budowę schronów **B9**

Kadry i płace

OCHRONA ZDROWIA Po wejściu w życie nowych przepisów PIP nie będzie gnębić szpitali kontrolami umów cywilnoprawnych. Jednak nie będzie też taryfy ulgowej **B10**

Rozwód to za mało, aby rozliczyć się z dzieckiem

PIT Właśnie minął termin na rozliczenie roczne PIT za 2025 r. Okazuje się, że część podatników, którzy skorzystali z preferencyjnego rozliczenia z dzieckiem, **może przeżyć nieprzyjemną niespodziankę**

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Wskazuje na to niedawna interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej. Wynika z niej, że nawet orzeczenie o rozwodzie z klauzulą prawomocności nie musi przesądzać o tym, że podatnik jako rozwodnik wychowujący dziecko miał prawo skorzystać z preferencji w PIT. Jeśli zaś już to zrobił, może mu grozić dopłata podatku wraz z odsetkami. Dlaczego?

Przekonała się o tym kobieta w sprawie, w której dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wydał 16 kwietnia 2026 r. interpretację indywidualną (sygn. 0115-KDIT2.4011.138.2026.2.DT). W 2025 r. sąd okręgowy wydał wyrok, w którym rozwiązał jej małżeństwo przez rozwód. Orzeczenie szybko stało się prawomocne.

Były małżonek złożył jednak pismo procesowe, w którym podniósł zarzut wadliwego doręczenia wyroku. Przypomnijmy, że zgodnie z art. 401

pkt 2 kodeksu postępowania cywilnego można żądać wznowienia postępowania z powodu nieważności, m.in. gdy „wskutek naruszenia przepisów prawa strona była pozbawiona możliwości działania”.

Skargę o wznowienie postępowania należy wnieść w terminie trzech miesięcy od dnia, w którym strona się dowi o podstawie wznowienia. Podatniczka nie wiedziała o działaniach swojego byłego męża. Do 31 grudnia 2025 r. sąd nie wydał jakiegokolwiek postanowienia, w którym uchyliłby prawomocność jej wyroku rozwodowego, ani nie podjął w tym zakresie jakichkolwiek innych czynności. Na koniec ubiegłego roku miała więc prawo sądzić, że jest rozwódką.

Samotny rodzic a PIT

To zaś w przekonaniu kobiety oznaczało, że miała prawo rozliczyć się wspólnie z dzieckiem z PIT za 2025 r. Na koniec roku miała status samotnego rodzica i spełniała inne warunki określone w art. 6 ust. 4c ustawy o PIT.

Samotne rozliczenie z dzieckiem umożliwiłoby jej wyliczenie podatku w podwójnej wysokości od połowy dochodu. W praktyce pozwalało to skorzystać z podwójnej kwoty wolnej od podatku, czyli 60 tys. zł.

Jednak w tym roku sytuacja podatniczki się zmieniła. Sąd w sprawie jej rozwodu „podjął czynności skutkujące uchynieniem stwierdzenia prawomocności oraz wznowieniem

postępowania”. Następnie wszczął postępowanie pod nową sygnaturą. Kobieta złożyła więc wniosek o interpretację indywidualną, żeby się upewnić, czy może skorzystać z preferencji podatkowej.

Prawomocność nie taka oczywista?

Podatniczka była zdania, że skoro na 31 grudnia 2025 r. wyrok rozwodowy był prawomocny, to miała prawo do preferencyjnego rozliczenia z dzieckiem jako samotna matka. Uchylenie prawomocności wyroku nastąpiło dopiero w 2026 r., a za ten rok jeszcze nie trzeba się rozliczać z PIT – podkreślała.

Zwróciła też uwagę, że przez cały czas działała w zaufaniu do prawomocności posiadanego orzeczenia i nie mogła przewidzieć, że zostanie ono w przyszłości wzruszone z uwagi na uchybienia proceduralne. Przyjęcie przeciwnej opcji prowadziłoby zaś do naruszenia zasad pewności prawa i zaufania obywatela do państwa oraz stanowionego przez nie prawa.

Dyrektor KIS nie dał się jednak przekonać. Odwołał się do przepisów kodeksu postępowania cywilnego i stwierdził, że prawomocność orzeczenia zależy od jego skutecznego doręczenia stronie. Jeśli nie zostanie ono skutecznie doręczone, to dla adresata (w tym przypadku męża kobiety) nie płynie termin na zło-

OPINIA

Dyrektor KIS mógł pójść zbyt daleko



BOLESŁAW SZYŁKAJTIS
adwokat, partner zarządzający LTCA
Legal Szyłkajtis sp.k.

Z treści interpretacji nie wynika jednoznacznie, czy podjęte przez sąd „czynności skutkujące uchynieniem stwierdzenia prawomocności” są wynikiem wniesienia przez (byłego) małżonka skargi o wznowienie postępowania, czyli nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Dopiero po przyjęciu przez sąd skargi o wznowienie, ewentualnie po ponownym rozpoznaniu sprawy może być mowa o utracie przez wyrok waloru prawomocności, a samo wniesienie skargi nie powoduje ani uchylecia prawomocnego wyroku ani utraty przez niego prawomocności. W omawianej sprawie tylko przyjęcie przez sąd skargi o wznowienie do rozpoznania albo uchylene wyroku mogło wywrzeć skutek, na który powołuje się dyrektor KIS w kwietniowej interpretacji. Postanowienie o stwierdzeniu prawomocności nie ma tutaj znaczenia, gdyż stwierdza ono, a nie wywołuje skutek prawomocności. Niestety w treści interpretacji brak jest kluczowych informacji, które mogłyby jednoznacznie przesądzać, czy stanowisko organu było prawidłowe. Niemniej jednak, zakładając, że postępowanie wznowieniowe jeszcze się nie zakończyło, można wnioskować, że wyrok nadal istnieje w porządku prawnym, a nawet wciąż pozostaje prawomocny (mimo uchylene postanowienia o stwierdzeniu jego prawomocności). W tym ostatnim przypadku interpretacja mogła być oparta na nieprawidłowych założeniach i tym samym wadliwa. ©

żenie odwołania lub innego środka zaskarżenia. Upływ tych terminów decyduje o prawomocności. Skoro orzeczenie rozwodowe kobiety zostało wadliwie doręczone jej partnerowi, to nie stało się prawomocne i nie wywołało skutków prawnych – uznał dyrektor KIS.

Co mówi Sąd Najwyższy

Na poparcie swojego stanowiska przywołał postanowienie Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2024 r. (I CSK 4605/23), w którym stwierdzono, że „Orzeczenie sądu nie staje się prawomocne, jeżeli tę prawomocność stwierdził sąd w sposób oczywście wadliwy”. SN dodał w nim również, że „Postanowienie o stwierdzeniu prawomocności ma charakter

deklaracyjny, a w efekcie nie prowadzi ono do uprawomocnienia się orzeczenia w sytuacji, gdy brak ku temu podstaw prawnych w świetle art. 363 k.p.c.”.

Nie można uznać za prawomocne orzeczenia, od którego służył środek odwoławczy, a w tym przypadku tak było, skoro nie zostało ono skutecznie doręczone małżonkowi podatniczki – podkreślił dyrektor KIS. Jako dodatkowe argumenty dyrektor KIS przywołał również uchwałę SN z 14 czerwca 2017 r. (SNO 16/17) i inne jego orzeczenia. Rozwód kobiety nigdy nie stał się prawomocny, a więc jako mężatka w świetle art. 6 ust. 4c ustawy o PIT nie miała ona prawa, aby rozliczyć się wspólnie z dzieckiem za 2025 r. ©

OPINIA

Przepisy są bezlitosne



GRZEGORZ OGÓREK
dyrektor w Vialto Partners

W mojej ocenie interpretacja indywidualna KIS jest formalnie spójna z dominującą wykładnią przepisów procesowych i podatkowych. Jeżeli bowiem wyrok rozwodowy nie został skutecznie doręczony, to nie stał się prawomocny nawet mimo wadliwego stwierdzenia jego prawomocności przez sąd. To zaś oznacza brak statusu rozwódki wymaganego przez art. 6 ust. 4c ustawy o PIT, a w konsekwencji brak prawa do preferencyjnego rozliczenia jako osoba samotnie wychowująca dziecko. To jednak tylko jedna strona medalu, bo jednocześnie sprawa budzi poważne zastrzeżenia z perspektywy zasady zaufania obywatela do państwa i pewności prawa. Podatniczka działała przecież na podstawie oficjalnego, funkcjonującego w obrocie wyroku opatrzonego klauzulą prawomocności i nie miała wpływu na wadliwość jego doręczenia. Ten argument ma jednak charakter słusznościowy i wspierający, a więc raczej nie pozwoli samodzielnie odwrócić jednoznacznej przesłanki ustawowej. ©



Elżbieta Niezgódka
Niezgódka Kancelaria

Feedback czy mobbing?

Piotr Niezgódka
Niezgódka Kancelaria

sztuka
sporu



Oglądaj na
dgp.pl/wideo



KSeF. Niekończący się ambaras z korektami faktur

VAT Fiskus zmienił wykładnię w sprawie korygowania błędów na fakturach wystawionych w KSeF, ale ani nowy sposób, ani poprzednio prezentowany nie są idealne. Zwracają na to uwagę eksperci. **Nie wiadomo więc, jak postępować**

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Chodzi o faktury wystawiane w Krajowym Systemie e-Faktur przede wszystkim dla jednostek podrzędnych samorządu (np. gminnych szkół, przedszkoli, bibliotek, muzeów), ale też np. dla członków grupy VAT. W każdej takiej sytuacji nabywcą towarów lub usług jest ten sam podmiot (gmina, grupa VAT), ale właściwym odbiorcą faktury jest dodatkowo uczestnik transakcji, tzw. Podmiot3 (np. gmina szkoła, członek grupy VAT).

A co zrobić, jeśli wystawca faktury się pomyli i poda zły NIP takiej jednostki lub nie poda go w ogóle? Jak to skorygować? Odpowiedź okazała się problematyczna nawet dla fiskusa.

Najpierw brak odpowiedzi

Problemu nie ma, gdy wystawca poda na fakturze błędny NIP nabywcy (Podmiot2). W takiej sytuacji – jak tłumaczy resort finansów w podręczniku KSeF 2.0 (str. 19) – należy skorygować fakturę „do zera” i wystawić nową (podstawową) z prawidłowymi danymi nabywcy (prawidłowym NIP).

Gorzej, gdy pomyłka dotyczy danych (w tym NIP) dodatkowego uczestnika transakcji (Podmiot3). Jedną z gmin spytała o to dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej już w czerwcu 2025 r. Sama była zdania, że w tym celu wystarczy wystawić fakturę korygującą ze zmienionym lub uzupełnionym prawidłowym NIP.

Dyrektor KIS odmówił jednak wydania interpretacji. Uzasadnił to tym, że gmina nie pyta o swoją sytuację podatkową, tylko o sytuację podmiotów wystawiających błędne faktury w KSeF.

Odmowne postanowienie dyrektora KIS uchylili

30 stycznia 2026 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie (sygn. akt I SA/Kr 805/25). Zwrócił uwagę na to, że gmina spytała nie tylko jako odbiorca błędnych faktur adresowanych do jej jednostek podrzędnych, lecz także jako wystawca faktur w KSeF. Dyrektor KIS nie może więc uciec od odpowiedzi na jej pytania – orzekł sąd w Krakowie.

Potem zaskakująca odpowiedź

Nie wiadomo, jakie były dalsze losy tej sprawy, ale w bardzo podobnej dyrektor KIS wypowiedział się 11 lutego 2026 r. (sygn. 0113-KDIP1-3.4012.1091.2025.1.JM). Stwierdził, że w takich sytuacjach jedynym wyjściem jest korekta faktury „do zera” i wystawienie nowej. Nakazał więc sposób działania wskazany w podręczniku KSeF 2.0 dla faktur wystawionych na błędnego nabywcę (Podmiot2).

Lutowa interpretacja wzbudziła konsternację wśród ekspertów. Zwrócili oni uwagę na to, że wymóg korygowania faktury „do zera” w przypadku błędnego numeru Podmiot3 (lub braku tego NIP na fakturze) nie ma podstaw prawnych.

Fiskus zmienił wykładnię

Ostatecznie dyrektor KIS wycofał się z tej wy-

Ekspertki zwracają uwagę na dwa możliwe sposoby korygowania faktury zawierającej błędne dane Podmiot3, ale żaden z nich – co pokazują przykłady – nie jest doskonały

kładni, gdy tylko podatnik postanowił złożyć skargę do WSA. Poinformowaliśmy o tym jako pierwsi w artykule „KSeF. Dyrektor KIS zmienił zdanie w sprawie niektórych korekt” (DGP nr 76/2026).

W nowej interpretacji – z 13 kwietnia br. (sygn. 0113-KDIP1-3.4012.1091.2025.3.JM) – organ stwierdził, że wystarczy wystawić fakturę korygującą z prawidłowymi danymi i jako przyczynę korekty wskazać pomyłkę w polu Podmiot3. Skoro bowiem dane dotyczące nabyw-



cy towarów lub usług są prawidłowe, to korekta „do zera” będzie niezasadna – wyjaśnił.

Nie wszyscy zobaczą oba dokumenty

Nowa interpretacja okazała się jednak równie problematyczna jak poprzednia. – Nowe podejście skarbowki jest wprawdzie racjonalne, ale niekoniecznie odpowiada realiom KSeF – uważa Patrycja Kubiesa, doradca podatkowy z kancelarii KiB.

Ekspertka przypomina, że dostęp do faktury w KSeF zależy od podania właściwych danych identyfikujących (w praktyce NIP). To oznacza, że nabywca towarów i usług (np. gmina) ma dostęp zarówno do faktury pierwotnej, jak i do korekty. Inaczej jest jednak, gdy w transakcji bierze udział dodatkowy uczestnik. Wówczas fakturę pierwotną dostrzeże tylko podmiot wskazany błędnie (niewłaściwy odbiorca), a korektę już tylko prawidłowy odbiorca, który nie będzie miał dostępu do faktury pierwotnej.

– Z perspektywy obrotu gospodarczego i doku-

mentacyjnego oba podmioty powinny mieć pełny obraz transakcji, czyli widzieć zarówno fakturę pierwotną, jak i jej korektę. Tylko wtedy możliwe jest zachowanie spójności dokumentacji, kontroli przepływów i rozliczeń – zwraca uwagę Patrycja Kubiesa.

Dwa sposoby korekty, żaden doskonały

Istotę problemu tłumaczy na przykładzie Katarzyna Stawowa, lider doradztwa taxtech w ITNINE. Zwraca uwagę na dwa możliwe sposoby postępowania, z których każdy – jak wskazuje ekspertka – nie jest doskonały.

Przykład

Sprzedawca zajmuje się utrzymaniem i serwisem sprzętu sportowego. Firma ta wykonuje usługę serwisowania wyposażenia dla gminnego ośrodka sportu (zakładu budżetowego gminy). Na wystawionej fakturze jest wskazana jako nabywca gmina (z uwagi na centralizację rozliczeń VAT w samorządach), natomiast ośrodek sportu jest wymieniony jako odbiorca (Podmiot3). Omyłkowo jednak nie został podany NIP tego ośrodka.

KSeF identyfikuje uczestników transakcji na podstawie NIP. Jeśli więc taki numer gminnego ośrodka sportu nie znajdzie się na fakturze, to ośrodek ten nie dostanie takiej faktury w KSeF. Będzie ona widoczna wyłącznie dla gminy.

Sprzedawca chce następnie skorygować wystawioną fakturę, tak aby zawierała ona również NIP ośrodka (odbiorcy świadczenia). Może to zrobić na dwa sposoby:

Sposób 1 – Korekta „do zera”
Ten sposób jest zgodny z pierwotną wykładnią dyrektora KIS. Zakłada

on korektę „do zera”, co oznacza, że faktura korygująca wycofuje pierwotną błędną fakturę z obiegu, a w jej miejsce wystawiana jest nowa faktura, tym razem zawierająca już NIP odbiorcy, którego wcześniej zabrakło. Ponieważ jest to faktura podstawowa, a nie korekta, to są na niej wskazane wszystkie niezbędne dane dotyczące transakcji (wymagane ustawą o VAT): opis usługi, jej wartość, data wykonania itd. Taka faktura jest dostępna dla odbiorcy w KSeF i posiada wszystkie elementy potrzebne do zaksięgowania i rozliczenia. Ma taką postać, jaką powinna być faktura pierwotna, gdyby nie pomyłka (braku NIP Podmiot3).

Sposób 2

– korekta samego NIP
Ta alternatywna metoda jest zgodna z nowym podejściem dyrektora KIS. Sprzedawca wskazuje na fakturze korygującej prawidłowy NIP gminnego ośrodka sportu, dzięki czemu gminny ośrodek będzie miał dostęp do korekty w KSeF, w sekcji zawierającej fakturę Podmiot3. W korekcie nie będą jednak zawarte kluczowe dane dotyczące transakcji, a zatem nie będą wskazane usługa, kwota itd. Dane te zostały prawidłowo podane na fakturze pierwotnej, nie wymagają korekty, więc nie zostały ujęte w fakturze korygującej.

Wystawiona korekta nie powoduje jednak dopisania dodanego w niej NIP jednostki podrzędnej do pierwotnej faktury ani takiego powiązania obu tych dokumentów, aby ośrodek sportu uzyskał dostęp do faktury korygowanej. W efekcie ośrodek ten nie widzi pierwotnej faktury

w KSeF, a sama korekta nie pozwoli mu na odpowiednie zaksięgowanie transakcji. Ośrodek może jedynie – korzystając z zawartych w korekcie danych – zwrócić się do gminy o przesłanie mu poza KSeF faktury korygowanej (pierwotnej). Dopiero wówczas, mając korektę oraz fakturę pierwotną, ośrodek będzie mógł ująć odpowiednio dokonany zakup w ewidencji.

Nie ma dobrego rozwiązania

W praktyce – jak zauważają eksperci – oba sposoby korygowania błędnych faktur są niedoskonałe. – Z jednej strony nie ma przecież potrzeby korygowania faktury „do zera”, skoro transakcja miała miejsce, została dokonana na rzecz prawidłowo podanego nabywcy, on sam widzi fakturę w KSeF, a błąd dotyczy wyłącznie danych odbiorcy, a zatem ma charakter formalny – zwraca uwagę Patrycja Kubiesa. Z drugiej jednak strony – jak dodaje – korekta samego NIP też nie rozwiązuje problemu.

– Taki sposób korygowania wymusza na podatnikach konieczność łatania dziur w systemie poprzez przesyłanie pierwotnych faktur poza KSeF (np. mailem), prowadzenie równoległych rejestrów i tłumaczenie rozbieżności podczas ewentualnej kontroli – zauważa Patrycja Kubiesa. Efekt? Zamiast uproszczenia mamy gigantyczny miszmasz informacyjny i dowodowy – podkreśla Patrycja Kubiesa. ©



Zbycie udziałów. Co jest kosztem podatkowym?

ORZECZENIA

Izabela Tomaszewska-
-Galuszka

izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Spory o ustalenie kosztów uzyskania przychodów przy zbyciu udziałów w spółkach nie tracą na aktualności. Najnowsze wyroki NSA potwierdzają korzystną dla podatników linię orzecznictwa.

Z komandytowej w spółkę z o.o.

Dwie sprawy dotyczyły podatników, którzy byli współnikami spółek komandytowych, a następnie – w wyniku przekształcenia – stali się udziałowcami spółek z o.o. Jeden z nich planował umorzenie udziałów za wynagrodzeniem, drugi – sprzedaż udziałów.

Kluczowy problem był w obu sprawach identyczny. Podatnicy spierali się z fiskusem, jak ustalić koszt uzyskania przychodu przy zbyciu udziałów.

Wartość bilansowa czy wkład historyczny?

W obu tych sytuacjach podatnicy uważali, że kosztem powinna być wartość bilansowa majątku spółki komandytowej z dnia

przekształcenia, przypadająca na danego współnika. Powoływali się na art. 23 ust. 1 pkt 38 ustawy o PIT, zgodnie z którym wydatki na objęcie udziałów stanowią koszt uzyskania przychodu w momencie ich zbycia.

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uważał inaczej. Wskazał, że przekształcenie spółki komandytowej w spółkę z o.o. nie stanowi momentu objęcia ani nabycia udziałów w rozumieniu przepisów podatkowych. Jest to jedynie kontynuacja uczestnictwa w tym samym podmiocie działającym w zmienionej formie prawnej – stwierdził. Uznał, że na gruncie art. 23 ust. 1 pkt 38 ustawy o PIT pojęcie „wydatków na objęcie udziałów” należy odnosić do wydatków faktycznie poniesionych przez podatnika, czyli do wkładów pieniężnych wniesionych do spółki komandytowej.

Dlatego przy zbyciu udziałów – zarówno w drodze sprzedaży, jak i umorzenia – podatnik powinien rozpoznać koszt historyczny, odpowiadający wartości pierwotnych wkładów do spółki ko-

mandytowej – wyjaśnił dyrektor KIS.

Fiskus błędnie interpretuje przepisy

Podatnicy wygrali w sądach. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie (sygn. akt I SA/Kr 913/22 i I SA/Kr 1143/22) wskazał, że choć przekształcenie rzeczywiście odbywa się na zasadzie kontynuacji, nie oznacza to konieczności stosowania kosztów historycznych przy ustalaniu dochodu z odpłatnego zbycia udziałów. Właściwa wykładnia art. 23 ust. 1 pkt 38 ustawy o PIT prowadzi do wniosku, że koszt podatkowy odpowiada wartości majątku spółki przekształcanej na dzień przekształcenia – orzekł WSA.

Liczy się wartość majątku na dzień przekształcenia

NSA również przyznał rację podatnikom. – W momencie zbycia udziałów spółki z o.o. spółka komandytowa już nie istnieje. Tym samym wartość wydatków, jakie ponieśli współnicy na wkłady do spółki komandytowej, jest bez znaczenia. Istotną jest wartość majątku spółki komandytowej na dzień jej przekształcenia

w spółkę z o.o. – wyjaśnił sędzia Artur Kot.

Najpierw wymiana, potem zbycie udziałów

Inaczej potoczyła się sprawa innego podatnika, będącego współnikiem spółki holenderskiej. Udziały w niej objął on w wyniku wymiany udziałów (do spółki holenderskiej wniósł udziały, jakie miał w polskiej spółce).

Gdy postanowił sprzedać swoje udziały w spółce holenderskiej, nabrał wątpliwości, jak ustalić koszty uzyskania przychodów z tego zbycia. Uważał, że może odliczyć wartość udziałów w polskiej spółce, ustaloną według ich wartości rynkowej wykazanej w dokumentach spółki holenderskiej – proporcjonalnie do sprzedawanych udziałów. Argumentował, że skoro objął udziały w zamian za wkład niepieniężny, to zastosowanie mają przepisy pozwalające przyjąć jako koszt wartość tego wkładu określoną w umowie spółki (art. 23 ust. 1 pkt 38c w zw. z art. 22 ust. 1f pkt 1 i art. 17 ust. 1 pkt 9 ustawy o PIT).

Dyrektor KIS uznał inaczej. Stwierdził, że dla ustalenia kosztów uzyskania przychodów ze zbycia udziałów spółki holenderskiej należy odnieść się do wartości udziałów spółki polskiej, które podatnik wniósł do spółki holenderskiej w ramach wymiany udziałów.

Liczy się koszt historyczny...

Tak samo orzekł WSA w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 1254/22). Podkreślił, że istotą regulacji o wymianie udziałów jest neutralność podatkowa. Dlatego przy sprzedaży udziałów otrzymanych w wyniku wymiany należy przyjąć koszt historyczny, czyli wydatki poniesione na nabycie udziałów, które zostały wniesione aportem. Nie można przyjąć jako kosztu wartości aportu wykazanej w dokumentach spółki holenderskiej, ponieważ prowadziłoby to do naruszenia zasady neutralności wymiany udziałów – wskazał sąd.

...czy wartość rynkowa?

NSA uchylił ten wyrok oraz interpretację dyrektora KIS. Orzekł, że nie należy ustalać kosztów na podstawie wartości historycznej – jak chciałby organ – lecz na podstawie wartości rynkowej na dzień wymiany udziałów.

– Art. 22 ust. 1f pkt 1 ustawy o PIT nie wprowadza żadnego rozróżnienia co do sposobu objęcia udziału w zamian za wkład niepieniężny. Zatem w odniesieniu do każdego wkładu niepieniężnego, w zamian za który objęto udziały – także w ramach wymiany udziałów – należy odpowiednio stosować art. 22 ust. 1f pkt 1 ustawy o PIT. Odpowiednie stosowanie tej regulacji oznacza, że kosztem będzie wartość odpowiadająca rynkowej wartości udziałów – wyjaśniła sędzia Beata Cieloch. ©

ORZECZNICTWO

Wyroki NSA z 28 kwietnia 2026 r., sygn. akt II FSK 885/23, II FSK 1140/23 i II FSK 872/23
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

KOMUNIKAT

Tokeny przekazywane jako część wynagrodzenia. Czy jest podatek dochodowy?

PIT

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

Jeżeli pracodawca częściowo finansuje dostęp do platformy benefitowej o modelu tokenowym, to u pracownika powstaje przychód do opodatkowania. Potwierdziło to Ministerstwo Finansów w odpowiedzi na pytanie jednej z redakcji.

Wątpliwość powstała w kontekście wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 lutego 2025 r. (sygn. akt III AUa 1247/24), mimo że dotyczył on składek na ubezpieczenia społeczne, a nie podatku dochodowego (PIT).

Co ze składkami ZUS?

Chodziło o sytuację, w której pracodawca zgodnie z wewnętrznym regulaminem wynagradzania częściowo finansuje pracownikom dostęp do platformy benefitowej. Pracownicy nabywają cyfrowe tokeny po preferencyjnej cenie (niższej od rynkowej), a różnicę pokrywa pracodawca.

Tokeny są wymieniane za pomocą aplikacji na różnego rodzaju towary i usługi. W rzeczywistości dochodzi więc do świadczenia niepieniężnego – takiego samego jak przekazanie pracownikowi talonu, kuponu czy karty uprawniającej do nabycia rozmaitych usług (np. rekreacyjnych, dostępu do platformy szkoleniowej).

Sąd apelacyjny orzekł, że koszt zakupu dostępu do platformy jest – w tej części, w jakiej jest finansowany przez pracodawcę – wyłączony z podstawy wymiaru składek w myśl par. 2 ust. 1 pkt 26 rozporządzenia z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczególnych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 316).

A co z PIT?

Powstała wątpliwość, czy takie dofinansowanie ze strony pracodawcy jest opodatkowane. W odpowiedzi Ministerstwo Finansów zwróciło uwagę na to, że Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał takie

dofinansowanie za przychód ze stosunku pracy w rozumieniu ustawy o PIT. Mimo że przychód ten – jak wynikało z wyroku sądu – jest wyłącznie z podstawy oskładkowania (podstawy wymiaru składek), to według MF podlega on opodatkowaniu. Wysokość przychodu pracownika z tego tytułu ustala się według ceny zakupu (dofinansowania) przez pracodawcę – wyjaśniło ministerstwo.

Brak optymalizacji

Resort dodał, że nie widzi podstaw do zmiany przepisów w tym zakresie. Nie dostrzega bowiem ryzyka wykorzystywania tokenów do optymalizacji podatkowej.

Jak ustalić przychód pracownika?

Taki sam wniosek płynnie z interpretacji dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 11 marca 2026 r. (O115-KDIT.2.4.011.710.2025.1.ŁS). Z niej również wynikało, że korzystanie przez pracowników z udostępnionych przez pracodawcę platform benefitowych ozna-

cza dla nich przychód ze stosunku pracy, który podlega opodatkowaniu.

W tym wypadku stan faktyczny był inny. Spółka chciała zawrzeć umowę z dostawcą platformy internetowej, za pomocą której pracownicy mieliby dostęp do usług świadczonych przez platformę albo przez jej partnerów. Umowa miała przewidywać pulę dostępów do platformy, a cena (miesięczna) miała być zryczałtowana i w całości opłacana przez pracodawcę.

Mimo że spółka nie wiedziała, kto i w jakim zakresie skorzystał z usług, to dyrektor KIS uznał, że każdemu pracownikowi należy doliczyć przychód z tego tytułu i odprowadzić zaliczkę na PIT. Wyjaśnił, że spółka nie musi wiedzieć, kto, jak często i z jakich usług korzysta. Wystarczy, że podzieli ona kwotę opłacaną przez siebie miesięcznego ryczałtu przez liczbę pracowników mających dostęp do platformy. ©

Odpowiedź MF opublikowana w bazie EUREKA (ID 687876)

Gdańsk, 28 kwietnia 2026

WI-III.7840.10.2.2025.AZ.d

OBWIESZCZENIE

w sprawie przystąpienia do przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko

Wojewoda Pomorski, działając:

- na podstawie art. 33 ustawy z dnia 03.10.2008 r. - o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112),
- na wniosek Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska nr D00Ś-WDŚI.4222.1.2025.MD.5 z dnia 15.04.2026r., dotyczący zapewnienia możliwości udziału społeczeństwa,

podaje do publicznej wiadomości informację, iż w ramach postępowania administracyjnego, w szczególności na wniosek:

- inwestora: Polskie Elekrownie Jądrowe Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie,
- złożony w dniu 22.09.2025 r.
- w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na prace przygotowawcze (Etap 2) dla inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej, dla przedsięwzięcia pn.: „Budowa i eksploatacja pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej o mocy elektrycznej do 3 750 MWe, na obszarze gminy Choczewo” w wariantach 1 – lokalizacja Lubiatowo – Kopalino, podwariant techniczny 1A.

przystąpiono do przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania ww. przedsięwzięcia na środowisko.

Organem administracji właściwym do:

- wydania postanowienia o uzgodnieniu warunków realizacji ww. przedsięwzięcia jest:
 - Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska;
- wydania opinii dotyczących powyższego uzgodnienia jest:
 - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Wejherowie,
 - Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni,
 - Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku, Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie,
- wydania decyzji o pozwoleniu na prace przygotowawcze dla inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej jest:
 - Wojewoda Pomorski.

Informuję, iż:

- z aktami sprawy można zapoznać się w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku przy ul. Okopowej 21/27,
- termin wizyty trzeba wcześniej uzgodnić telefonicznie pod nr tel. 58-30-77-529,
- uwagi i wnioski można składać w terminie 30 dni, tj. od dnia 29 kwietnia 2026 r. do dnia 29 maja 2026 r.,
- uwagi lub wnioski złożone po upływie powyższego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia;
- uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnej do protokołu i za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym;
- złożone uwagi i wnioski zostaną rozpatrzone przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

Czy udziały w zagranicznej spółce wykluczają estoński CIT?

ORZECZENIE Chcąc wybrać estoński CIT, nie można posiadać **udziałów w kapitale innej spółki**. Ale czy wymóg ten dotyczy również udziałów w spółkach zagranicznych? Odpowiedź na to pytanie przyniósł najnowszy wyrok NSA

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Chodziło o spółkę, która posiadała udziały w zagranicznych podmiotach: czeskim i słowackim. Sama planowała przejście na estoński CIT i w związku z tym chciała się upewnić, czy posiadanie udziałów w zagranicznych spółkach nie wyklucza możliwości wy-

boru tej formy opodatkowania.

Przejście na estoński CIT...

Uważała, że może wybrać opodatkowanie na zasadach estońskiego CIT. Nawiązała do definicji spółki zamieszczonej w art. 4a pkt 21 ustawy o CIT i zauważyła, że ustawodawca wśród spółek wymienił wprost zagraniczne spółki niemające osobowości prawnej (art. 4a pkt 21 lit. d

ustawy), a nie zrobił tego w odniesieniu do spółek posiadających osobowość prawną (art. 4a pkt 21 lit. a ustawy). Gdyby jego intencją było objęcie pojęciem spółki również spółek posiadających osobowość prawną mających siedzibę lub zarządem w innym państwie, to ustawodawca wyraziłby to wprost w art. 4a pkt 21 ustawy, tak jak zrobił to w art. 4a pkt 21 lit. d – argumentowała spółka. Na tej podstawie doszła do wniosku, że udziałów w zagranicznych podmiotach nie należy uwzględniać.

...nie zawsze możliwe

Innego zdania był dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Uznał, że po-

siadanie jakichkolwiek udziałów w innej spółce wyklucza możliwość wyboru estońskiego CIT. Podkreślił, że definicja spółki obejmuje w art. 4a pkt 21 lit. a ustawy wszelkie podmioty posiadające osobowość prawną. Nie ma w tym przepisie ograniczenia do spółek krajowych, zatem obejmuje także podmioty czeskie i słowackie. To oznacza, że polska spółka nie spełnia warunku z art. 28j ust. 1 pkt 5 ustawy o CIT, a zatem nie może wybrać opodatkowania estońskim CIT – stwierdził dyrektor KIS.


Jego stanowisko podzielił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt III SA/

Wa 1253/22). Podkreślił, że art. 4a pkt 21 lit. a ustawy o CIT mówi ogólnie o spółce posiadającej osobowość prawną, nie różnicując jej ze względu na miejsce siedziby. Sąd wyjaśnił, że w innych częściach definicji (np. art. 4a pkt 21 lit. d ustawy) ustawodawca odnosi się do lokalizacji siedziby lub zarządu spółki, gdy uznaje to za istotne. Natomiast brak takiego zastrzeżenia w art. 4a pkt 21 lit. a ustawy o CIT oznacza, że odnosi się on zarówno do spółek krajowych, jak i zagranicznych – stwierdził sąd I instancji.

W związku z tym orzekł, że posiadanie udziałów w zagranicznych spółkach wyklucza możliwość opo-

datkowania na zasadach estońskiego CIT.

Także zagraniczne spółki

Naczelny Sąd Administracyjny był tego samego zdania. Wskazał, że art. 4a pkt 21 lit. a ustawy o CIT nie dookreśla, czy chodzi o spółkę, która ma siedzibę lub zarząd na terytorium Polski, czy inną. Wobec tego – jak uzasadniła wyrok sędzia Małgorzata Wolf-Kalamala – w myśl tego przepisu spółką jest zarówno polski, jak i zagraniczny podmiot. 

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 28 kwietnia 2026 r., sygn. akt II FSK 893/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

KOMUNIKAT

AUTOPROMOCJA

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO o wszczęciu postępowania

Zgodnie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 11 sierpnia 2021 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej w Warszawie (Dz. U. z 2024 r., poz. 578), dalej ustawa, oraz zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamiam, że na wniosek inwestora zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej w Warszawie:

inwestor: Pałac Saski Sp. z o.o.,
ul. Marszałkowska 142, 00-061 Warszawa

inwestycja: „budowa budowli prototypowej stanowiącej fragmenty ścian obiektów przeznaczonych do odbudowy w celu przetestowania rozwiązań technicznych i materiałowych”

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

Numerzy działek objętych ograniczeniami w sposobie korzystania z nieruchomości w myśl art. 42 ust. 1 ustawy na czas nieokreślony:

m. st. Warszawa, jedn. ew. nr 146510 8

obręb 5-03-04: dz. ew. nr 30/11, 30/12, 30/16

Numerzy działek objętych ograniczeniami w sposobie korzystania z nieruchomości w myśl art. 42 ust. 1 ustawy, na czas określony, od dnia wydania decyzji do dnia 31 grudnia 2029 r.:

m. st. Warszawa, jedn. ew. nr 146510 8

obręb 5-03-04: dz. ew. nr 24/8, 24/9, 24/11, 24/18, 24/19, 24/20, 24/21, 30/5, 30/11, 30/12, 30/7, 30/16, 24/28, 24/7, 24/13, 30/4, 31/1, 31/2, 31/3, 30/15, 19/4, 29/3, 30/9, 30/3, 19/3, 29/2

obręb 5-03-05: dz. ew. nr 45/9, 45/8

obręb 5-03-07: dz. ew. nr 1/4

Stosownie do treści art. 19 ust. 2 pkt 1 ustawy informuję, że akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Zgodnie z art. 19 ust. 8 i 9 ustawy, w przypadku gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji,
 - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Mazowieckiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie zgłoszenia zgodnie z art. 19 ust. 8 ustawy i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia:

- nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145) do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna;
- w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji stała się ostateczna;
- w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji do dnia, w którym ta decyzja stała się ostateczna, zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, dotyczące innych inwestycji.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: **4 maja 2026 r.**

Znak sprawy: **WIR-1.747.8.4.2025.DM**



Czytaj przez 3 miesiące

W PROMOCYJNEJ CENIE

~~750 ZŁ~~ **190 ZŁ**



Skorzystaj: dgp.pl/subskrypcja

Safe harbour tylko według wzoru z obwieszczenia MF? Jest wyrok NSA

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Galuszka

izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Czy można modyfikować sposób ustalania oprocentowania pożyczki między podmiotami powiązаныmi, jeżeli chce się skorzystać z mechanizmu safe harbour? Na to pytanie odpowiedział właśnie Naczelny Sąd Administracyjny.

Mechanizm safe harbour polega na tym, że – przy spełnieniu przez podatnika określonych warunków – skarbowka odstępuje od określenia dochodu w zakresie oprocentowania pożyczki udzielonej podmiotowi powiązanemu. Warunki, które trzeba spełnić, są wymienione

w art. 11g ust. 1 ustawy o CIT. Należy m.in. ustalić oprocentowanie pożyczki w ujęciu rocznym na dzień zawarcia umowy „w oparciu o rodzaj bazowej stopy procentowej i marżę, określone w obwieszczeniu ministra finansów aktualnym na dzień zawarcia tej umowy” (art. 11g ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT).

Będzie zmiana przepisów

Obecnie trwają prace nad projektem nowelizacji ustaw podatkowych (nr druku UD116), w którym Ministerstwo Finansów zakłada doprecyzowanie mechanizmu safe harbour. Konieczne będzie aktualizowanie oprocentowania co trzy miesiące. Obecnie art. 11g ust. 1 pkt 1

ustawy o CIT nie precyzuje częstotliwości aktualizacji oprocentowania.

Jak chciała ustalać spółka...

Spółka, której dotyczy wyrok NSA, przekonywała, że bardzo uciążliwe jest dla niej ciągle uwzględnianie zmienności oprocentowania. Wymaga to dużego nakładu pracy. Dlatego zamierzała ułatwić sobie zadanie. Planowała ustalać oprocentowanie jako WIBOR 3M powiększony o marżę, ale zamiast codziennego aktualizowania stawki chciała stosować jej miesięczne uśrednienie – wyliczane jako średnia z pięciu ostatnich notowań z poprzedniego miesiąca.

...a jak fiskus?

Nie zgodził się na to dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Stwierdził,

że przepisy nie przewidują możliwości stosowania uśrednionej stawki WIBOR. Oprocentowanie musi być oparte na rodzaju bazowej stopy procentowej i marży określonych w obwieszczeniu ministra finansów aktualnych na dzień zawarcia umowy – wyjaśnił. Uzasadził, że konstrukcja safe harbour zakłada zmienność oprocentowania wynikającą bezpośrednio ze zmiany stopy bazowej, a nie jej modyfikację poprzez dodatkowe mechanizmy, takie jak średnie arytmetyczne.

Safe harbour to wyjątek

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy (sygn. akt I SA/Bd 498/24) podzielił stanowisko fiskusa. Wskazał, że art. 11g ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT wyraźnie się odwołuje

do „rodzaju bazowej stopy procentowej i marży określonych w obwieszczeniu”. To oznacza, że konstrukcja oprocentowania musi dokładnie odpowiadać modelowi wskazanemu przez ustawodawcę – stwierdził WSA.

Podkreślił, że mechanizm safe harbour jest wyjątkiem od zasady ceny rynkowej (art. 11c ust. 1 ustawy o CIT) i jako wyjątek podlega ścisłej wykładni. Wobec tego stosowanie uśrednionej stawki WIBOR 3M nie jest zgodne z warunkiem przewidzianym w art. 11g ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT – orzekł sąd. Tego samego zdania był sąd kasacyjny. Jak podkreśliła sędzina Małgorzata Wolf-Kalamala, art. 11g ust. 1 ustawy o CIT wprowadza szczególne rozwiązanie. – Skoro mamy do czynienia z wyjątkiem od reguły, to jego stosowanie nie

może być interpretowane rozszerzająco ani modyfikowane przez podatników według własnych potrzeb – stwierdziła sędzina.

Zwróciła uwagę również na konstrukcję mechanizmu safe harbour – zakłada ona, że zmienność oprocentowania wynika wprost ze zmian rynkowej stopy bazowej. – To właśnie ta bieżąca reakcja na warunki rynkowe ma gwarantować, że oprocentowanie pozostaje na poziomie rynkowym przez cały okres trwania umowy. Wprowadzenie przez podatnika „wizjonerskiej” metody uśredniania zaburza ten mechanizm – uzasadniła sędzina Wolf-Kalamala. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 28 kwietnia 2026 r., sygn. akt II FSK 1605/24
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Fundacje rodzinne. Złota czy cyfrowa tarcza przed inflacją?

CIT



Arkady Zadrozny
radca prawny,
starszy
konsultant
podatkowy
w LTCA

Organy podatkowe zdają się akceptować tarczę chroniącą przed inflacją, jeżeli jest ona ze złota. Czas jednak zaakceptować fakt, że taka tarcza może przyjąć również formę cyfrową. Niekonsekwencja dyrektora KIS w tym zakresie jest trudna do obrony w świetle obowiązujących przepisów.

Inwestycja w złoto niemal od zawsze jest uznawana za bezpieczną przystań chroniącą kapitał przed inflacją i niepewnością gospodarczą. Nic więc dziwnego, że niektóre fundacje rodzinne rozważają zakup złota w celach inwestycyjno-ochronnych. Nie jest ono jednak powszechnie stosowaną metodą płatniczą. Jeśli zatem pojawi się chęć lub potrzeba wykorzystania majątku zgromadzonego w postaci złota na bieżące potrzeby, konieczna będzie jego sprzedaż. Wielu fundatorów i doradców zastanawiało się, jakie będzie podejście organów podatkowych do opodatkowania dochodów z tytułu takiej sprzedaży.

Inwestycje w złoto

Odpowiedzi na to pytanie udzielił dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji indywidualnej z 21 kwietnia

2026 r. (sygn. 0111-KDIB1-2.4010.30.2026.2.END). Wystąpiła o nią fundacja rodzinna, która – jak wskazała we wniosku – będzie, zgodnie z celem statutowym, okazjonalnie nabywała złoto (fizyczne) w celu zabezpieczenia wartości posiadanych środków pieniężnych przy możliwie najniższym zaangażowaniu i ryzyku. Jest to dla niej jedna z niewielu relatywnie bezpiecznych lokat kapitału. Wyjaśniła, że obecnie nie ma zamiaru sprzedaży nabywanego złota, jednak liczy się z taką koniecznością w bliżej nieokreślonej przyszłości.

Dyrektor KIS potwierdził, że dochód ze sprzedaży tego złota nie będzie opodatkowany. Nie można jej rozpatrywać jako dokonanej w ramach działalności gospodarczej, zatem dochód z tego tytułu będzie zwolniony z podatku na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 25 ustawy o CIT.

Sprzedaż kryptowalut

Stanowisko dyrektora KIS jest niekontrowersyjne. Jest ono zgodne nie tylko z obowiązującymi przepisami, ale też z celem wprowadzenia fundacji rodzinnej do polskiego porządku prawnego. Moim zdaniem jednak jest ono dowodem niekonsekwencji dyrektora KIS. Gdy bowiem był on pytany o podatkowe skutki sprzedaży przez fundację rodzinną kryptowalut, które nabyła ona okazjonalnie w celach ochron-

nych, za każdym razem stwierdzał, że będzie to przejaw niedozwolonej działalności gospodarczej i w efekcie dochód z tego tytułu będzie opodatkowany sankcyjną stawką 25 proc. CIT. Przykładem jest interpretacja z 2 lutego 2026 r. (0111-KDIB1-2.4010.654.2025.1.END).

Sęk w tym, że podobnie jak we wspomnianej interpretacji dotyczącej złota miało dojść do okazjonalnego nabycia kryptowalut przez fundację – wnioskodawca wskazał, że zamierza je wnieść do fundacji rodzinnej, jednak nie ma zamiaru ich sprzedaży. Wprost wskazał, że nie ma zamiaru nimi obracać, a fundacja ma je wyłącznie przechowywać. Brał natomiast pod uwagę, że taka konieczność może wystąpić w przyszłości, stąd pytanie o skutki podatkowe takiej czynności.

Niekonsekwencja dyrektora KIS

Mamy zatem dwie analogiczne sytuacje, w których mowa o okazjonalnym nabyciu składnika majątku oraz jego ewentualnej sprzedaży w przyszłości. Dyrektor KIS prezentuje jednak zupełnie odmienne podejście do oceny skutków podatkowych. Z czego wynika ta rozbieżność? Z obu wniosków o wydanie interpretacji wynikało, że jedynym celem nabycia złota inwestycyjnego czy kryptowaluty jest ochrona majątku przed inflacją, a docelowo wzrost wartości tego majątku w czasie.

Co do zasady zarówno złoto, jak i kryptowaluty nie mają innego przeznaczenia niż spekulacyjne (pomińmy promil inwestorów, którzy przetopią złoto, żeby zrobić z niego jakąś błyskotkę). Zdecydowana większość inwestorów decyduje się na zakup obu tych aktywów inwestycyjnych, licząc, że ich wartość nominalna będzie rosła. Warto zaznaczyć, że w obu przypad-

kach wzrost wyceny nie wynika z generowanych przepływów pieniężnych, lecz opiera się na mechanizmie popytowo-podajowym oraz subiektywnej percepcji wartości przez inwestorów.

Skoro zatem mamy do czynienia z dwoma w istocie bardzo podobnymi aktywami inwestycyjnymi, dlaczego dyrektor KIS traktuje je odmiennie? Dlaczego w jednym

przypadku twierdzi, że sprzedaż będzie przejawem działalności gospodarczej, a w drugim nie?

Jedynym wytłumaczeniem, które przychodzi mi do głowy, są uprzedzenia organu w stosunku do „cyfrowego złota” lub brak zrozumienia jego istoty. Stąd łaskawsze spojrzenie na tradycyjne metody inwestowania. Takie podejście jest jednak sprzeczne z przepisami. ©

KOMUNIKAT

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu III przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie, obręb	Nr działki	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ulica Stanisława Leszczyńskiego 36 obr. 95	42/1	0,0536	BY1B/00028147/1 BY1B/00089511/9	882.000,- zł *	90.000,-zł
		42/2	0,0545			
			0,1081			

* Wycylitowana cena sprzedaży działki zabudowanej nr 42/2 zwolniona jest od podatku VAT, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r., poz. 775 ze zm.).

* Do wycylitowanej ceny sprzedaży niezabudowanej działki nr 42/1 doliczony zostanie podatek VAT w wys. obowiązującej w dniu sprzedaży, w myśl przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Termin i miejsce przetargu: **07.07.2026 r. o godz. 11.00 w Ratuszu przy ul. Jezuitkiej 2 w sali Łochowskiego.**

2. Termin wpłaty wadium **30.06.2026 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę udzielenia środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.

3. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:

- na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
- na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>.

4. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8.00 – 16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

Jak polscy przedsiębiorcy omijają unijną dyrektywę SUP

RECYKLING Zakaz wprowadzania do obrotu **jednorazowych wyrobów z tworzyw sztucznych** obowiązuje w Polsce od ponad dwóch lat. Mimo to w barach, kawiarniach i restauracjach nadal można dostać napój z plastikową słomką

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej przyjęły dyrektywę 2019/904 w sprawie zmniejszenia wpływu niektórych produktów z tworzyw sztucznych na środowisko, czyli SUP (Single Use Plastics), już w 2019 r. Przewiduje ona dwa główne instrumenty ograniczenia stosowania tego typu produktów. Po pierwsze – całkowity zakaz wprowadzania do obrotu tych produktów tam, gdzie istnieje łatwo dostępne i przystępne cenowo alternatywy. Po drugie – środki zmierzające do ambitnego i trwałego zmniejszenia stosowania produktów jednorazowego użytku tam, gdzie alternatywy nie są jeszcze powszechnie dostępne. Słomki trafiły na listę produktów objętych całkowitym zakazem wprowadzania do obrotu w UE.

Państwa członkowskie miały czas do 3 lipca 2021 r. na transpozycję unijnych przepisów do krajowego prawa. Polska – podobnie jak kilka innych państw UE – spóźniła się z tym zadaniem. Realizująca ten obowiązek nowelizacja ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej (Dz.U. z 2023 r. poz. 877) weszła w życie dopiero 24 maja 2023 r.

Tymczasem, jak się okazuje, w niektórych polskich lokalach gastronomicznych nadal można otrzymać wraz z napojami plastikowe słomki. Dlaczego prawo, które miało raz na zawsze wyeliminować tego typu produkty z polskiej gastronomii, okazuje się nieskuteczne?

Wielorazowa czy jednorazowa

Słomki z tworzyw sztucznych należą do odpadów szczególnie groźnych dla środowiska. Są lekkie, przez co łatwo roznosi je wiatr. Są na tyle małe, że wymykają się siatkom filtrującym w oczyszczalniach ścieków i trafiają bezpo-

średnio do rzek i mórz. W wodzie nie ulegają biodegradacji, lecz rozpadają się na coraz mniejsze mikrocząstki, wchłaniane przez organizmy morskie i – za pośrednictwem łańcucha pokarmowego – przez ludzi. Tworzywa sztuczne stanowią większość odpadów znajdujących na europejskich plażach.

To istotny problem, któremu – wprowadzając odpowiednie, opisane wyżej rozwiązania prawne – starał się zaradzić zarówno ustawodawca unijny, jak i polski. Jak to więc możliwe, że w niektórych lokalach gastronomicznych nadal można dostać plastikowe słomki do napojów, skoro od trzech lat obowiązują polskie przepisy wdrażające dyrektywę SUP?

Przemysław Chimczak-Bratkowski, prezes Akademii ESG, organizacji zajmującej się edukacją w zakresie zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialności korporacyjnej, wyjaśnia przyczyny tego stanu rzeczy precyzyjnie i bez ogródek.

– Sytuacja ta wynika z precyzyjnego wykorzystania luki w definicji produktu jednorazowego – mówi ekspert. Jak tłumaczy, producenci oferują słomki z grubszego tworzywa, które po przejściu testów laboratoryjnych na odporność w zmywarkach są certyfikowane jako wyroby wielorazowe.

– Ponieważ dyrektywa SUP zakazuje jedynie wprowadzania do obrotu plastiku jednorazowego, takie „wielorazówki” są formalnie legalne, mimo że w lokalach gastronomicznych klienci traktują je de facto jak zwykły odpad wyrzucany po jedynym użyciu – wyjaśnia nasz rozmówca.

W praktyce nikt w barze nie myje plastikowej słomki po każdym użyciu, nie sterylizuje jej i nie podaje ponownie innemu klientowi. Jest ona używana raz, a następnie wyrzucana – dokładnie tak samo jak słomka oficjalnie jednorazowa. Różnica między nią a zakazaną słomką jednorazową istnieje

je więc wyłącznie na papierze.

„Słomki bez SUP”

Drugi mechanizm obchodzenia prawa jest jeszcze bardziej bezpośredni. Andrzej Grzymała, wiceprezes i dyrektor zarządzający RLG w Polsce – firmy specjalizującej się w systemach zarządzania odpadami i odpowiedzialnością producenta – opisuje zjawisko, które obserwuje na własne oczy.

– Przedsiębiorcy kupują słomki jako wielorazowe – albo są wprowadzani w błąd, że są one zrobione z biopolimeru, który może być wprowadzany do obrotu, podczas gdy jest to nieprawda. Można kupić przez internet „słomki jednorazowe bez SUP” z zaświadczeniem, że to jest produkt nie-SUP. A odpowiednie organy państwa nie mają pieniędzy na badania, które to sprawdzą – mówi Grzymała.

Trzęś takiego zaświadczenia była lakoniczna: deklaracja, że produkt spełnia wymogi wielorazowości lub że wykonany jest z materiału nieobjętego definicją tworzywa sztucznego w rozumieniu dyrektywy.

To zagadnienie jest szczególnie złożone w kontekście definicji „tworzywa sztucznego” stosowanej przez dyrektywę SUP. Artykuł 3 pkt 1 tego aktu odsyła do definicji polimeru z rozporządzenia REACH (rozporządzenie WE nr 1907/2006), dodając zastrzeżenie, że z zakresu pojęcia wyłączone są „polimery naturalne, które nie zostały chemicznie zmodyfikowane”. Producenci materiałów na bazie PLA (kwasu polimlekowego), termoplastycznej skrobi czy innych biopolimerów argumentują niekiedy, że ich produkty są „naturalne” lub „biodegradowalne” i tym samym wyłączone z zakresu dyrektywy.

Polska ustawa precyzuje zaś, że pojęcie „tworzywa sztucznego ulegającego biodegradacji” obejmuje tworzywo „zdolne do fizycznego lub biologicznego rozkładu prowadzącego ostatecznie do jego rozkładu na dwutlenek węgla, bioma-

Plastik w liczbach

LR © © Źródła: KE, MKiŚ

Skala problemu w Unii Europejskiej:



wszystkich odpadów morskich w UE stanowią produkty jednorazowego użytku (w tym słomki)



wynosi poziom recyklingu plastiku w UE, reszta trafia do spalarni, na składowiska lub na eksport (2023 r.)

25,3 mld szt.

tyle wynosiło roczne zużycie plastikowych słomek w UE przed wejściem w życie przepisów unijnej dyrektywy Single-Use Plastics (SUP)*

35,3 kg

średnio tyle odpadów opakowaniowych z plastiku rocznie generuje mieszkaniec UE (2023 r.)

503 tys. t

odpadów plastikowych z UE przyjęła rekordowo sama Turcja w 2025 r.

Fot. Monticello, Shutterstock



• Produkty jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych objęte zakazem wprowadzania do obrotu w UE na mocy dyrektywy SUP:

- patyczki higieniczne, z wyjątkiem patyczków przeznaczonych do celów medycznych
- sztuczce (widelce, noże, łyżki, pałeczki)
- talerze
- słomki, z wyjątkiem słomek przeznaczonych do celów medycznych
- mieszadła do napojów
- patyczki mocowane do balonów
- pojemniki na żywność wykonane z polistyrenu ekspandowanego
- pojemniki na napoje, w tym ich zakrętki i wieczka, wykonane z polistyrenu ekspandowanego
- kubki na napoje, w tym ich zakrętki i wieczka, wykonane z polistyrenu ekspandowanego

* szacunki

se i wodę, które zgodnie z normami zharmonizowanymi dotyczącymi opakowań nadaje się do odzysku przez kompostowanie i fermentację beztlenową”. Tak więc samo opatrzenie produktu etykietą „biodegradowalny” czy „eko” nie oznacza automatycznie wyłączenia z reżimu dyrektywy. A jednak – ofert sprzedaży tak oznaczonych produktów jest bez liku. I nikt ich nie weryfikuje.

Jest jeszcze trzecia możliwa przyczyna tego, że w niektórych lokalach nadal możemy otrzymać plastikowe słomki. Otóż ich zapasy mogą zostać wykorzystane, o ile zostały one wprowadzone do obrotu przed 24 maja 2023 r. Choć należy za- uważać, że wydaje się to mało prawdopodobne, aby właściciele lokali nadal dysponowali słomkami sprzed trzech lat.

Kary tylko na papierze

Kto w Polsce odpowiada za egzekwowanie przepisów dyrektywy SUP? Wbrew

pozorem odpowiedź na tak postawione pytanie wcale nie jest prosta.

– Nadzór nad rynkiem jest podzielony między kilka instytucji. Inspekcja Handlowa kontroluje lokale pod kątem pobierania opłat i dostępności alternatyw, natomiast Wojewódzkie Inspektoraty Ochrony Środowiska oraz Urzędy Marszałkowskie weryfikują sprawozdawczość w systemie Bazy Danych o Odpadach – BDO – i działalność producentów – wyjaśnia Przemysław Chimczak-Bratkowski.

Polskie przepisy przewidują surowe kary za naruszenie zakazu wprowadzania do obrotu plastikowych słomek i innych zakazanych produktów jednorazowych. Za oferowanie zakazanych wyrobów jednorazowych grozi od 10 tys. do nawet 500 tys. zł, a za błędy w pobieraniu opłat konsumenckich lub brak zapewnienia naczyń alternatywnych przewidziano sankcje od 500 zł do 20 tys. zł.

Problem w tym, że skuteczność kar zależy od tego, jak często i z jaką determinacją organy nadzoru przeprowadzają kontrole. A te – jak wynika z rozmów z praktykami rynku – są rzadkie, wyrwykowe i skupiają się na łatwych do zidentyfikowania naruszeniach, takich jak brak pobierania opłaty za kubek na napój lub brak oferty naczyń wielorazowych.

Wykrycie i udowodnienie naruszenia zakazu sprzedaży zakazanych słomek jest trudniejsze, bo wymaga oceny, czy dany produkt jest rzeczywiście „jednorazowy” w rozumieniu przepisów – co przy istnieniu certyfikatów wielorazowości lub zaświadczeń nie-SUP nie jest sprawą oczywistą i wymaga przeprowadzenia badań laboratoryjnych.

Bubble tea: szczególnie przypadek

Plastikowe słomki wydawane są m.in. w lokalach oferujących bubble tea. Wypicie takiego napoju wymaga użycia słomki o większej średnicy niż standardowa, gdyż zawiera on dodatek żelkowych kuleczek tapioki. Te mają średnicę kilku milimetrów, a więc aby mogły swobodnie przepływać, słomka musi mieć wewnętrzną średnicę wynoszącą co najmniej 8–12 mm.

Papierowe słomki o takich parametrach są dostępne na rynku, ale ich cena jest wyższa niż plastikowych, a trwałość – znacznie niższa. Mokną i rozpadają się w kontakcie z gorącym lub lodowatym płynem. Słomki bambusowe lub ze stali nierdzewnej są trwałe, ale wymagają mycia i sterylizacji po każdym użyciu, co przy dziesiątkach lub setkach klientów dziennie staje się logistycznym wyzwaniem dla małego baru. Z drugiej strony jest bardzo mało prawdopodobne, że klient przyniesie słomkę z powrotem. A to już – przynajmniej z formalnego punktu widzenia – problem klienta, a nie baru, który takie produkty oferuje.

Producenci plastikowych słomek do bubble tea wyczuli więc okazję i zaczęli oferować swoje produkty z certyfikatami wielorazowości. W Polsce można je kupić w hurcie za ułamek ceny bambusowych odpowiedników. ©



Łukasz Guza,
Dziennik
Gazeta Prawna

Czy AI pisze opinie prawne?

Anna Sękowska,
Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Warszawie



Nowa odsłona warunków technicznych dla budynków

NIERUCHOMOŚCI Resort rozwoju wprowadza istotne zmiany w sytuowaniu budynków, mierzeniu nasłonecznienia i wymogach dotyczących mikrokawalerek. DGP dotarł do nowej wersji projektu

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Prace nad projektem nowego rozporządzenia ministra finansów i gospodarki w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie oraz warunków technicznych użytkowania budynków mieszkalnych (dalej: rozporządzenie), trwają od wielu miesięcy. Jak ustalił DGP, właśnie weszły one w fazę końcową, zaś będąca efektem konsultacji oraz uzgodnień między resortami nowa wersja projektu znacznie różni się od tego, co proponowano pierwotnie.

Obecny projekt wprowadza sporo zmian, m.in. w zasadach pomiaru nasłonecznienia, uszczelnia regulacje dotyczące mikrokawalerek, a także modyfikuje przepisy w zakresie sytuowania budynków. Czasu na opracowanie przepisów nie zostało wiele, ponieważ rozporządzenie powinno wejść w życie 20 września 2026 r.

Blok bliżej granicy sąsiada

Proponowane zmiany korygują przepisy wprowadzone kilka lat temu nowelizacją rozporządzenia (Dz.U. z 2023 r. poz. 2442), która miała pomóc w walce z tzw. patodeweloperką. Chodzi o regulacje dotyczące bloków mających więcej niż 4 kondygnacje naziemne.

Obecnie niezależnie od tego, czy taki budynek sytuowany jest ścianą bez otworów, czy ścianą z oknami i drzwiami, wymagana odległość wynosi 5 m, co nie ma racjonalnego uzasadnienia. Projektowane przepisy wprowadzają w tym zakresie bardziej logiczne rozwiązanie: 5 m w przypadku ściany z otworami oraz 4 m w przypadku ściany pozbawionej okien, drzwi i elemen-

tów doświetlających - chwali propozycję dr Agnieszka Grabowska-Toś, radczynie prawna z Kancelarii Radców Prawnych Kania Stachura Toś, ekspertka Komitetu ds. Nieruchomości KIG.

Projekt doprecyzowuje również sposób obliczania odległości budynku od granicy działki. Wskazuje jednoznacznie, że odległość należy mierzyć od ściany budynku, a gdy znajdują się w niej okna, drzwi lub inne elementy doświetlające - od ich zewnętrznej krawędzi.

Dzisiaj przepisy regulujące tę kwestię budzą duże wątpliwości interpretacyjne, które w praktyce rozstrzygają sądy administracyjne - wyjaśnia dr Agnieszka Grabowska-Toś.

Dodatkowym ułatwieniem dla inwestorów mają być liczne grafiki, jakie zawiera projekt (załącznik nr 3). Ilustrują one zasady sytuowania budynków. Rozwiązanie to chwali Joanna Maj, radczynie prawna z kancelarii SWK Legal Sebda.

Powinno to ułatwić inwestorom, projektantom i organom zrozumienie zarówno nowych, jak i dotychczasowych przepisów. Z pewnością wszyscy będziemy musieli niejako nauczyć się ich od nowa, zwłaszcza że przez ponad 20 lat byliśmy przyzwyczajeni do tej samej numeracji i brzmienia regulacji. To krok w dobrą stronę - twierdzi nasza rozmówczyni.

Resort rozwoju zdecydował się też uregulować kwestię usytuowania budynku przy granicy działki budowlanej. Wyjaśnił, co należy rozumieć przez przyleganie projektowanego budynku do ściany budynku istniejącego na działce sąsiedniej. Dodatkowo w załączniku nr 3 do projektu rozporządzenia minister przedstawił graficznie przypadki spełniają-

ce ten warunek, natomiast w uzasadnieniu wskazał, że przez „długość ściany” należy rozumieć poziomy wymiar jej płaszczyzny wzdłuż granicy działki budowlanej. Obecnie obowiązujący przepis regulujący tę kwestię budzi duże wątpliwości.

Dojazd do działki

Bardzo istotna zmiana dotyczy szerokości dojazdów zarówno do działek budowlanych, jak i do budynków. Projekt zakłada, że w przypadku nowych budynków jednorodzinnych i wielorodzinnych szerokość dojazdu do działki budowlanej, na której będą one realizowane, musi (z wyjątkami) wynosić co najmniej 3 m, jeśli ruch jest jednokierunkowy, albo 5 m w przypadku ruchu dwukierunkowego. Natomiast szerokość dojazdu do budynku nie może być mniejsza niż 3 m.

Projekt rozporządzenia określa też minimalną szerokość dojazdu do działki budowlanej, która wynosić będzie 1,8 m. Dotychczas obowiązujące przepisy nie zawierały takiej konkretnej regulacji.

Dokręcanie śruby

Projekt wprowadza zmianę dotyczącą minimalnej powierzchni lokali użytkowych i usuwa wyjątek, który dziś pozwala, aby takie lokale w budynkach zamieszkania zbiorowego miały mniej niż 25 mkw. Zmiana jest ściśle związana z innym projektem, nad którym pracuje ten resort i który ma ograniczyć budowę mikrokawalerek mających oficjalnie status lokali użytkowych.

W praktyce oznacza to, że po wejściu w życie omawianej zmiany także pokoje lub jednostki w takich obiektach jak akademiki, hotele, apartotele czy inne budynki zamieszkania zbiorowego mogłyby zostać objęte minimalnym progami 25 mkw., jeżeli są kwalifikowane jako lokale użytkowe.

Cel tej zmiany jest zrozumiały. Na rynku rzeczywiście powstają małe lokale formalnie użytkowe, które są

następnie sprzedawane i używane jak mieszkania. To sposób obchodzenia przepisów mieszkaniowych i ten problem trzeba uporządkować - uważa Patryk Kozierkiewicz, radca prawny w Polskim Związku Firm Deweloperskich.

Ale projekt jego zdaniem może uderzyć także w normalne obiekty hotelowe. W hotelach budżetowych, miejskich czy biznesowych pokój mniejszy niż 25 mkw. jest standardem. Gość korzysta z niego krótkoterminowo, a część funkcji zapewniają przestrzenie wspólne i usługi dostępne w obiekcie. W takim przypadku sztywny próg 25 mkw. nie znajduje uzasadnienia.

Zasady nasłonecznienia uwzględnią zmianę czasu

PZFD podobają się proponowane zmiany dotyczące sposobu pomiaru nasłonecznienia budynków. Dzięki korekcji

Projekt doprecyzowuje sposób obliczania odległości budynku od granicy działki. Wskazuje jednoznacznie, że odległość należy mierzyć od ściany budynku, a gdy znajdują się w niej okna, drzwi lub inne elementy doświetlające - od ich zewnętrznej krawędzi

przepisów dotyczących tzw. linii słońca ograniczony zostanie negatywny wpływ zmiany czasu urzędowego na pomiary. Dziś czas ten mierzy się między 7 a 17, natomiast z uwagi na zmianę czasu raz w roku w praktyce okres ten ulegał skróceniu - z 10 do ok. 9 godzin.

Ponadto nowe przepisy wzorem regulacji w innych państwach Europy Zachodniej zwiększają elastyczność projektową, promując stosowanie większych okien w budynkach mieszkalnych. To z kolei bardzo pozytywnie wpłynie na rzeczywisty komfort ich mieszkańców.

Istotą regulacji jest bowiem uznanie, że takie same lub lepsze wa-

Ile wydano pozwoleń na budowę

151 619

tyle ogółem wydano pozwoleń na budowę w 2025 r., w tym m.in.:

DLA DOMÓW JEDNORODZINNYCH	90 869
DLA BUDYNKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ	8454
DLA BUDYNKÓW WIELORODZINNYCH	5980
DLA BUDYNKÓW PRZEMYSŁOWYCH I MAGAZYNOWYCH	4276
DLA BUDYNKÓW ZAMIESZKANIA ZBIOROWEGO, HOTELI	882

Źródło: GUNB Fot. Chekky/Shutterstock

LR ©

runki oświetleniowe w mieszkaniu możemy osiągnąć dzięki zastosowaniu odpowiednio dużych przeszkleń. Większe znaczenie ma bowiem ilość światła rzeczywiście docierającego do naszego wnętrza, w tym światła rozproszonego, które wpada do mieszkania przez cały dzień, niż to, czy został spełniony formal-

czasu wpadania światła do dwóch pokoi. Warunkiem zastosowania przepisu będzie jednak uzyskanie łącznie 4 godz. zamiast 3 godz. nasłonecznienia oraz brak nałożenia na siebie okresów nasłonecznienia poszczególnych pokoi.

Fotowoltaika w bloku

W projekcie znalazł się obowiązek projektowania budynków w sposób zapewniający optymalne wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, w tym przede wszystkim energii słonecznej.

Nowo projektowane budynki mieszkalne, a także budynki niemieszkalne o powierzchni użytkowej powyżej 250 mkw. czy zadane stanowiska postojowe dla samochodów przylegające do budynku będą musiały zostać wyposażone w urządzenia lub instalacje wykorzystujące energię słoneczną, o ile będzie to odpowiednie pod kątem technicznym i ekonomicznym. Jako inwestycję ekonomiczną ustawodawca wskazuje taką, której początkowe koszty zostaną następnie kompensowane wygenerowanymi oszczędnościami w terminie krótszym niż 15 lat - mówi mec. Kozierkiewicz. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na [DGP.pl](https://dgp.pl)

Polacy coraz częściej skarżą się do Strasburga

SĄDOWNICTWO Aż 66 z 94 skarg, które zostały zakomunikowane polskiemu rządowi w I kw. tego roku przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, dotyczyło przewlekłości postępowań

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Dane te podał Paweł Wierdak, pełnomocnik ministra spraw zagranicznych ds. postępowań przed ETPC. Miało to miejsce na ostatnim posiedzeniu sejmowej podkomisji stałej ds. wykonywania przez Polskę wyroków ETPC oraz wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jak dodał pełnomocnik Wierdak, 37 spośród 66 skarg dotyczących przewlekłości odnosiło się do opieszałego prowadzenia spraw przez sądy cywilne, zaś w 29 wskazywano na opóźnienia w rozpoznawaniu spraw karnych.

Stary problem

Opisywany problem nie jest nowy. Już w 2015 r. ETPC wydał wyrok w sprawie Rutkowski przeciwko Polsce (skargi nr 72287/10, 13927/11, 46187/11), w którym stwierdzono, że przewlekłość postępowania jest w naszym kraju problemem systemowym. Orzeczeniu temu nadano charakter pilotażowy. Od tego czasu nie zmieniło się jednak wiele. Jak zauważa mec. Monika Gąsiorowska z komisji praw człowieka przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, sprawy, które dziś trafiają do Strasburga, co do meritum ciągle są takie same i blokują inne, które w sposób realny mogły-

by wpływać na standardy praworządności.

Problem ten był omawiany na posiedzeniu wspomnianej podkomisji sejmowej. Ze słów reprezentującego na tym spotkaniu Ministerstwo Sprawiedliwości Pawła Szponara wynika, że na rewolucję nie ma co liczyć, jednak rząd ma świadomość problemu i stara się mu zaradzić. Temu ma służyć m.in. wyistosowana przez wiceszefa MS Dariusza Mazura prośba o przeprowadzenie w sądach okręgowych szkoleń uwzględniających orzecznictwo ETPC, które miałyby się odbyć jeszcze do końca czerwca. Osobną kwestią jest projekt nowelizacji ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym, który od czerwca 2025 r. pozostaje w procesie uzgodnień, konsultacji i opiniowania. Jak zapewnił Szponar po tym, jak przedstawiciele MS oraz MSZ pod koniec marca spotkali się z przedstawicielami Departamentu Wykonywania Wyroków Komitetu Ministrów Rady Europy, padło polecenie, by prace nad tym projektem jak najszybciej dokończyć.

Wyższe zadośćuczynienia

Przepisy obecnie obowiązującej ustawy o skardze (Dz.U. 2004 nr 179

poz. 1843) są dość powszechnie uznawane za niewystarczające.

- Najlepszym podsumowaniem tego, jak działa skarga na przewlekłość, jest liczba skarg kierowanych do Strasburga - mówi DGP mec. Małgorzata Mączka-Pacholak, zajmująca się ochroną praw człowieka.

Rządowy projekt, który zgodnie z założeniami miał zostać przyjęty przez Radę Ministrów w I kw. tego roku, uchyla art. 2 ust. 1b obecnej ustawy. Zmiana ta ma m.in. umożliwić stronom kierowanie skarg na przewlekłość postępowania karnego wykonawczego. Według projektu skargi na przewlekłość rozpoznawać będzie jednoosobowy, a nie trzyosobowy skład sędziowski, a brak uzasadnienia nie będzie stanowił przeszkody formalnej do jej rozpoznania. „Dotychczasowa praktyka sądów krajowych, polegająca na rygorystycznym stosowaniu wymogów formalnych i odrzucaniu skarg z powodu niewystarczającego uzasadnienia, prowadziła do ograniczenia dostępu do skutecznego środka w przypadku przewlekłości postępowania” - tłumaczy MS.

Projektowane przepisy przewidują też podwyższenie zasądzonych przez sądy zadośćuczynienia. W przypadku uwzględnienia skargi kwota miałaby wzrosnąć z 2 do 3 tys. zł, natomiast górne widełki zadośćuczynienia miałyby skoczyć z 20 tys. zł do 30 tys. zł. Z 500 zł do tysiąca złotych miałaby się zwiększyć

stawka za każdy rok dotychczasowego trwania postępowania. W przypadku spraw o szczególnym znaczeniu dla skarżącego byłby to skok do 1,5 tys. zł.

Zgodnie z art. 12 ust. 4 obecnej ustawy, jeżeli sprawa ma szczególne znaczenie dla skarżącego, a ten swoją postawą nie przyczynił się do wydłużenia czasu trwania postępowania, sąd może przyznać wyższą kwotę, niż przewidują to przepisy. W praktyce jednak dzieje się to rzadko. W ocenie skutków regulacji omawianego projektu wskazano, że w sprawie Rutkowski przeciwko Polsce trwające osiem lat postępowanie w I instancji - przy czym samo wyznaczenie terminu pierwszej rozprawy i doręczenie skarżącemu aktu oskarżenia nastąpiło po ponad trzech latach od jego wniesienia - wyceniono na 2 tys. zł. Kwotę tę ETPC uznał za rażąco niską i przyznał skarżącemu 9,2 tys. euro, pomniejszone o przyznane już wcześniej zadośćuczynienie.

Polska za Węgrami

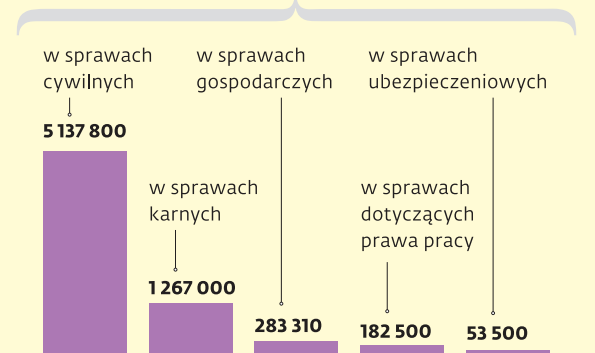
Z danych przedstawionych przez MSZ wynika, że w kwestii liczby kierowanych przeciwko Polsce skarg do ETPC w tym roku można spodziewać się trendu wzrostowego - liczba 94 zakomunikowanych polskiemu rządowi spraw w I kw. wygląda imponująco przy 129 skargach zakomunikowanych przez cały zeszły rok.

Na dzień 31 marca 2026 r. w procesie wyko-

Ile płacimy za przewlekłość postępowań sądowych

6 924 100 zł

tyle wynosiła ogólna kwota wszystkich odszkodowań zasądzonych w 2024 r. z tytułu przewlekłości postępowań, w tym:



3380,91 zł

tyle wynosiła średnia kwota wszystkich odszkodowań zasądzonych w 2024 r. z tytułu przewlekłości postępowań

Źródło: MS

LR ©

mitetu Ministrów znajdowały się 163 orzeczenia (123 wyroki oraz 40 decyzji zatwierdzających ugodę). Pod względem liczby spraw, które znajdują się w procesie wykonywania, wśród 46 państw Rady Europy Polska była ósmą. Gorzej wypadły Ukraina, Turcja, Azerbejdżan, Włochy, Rumunia, Mołdawia oraz Bułgaria. Niechlubną dziesiątkę zamykają Węgry i Grecja.

Z tytułu słusznych zadośćuczynień oraz zwrotu kosztów i wydatków polski rząd w ciągu ostatnich trzech miesięcy wypłacił skarżącemu 1,45 mln zł. Jak pisała wcześniej DGP, łącznie w latach 2011-2024 zadośćuczynienia zasądzane przez ETPC kosztowały Polskę ponad 57 mln zł.

Usprawnić wypłatę środków, a także cały proces implementacji wyroków ETPC, ma inny, opracowany przez MSZ projekt dotyczący stricte wykonywania orzeczeń. Istotną jest jed-

nak - jak podkreślała zastępczyni pełnomocnika ds. wykonywania wyroków ETPC Marta Kaczmarek - zmiana mentalności.

- Jest oczekiwanie, że trybunał jasno wskaże, co trzeba wykonać. Ale to tak nie działa. Wyroki ETPC są deklaratoryjne, trzeba rozłożyć je na czynniki pierwsze i zastanowić się, jakie działania należy podjąć, żeby odpowiedzieć na to, co stwierdził trybunał. Inicjatywa jest po naszej stronie - tłumaczyła na posiedzeniu sejmowej podkomisji.

Zgodnie z danymi MSZ poprawie uległo wykonywanie środków tymczasowych, które w przypadku Polski ETPC stosuje głównie w sprawach dotyczących migracji. Tak było i tym razem - wszystkich sześć spraw w tym kwartale dotyczyło niewydaleń skarżących z terytorium Polski i jak zapewnił Wierdak, wszystkie środki zostały wykonane. ©

Koniec z placem manewrowym. Nowe zasady egzaminu na prawo jazdy coraz bliżej

PRAWO DROGOWE

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

Uproszczenie zasad egzaminowania kandydatów na kierowców oraz zwiększenie nacisku na weryfikację praktycznych umiejętności prowadzenia auta - to główne założenia projektu nowelizacji ustawy o kierujących pojazdami, które właśnie zostały wpisane do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów.

Dzisiaj państwowy egzamin na prawo jazdy w kategorii B, która uprawnia głównie

do kierowania autami osobowymi, składa się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. Po zaliczeniu tej pierwszej kandydat na kierowcę musi najpierw wykonać określone zadania na placu manewrowym, m.in. przejechać po wyznaczonym łuku do przodu i do tyłu, a także sprawnie ruszyć pod górę. Dopiero kiedy je zaliczy, wyjeżdża na miasto, gdzie wykonuje dalsze polecenia egzaminatora. Taki system wielu ekspertów od dawna określa mianem archaicznego. Przygotowywane przez resort

infrastruktury przepisy mają być odpowiednią na tę wątpliwość.

Jak przekonują projektodawcy, o słuszności obranego przez nich kierunku zmian świadczy m.in. to, że z powodzeniem przyjęły się one w wielu państwach Unii Europejskiej. Resort zdaje się rozumieć, że zjawisko polegające na próbie pamięciowego opanowania tysięcy pytań przy przygotowaniu do części teoretycznej egzaminu to wypaczenie idei, jaka powinna stać za systemem przygotowania do bezpiecznej jazdy. Prze-

konuje więc, że podejmie działania zmierzające do „odejścia od mechanicznego przyswajania pytań na rzecz kształtowania umiejętności analizy sytuacji drogowych i podejmowania właściwych decyzji w praktyce”.

Zgodnie z zapowiedziami zmniejszona zostanie liczba pytań egzaminacyjnych (dziś oscyluje ona wokół 3,5 tys.), a - w miejscach komisji ds. weryfikacji i rekomendacji pytań egzaminacyjnych - do życia zostanie powołane centrum egzaminowania. Po wejściu w życie zapowiadanych zmian

do bazy pytań egzaminacyjnych mają trafić te, które rzeczywiście odpowiadają aktualnym realiom ruchu drogowego i sytuacjom, jakie można spotkać na drodze. Zdaniem projektodawców pozwolą one zweryfikować, czy kierowca potrafi odpowiednio zachować się w konkretnych sytuacjach, w jakich mógłby się znaleźć, oraz przewidywać zagrożenia.

Ministerstwo potwierdziło też zapowiadane w marcu br. zniesienie obowiązku manewrowania na placu, choć kandydaci nadal mają się

na nim szkolić. Główne sprawdzenie będzie się odbywać już w realiach rzeczywistego ruchu drogowego, gdzie zostaną też sprawdzone umiejętności wykonywania konkretnych manewrów. ©

Etap legislacyjny
Projekt wpisany do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów



Samorządy inwestują w schronienia

BEZPIECZEŃSTWO Wojewodowie podpisali już pierwsze umowy z samorządami na finansowanie zadań z zakresu ochrony ludności. Budowa nowych schronów i modernizacja starych ruszą najprawdopodobniej w przyszłym roku

Krzysztof Bałkowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Do rozdelenia pomiędzy samorządy w tym roku, z Programu ochrony ludności i obrony cywilnej na lata 2025–2026 (dalej: program), jest ok. 5 mld zł z puli ponad 17 mld zł. W ubiegłym roku dotacje były rozdzielane przez wojewodów dopiero głównie w IV kw., co spowodowało, że gminy przede wszystkim skupiły się na uzupełnianiu magazynów. Obecnie myślą już o inwestycjach w infrastrukturę, ale te ruszą, kiedy w życie wejdą przepisy potwierdzające finansowanie projektów wieloletnich.

Schrony coraz bliżej

Jak informuje wojewoda mazowiecki, w tegorocznych naborach samorządy znacznie częściej ubiegają się o pieniądze na inwestycje dotyczące obiektów zbiorowej ochrony (schrony, ukrycia, miejsca doraźnego schronienia). Priorytetami są właśnie modernizacja i dostosowanie istniejących obiektów do nowych warunków technicznych, jakie muszą spełniać. Do tej pory na Mazowszu uruchomiono sześć naborów, w których na te cele 280 samorządów złożyło wnioski na kwotę 330 mln zł. Dzięki nim ma powstać kilkadziesiąt obiektów, które pomieszczą od 150 do 2 tys. osób.

Przykładowo powiat ciechanowski chce do-

stosować dom pomocy społecznej do pełnienia funkcji miejsca doraźnego schronienia (MDS) i na przygotowanie dokumentacji otrzymał prawie 100 tys. zł, a miasto Łaskarzew 60 tys. zł na ekspertyzy dotyczące utworzenia MDS w urzędzie miasta i zespole szkół. W województwie mazowieckim wnioski opiewają łącznie na kwotę 660 mln zł, z czego 620 mln zł ma być przeznaczony na inwestycje samorządowe w obiekty zbiorowej ochrony (OZO), magazyny i wzmocnienie potencjału sprzętowego.

– To podejście racjonalne: najpierw wykorzystujemy potencjał istniejącej infrastruktury, a następnie przechodzimy do nowych przedsięwzięć. Dzięki temu samorządy mogą szybciej tworzyć miejsca schronienia dla mieszkańców, a jednocześnie przygotowywać większe projekty, które będą realizowane w dłuższej perspektywie. Ten kierunek dobrze wpisuje się także w przyjętą nowelizację ustawy, która umożliwi finansowanie inwestycji wieloletnich – tłumaczy Luiza Jurgiel-Żyła, rzeczniczka wojewody mazowieckiego. W regionie mają też w przyszłości powstać zupełnie nowe budowle ochronne.

– Chcemy pozyskać ok. 200 tys. zł na opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego, który posłuży jako element postępowania przetar-

gowego do wyłonienia podmiotu, który zaprojektuje i wybuduje, na podstawie opracowanej wcześniej przez miasto koncepcji, profesjonalny schron dla 2 tys. osób – mówi Krzysztof Kosiński, prezydent Ciechanowa. Dodaje, że sama realizacja będzie możliwa, kiedy program będzie wieloletni. Wtedy odpowiedni wniosek zostanie złożony w 2027 r., a inwestycja będzie kontynuowana w 2028 r. Tak się stanie, jeśli wspomniana nowelizacja ustawy z 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (Dz.U. z 2024 r. poz. 1907) wejdzie w życie.

Nabory trwają też w innych częściach kraju. Gmina Cekcyn (woj. kujawsko-pomorskie) złożyła wnioski o rozbudowę dwóch remiz ochotniczych straży pożarnych o magazyny – tak, aby sprzęt był jak najszybciej dostępny w razie zagrożenia. W tym regionie do rozdelenia jest ponad 255 mln zł. W województwie zachodniopomorskim do samorządów popłynęło ok. 217,5 mln zł, z czego w zakresie OZO do połowy kwietnia podpisano 35 umów na kwotę ponad 27 mln zł. W Wielkopolsce z prawie 438 mln zł na OZO ma być przeznaczonych ponad 311 mln zł. Ze 187 podpisanych umów 32 dotyczy właśnie OZO – na kwotę 27,3 mln zł. Ponad 560 mln zł do podziału jest na Śląsku,

w województwie świętokrzyskim to z kolei ponad 141 mln zł, z czego aż 100 mln zł na Obszar I, czyli OZO. Na Pomorzu do połowy kwietnia podpisano 38 umów w tym zakresie na kwotę ponad 115 mln zł, a łącznie w tym roku na ochronę ludności samorządy w tym regionie mają do wydania ponad 303 mln zł. W województwie łódzkim w maju rozstrzygnięta będzie procedura konkursowa dotycząca obiektów zbiorowej ochrony – na ten cel przeznaczono ponad 214 mln zł z niecałych 302 mln zł w ramach programu na ten rok.

Sprawniej, ale są problemy

Samorządy podkreślają, że w tym roku proces wnioskowania o pieniądze przebiega lepiej niż w ubiegłym. Przede wszystkim nie ma już takiej presji czasu i wątpliwości, o wsparcie na zakup jakiego sprzętu można się ubiegać (pisaliśmy o tym m.in. w artykule „Nie wiadomo, czy gminy zdążą wydać dotacje na obronę cywilną”, DGP nr 169/2025).

– W ubiegłym roku było to robione na ostatnią chwilę, na wariackich papierach, przez co ceny sprzętu poszybowały. W tym jest zdecydowanie lepiej i sprawniej – ocenia Krzysztof Kosiński.

Nadal zdarzają się jednak problemy zarówno po stronie urzędów wojewódzkich, jak i samorządów. Jak informuje wojewoda zachodniopomorski, ok. 5 proc. wniosków jest odrzucane – głównie przez to, że lokalni władze z programu chcą fi-

Ochrona ludności w latach 2025–2026



W ramach Programu ochrony ludności i obrony cywilnej na lata 2025–2026 określono następujące kierunki działania:



identyfikacja istniejących zasobów, w szczególności pod kątem potrzeby ich uzupełnienia w odniesieniu do rodzaju zagrożeń;



rozwijanie zdolności organów i podmiotów ochrony ludności w zakresie zapobiegania i reagowania na zagrożenia (m.in. aktualizacja planów zarządzania kryzysowego);



organizacja zintegrowanych działań i systemu wymiany informacji (docelowo utworzenie Systemu Bezpiecznej Łączności Państwowej);



budowa nowych obiektów oraz inwentaryzacja, sprawdzenie i modernizacja istniejących obiektów zbiorowej ochrony (schrony, ukrycia, miejsca doraźnego schronienia);



zwiększenie zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej oraz zapewnienie ciągłości dostaw (m.in. uzupełnienie magazynów z wyposażeniem i sprzętem, budowa sieci lądowych przyszpitalnych, zwiększenie zdolności do masowej ewakuacji);



zwiększenie świadomości społecznej i współpracy na rzecz bezpieczeństwa przy szerokim zaangażowaniu organizacji pozarządowych (m.in. edukacja w zakresie udzielania pierwszej pomocy, przetrwania i samoochrony).

Źródło: MSWiA

LR ©

nansować zadania własne samorządów.

– Przykłady: modernizacja bieżących ujęć wody czy zakup ciągnika z pługiem i piaskarką do bieżących prac komunalnych – czytamy w odpowiedzi na pytania DGP. W województwie pomorskim odrzucono niecałe 7 proc. wniosków, a na Opolszczyźnie ok. 30 proc. wniosków zostało zwróconych do uzupełnienia (np. ze względu na lakoniczny opis planowanych inwestycji czy niewłaściwą klasyfikację wydatków).

Z kolei część samorządowców narzeka na ob-

slugę składanych wniosków. Wymieniają m.in. problemy z dodawaniem załączników czy ich edytowaniem.

– Brakuje przydzielonego opiekuna i nie wiadomo, z kim należy kontaktować się w sprawie danego wniosku, co powoduje chaos informacyjny. Otrzymujemy telefoniczną informację o tym, że wniosek jest w porządku, a później okazuje się, że został cofnięty – zwraca uwagę Anna Kwiatek-Gieras z urzędu gminy i miasta Proszowice (woj. małopolskie). ©

Samotny rodzic nie musi być osobą samotną

ORZECZENIE

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

To, że matka ma dziecko z partnerem, z którym obecnie tworzy związek, nie oznacza, że w stosunku do dzieci z wcześniejszego małżeństwa traci status osoby samotnie je wychowującej. Dlatego przysługuje jej dodatek do zasiłku rodzinnego z tego tytułu.

Tak uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi, do którego trafiła sprawa dotycząca prawa do dodatku do zasiłku rodzinnego dla samotnego rodzica. O to świadczenie starała się

matka mająca troje dzieci: dwoje pochodzących z małżeństwa, których ojciec zmarł, oraz trzecie, z którego ojcem pozostaje w nieformalnym związku. To właśnie na dwójkę starszych dzieci ubiegała się o dodatek do zasiłku, ale wójt gminy odmówił jego przyznania. Powołał się przy tym na brak spełnienia przez kobietę definicji osoby samotnie wychowującej dzieci, która jest określona w art. 3 pkt 17a ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1208 ze zm.). Przewiduje ona, że taką osobą jest panna, kawaler,

wdowa, wdowiec, osoba rozwiedziona lub będąca w separacji, chyba że wychowuje co najmniej jedno dziecko wspólnie z jego rodzicem, a tak było w przypadku tej kobiety.

Decyzja wójta gminy została utrzymana w mocy przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, więc matka złożyła skargę do WSA w Łodzi. Wskazała w niej, że po rozwodzie i śmierci byłego męża jest jedynym opiekunem prawnym dzieci. Nie zostały one przysposobione przez jej konkubenta i nie ma on obowiązkułożenia na ich utrzyma-

nie. Nie zmienił się też jej stan cywilny, bo dalej jest osobą rozwiedzioną. Dlatego w jej ocenie powinna być traktowana jako osoba samotnie wychowująca dzieci i otrzymywać na nie dodatek do zasiłku rodzinnego.

WSA orzekł, że skarga była zasadna i uchylił decyzje SKO oraz wójta gminy. W uzasadnieniu do wyroku podkreślił, że przesłanka samotnego wychowywania dziecka – w rozumieniu art. 3 pkt 17a ustawy – spełniona jest zawsze, gdy dziecko jest wychowywane przez jednego z rodziców, co oznacza, że osoba pozostająca w związku

mażeńskim lub nieformalnym i mająca dziecko spoza tego małżeństwa lub tego związku jest osobą samotnie wychowującą dziecko i ma prawo do dodatku do zasiłku dla samotnego rodzica, o ile spełnia warunki do jego przyznania. WSA dodał, że również dziecko wychowujące się w rodzinie zrekonstruowanej nie traci statusu osoby wychowywanej przez samotnego rodzica.

Z tego względu, jak wyjaśnił sąd, okoliczność posiadania przez skarżącą kolejnego dziecka z obecnym partnerem, który jednocześnie zalicza się do składu jej ro-

dziny, nie ma znaczenia dla ustalenia, że w stosunku do dzieci z wcześniejszego małżeństwa jest osobą samotnie je wychowującą w rozumieniu przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych. Zdaniem WSA nie ma bowiem sprzeczności pomiędzy uznaniem kobiety za samotną matkę i zarazem – w innym kontekście – uznaniem, że jej partner należy do jej rodziny. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi z 16 kwietnia 2026 r., sygn. akt II SA/Ld 70/26
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Lekarze raczej nie wrócą na etaty. PIP ma inne priorytety

SŁUŻBA ZDROWIA Po wejściu w życie nowych przepisów PIP nie będzie „gnębić” szpitali kontrolami umów cywilnoprawnych. Jednak gdy w wybranych placówkach pojawią się inspektorzy pracy, nie będzie dla nich taryfy ulgowej

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

8 lipca zaczną obowiązywać zmienione przepisy o PIP. Inspekcja zyska nowe uprawnienia do wydawania decyzji administracyjnych o przekształcaniu umów cywilnoprawnych w etaty. Pomysł przyznania nowych uprawnień inspektorom PIP od początku budził duże obawy dyrektorów szpitali. Według Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji aż 74 proc. lekarzy specjalistów wykonuje obowiązki na podstawie umów B2B lub działalności gospodarczej. Na podstawie kontraktu jest zatrudniona średnio co czwarta pielęgniarka, a ostatnio coraz częściej przechodzą na nie także diagnostki laboratoryjni, ratownicy medyczni, fizjoterapeuci i psychologowie. Nic dziwnego, że w trakcie prac nad nowelizacją ustawy o PIP z branży medycznej płynęły sygnały, że masowe przekształcanie umów cywilnoprawnych w etaty grozi destabilizacją ochrony zdrowia i paraliżem szpitali. DGP postanowił sprawdzić, jaką strategię wobec szpitali przyjmie PIP.

Medycy się nie skarżą
Według naszych ustaleń, wbrew obawom zarządzających szpitalami, zmasowanych akcji kontrolnych inspektorów pracy w branży medycznej nie będzie. Lekarze i inni pracownicy medyczni nie są priorytetową grupą dla inspekcji pracy, ponieważ rzadko skarżą się do PIP na zatrudnienie na kontraktach. Dotychczasowe interwencje PIP nie ujawniły, by zleceniobiorcom w placówkach medycznych działa się krzywda. Jak dowiedział się DGP, w latach 2023–2025 do PIP wpłynęły łącznie jedy-

nie 22 skargi od personelu szpitali dotyczące zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach, w których zgodnie z art. 22 par. 1 k.p. powinna być podpisana umowa o pracę (patrz: ramka). Skargi te stanowiły niespełna 1,5 proc. wszystkich zażaleń zgłaszanych przez personel medyczny do PIP. Inspekcja za zasadne uznała jedynie 16 z nich.

W latach 2023–2025 inspektorzy pracy przeprowadzili 2018 kontroli w szpitalach, ale tylko 87 z nich dotyczyło prawidłowości zawierania umów cywilnoprawnych (patrz: ramka). Ze statystyk PIP widać, że liczba takich audytów w tym okresie systematycznie spadała. Jak poinformowało biuro prasowe PIP, w 87 przeprowadzonych kontrolach prawidłowości zawierania umów wystosowano 50 wniosków w wystąpieniach dotyczących tej problematyki oraz osiem poleceń ustnych. Ujawniono 12 wykroczeń, w wyniku czego nałożono sześć mandatów karnych na łączną kwotę 8700 zł, skierowano dwa wnioski o ukaranie do sądu oraz zastosowano trzy środki oddziaływania wychowawczego.

Będą szukać naruszeń prawa

PIP, choć nie ujawnia swojej przyszłej strategii wobec szpitali, chce wykorzystać możliwości, które daje jej ustawa, przede wszystkim do walki z patologiami na rynku pracy, a za taką – jak słyszymy nieoficjalnie w PIP – nie jest uznawana branża medyczna. Działania inspekcji będą prowadzone na podstawie nowych narzędzi, m.in. na analizie ryzyka oraz danych, które PIP pozyska z ZUS i Krajowej Administracji Skarbowej. – Rozwiązanie, nad którym pracujemy, pozwoli na typowanie podmiotów, w których

prawdopodobieństwo naruszeń przepisów jest największe – zapewnił DGP Marcin Stanecki, główny inspektor pracy. Dodaje, że weryfikacja umów B2B – zarówno obecnie, jak i po zmianach – stanowi zagadnienie złożone dowodowo, ponieważ – szczególnie w przypadku wysoko wyspecjalizowanych usług – granica pomiędzy dopuszczalną współpracą cywilnoprawną a wykonywaniem pracy w warunkach właściwych dla stosunku pracy bywa nieostra. – W przypadku lekarzy należy jednak brać pod uwagę także to, że ustawa o działalności leczniczej wprost dopuszcza wykonywanie zawodu lekarza na podstawie kontraktu cywilnoprawnego po wpisaniu do rejestru podmiotów leczniczych. Skoro sam ustawodawca na to pozwala, to inspektorzy będą podchodzić do takich przypadków z dużą rozważą i rozsądkiem – zapewnił DGP Marcin Stanecki.

Braki kadrowe

Także dyrektorzy szpitali chętnie przywołują argument, że personel medyczny świadczy swoje usługi dla szpitali w ramach kontraktów na podstawie obowiązujących aktów prawnych, w tym ustawy o działalności leczniczej.

– Wydaje mi się, że to nie powinno rodzić wątpliwości, że jest to forma prawna, którą ustawodawca przewidział w przepisach. Lekarze uczestniczą w konkursach, składają oferty, to jest procedura opisana prawem. Nikt na pewno ich nie przymusza do rezygnacji z umów o pracę ani nie proponuje im tylko umów kontraktowych. Kontrakty są dla nich atrakcyjne, ponieważ dają pewną elastyczność zatrudnienia, która im odpowiada – podkre-

śla Jerzy Wielgolewski, dyrektor SPZOZ w Makowie Mazowieckim. Dodaje, że w sytuacji, w której znalazły się szpitale powiatowe, ewentualne kontrole PIP nie są największym problemem dyrektorów. Realną bolączką jest brak kadr, zwłaszcza lekarzy takich specjalności, jak anestezjolog czy chirurg.

Grafiki nie do ułożenia

Administracyjne narzucenie etatów tej grupie zawodowej oznaczałoby objęcie jej sztywnymi normami czasu pracy – w tym limitami godzin nadliczbowych oraz obowiązkowym odpoczynkiem dobowym. Przy ogromnych niedoborach kadrowych, z którymi borykają się zwłaszcza szpitale powiatowe, oznaczałoby to w praktyce niemożność zapełnienia grafików dyżurów i konieczność zamykania oddziałów. Jak anonimowo przyznają eksperci, zwłaszcza w obecnej kryzysowej sytuacji w ochronie zdrowia taki ruch PIP mógłby pogрузić szpitale, a także rządzących. To był reszta jeden z głównych argumentów przeciwko ustawie podnoszonych w trakcie przedłużających się prac nad tym kontrowersyjnym aktem prawnym.

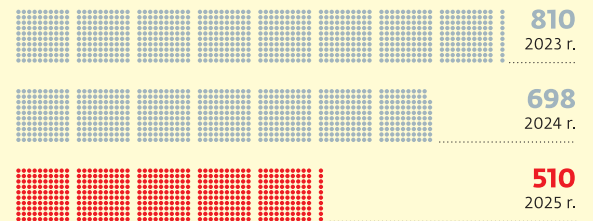
– W toku prac legislacyjnych ze strony administracji rządowej otrzymywaliśmy zapewnienia, że branża medyczna nie będzie w obszarze zainteresowania PIP. Do ustawy jest wpisana obligatoryjnie ocena ex post po roku jej obowiązywania, więc będziemy przyglądać się i oceniać, jakie nowe prawo niesie konsekwencje dla wszystkich branż, w tym dla szpitali – podkreśla Piotr Rogowiecki, dyrektor departamentu analiz i legislacji Pracodawców RP.

Kontrole jednostkowe, ale dotkliwe

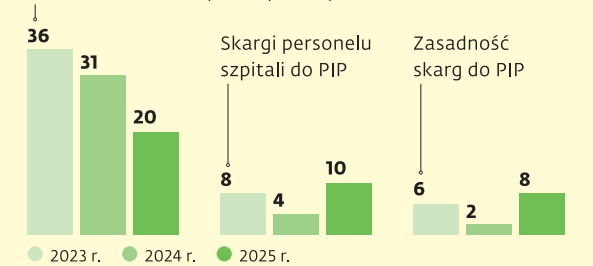
Choć zmasowanych akcji kontrolnych PIP w placówkach medycznych ra-

Interwencje PIP w placówkach medycznych

Kontrole PIP w szpitalach



Kontrole w szpitalach dotyczące prawidłowości zawierania umów cywilnoprawnych



Źródło: Państwowa Inspekcja Pracy

LR ©

czej nie będzie, nie oznacza to, że ich dyrektorzy mogą spać spokojnie. Wszystko przez specyfikę rynku ochrony zdrowia i zagrożenia, które płyną bezpośrednio z litery prawa.

– Będą to raczej jednostkowe kontrole w szpitalach, ale dyrektorzy muszą mieć w tyle głowy, że jeśli już do nich dojdzie, to inspektorzy PIP będą musieli podchodzić do tych umów zero-jedynkowo. Z mocy przepisów ustawowych i samego mechanizmu działania publicznej ochrony zdrowia wynika, że większość kontraktów z lekarzami zawiera elementy charakterystyczne dla stosunku pracy. Ten problem nie występuje w żadnym innym obszarze gospodarki – podkreśla Piotr Misiowski, prawnik z Kancelarii Radcy Rafał Piotr Janiszewski.

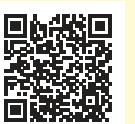
Ekspert tłumaczy, że w umowie kontraktowej lekarz zobowiązuje się do wykonywania określonego rodzaju usługi na rzecz podmiotu leczniczego, jest włączony w jego strukturę organizacyjną i raportowany do NFZ jako jego zasób. Nie jest jednost-

ką autonomiczną, tylko podległą np. ordynatorowi, czyli pracuje na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem. Swoje usługi realizuje w miejscu i czasie wyznaczonym przez podmiot leczniczy, uzgadnia z nim harmonogram pracy, a za swoją pracę otrzymuje wynagrodzenie. – Ponadto lwia część umów kontraktowych jest wzbogacana o elementy charakterystyczne dla stosunku pracy, takiej jak zapis o obowiązku uczestnictwa w szkoleniach wewnątrzszpitalnych albo o 26-dniowej płatnej przerwie w udzielaniu świadczeń na podstawie kontraktu imitującej urlop wypoczynkowy – podkreśla Piotr Misiowski. A to oznacza, że w świetle ustawy nie powinno być dla takich umów żadnej taryfy ulgowej. – Gdyby zostały wzięte pod lupę przez PIP, jest ogromne niebezpieczeństwo, że inspektorzy PIP musieliby je przekształcić w umowę o pracę – podkreśla Piotr Misiowski. Ekspert ostrzega, że skutki dla szpitali mogłyby być dotkliwe – niemożność spięcia grafików i odpływ kadry prywatnego. ©



Zasady ustalania, wypłaty i ochrony wynagrodzeń

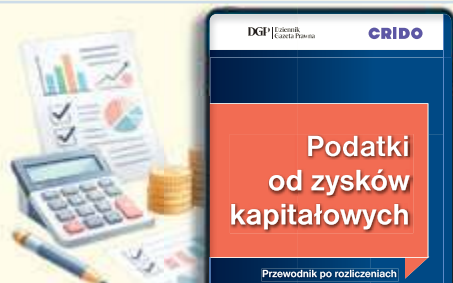
Kup na:
sklep.infor.pl



DGP Dziennik Gazeta Prawna

AUTOPROMOCJA

Inwestujesz?
Sprawdź,
jak nie przepłacić
podatku.



Pobierz
bezpłatnie e-book
Podatki od zysków
kapitałowych



Pobierz

DGP Dziennik
Gazeta Prawna



Martyna Kabat
radca prawny,
senior
associate
w kancelarii
Łaszczuk
i Wspólnicy

OPINIA Każda rozmowa z podwładnym może być dowodem w sądzie

Co dzienna komunikacja w firmie coraz częściej trafia do akt spraw pracowniczych. Nagrania, screeny czy SMS-y mogą być dowodem zależnie od sposobu ich pozyskania i celu wykorzystania.

W sprawach pracowniczych to właśnie codzienna komunikacja najczęściej staje się materiałem dowodowym. Co istotne, ma ona dziś zazwyczaj formę utrwaloną i pozostaje w historii czatów, skrzynkach e-mailowych czy telefonach. Do sądów trafiają więc nie tylko umowy czy oceny pracownicze, lecz także rozmowy prowadzone na komunikatorach (np. Slack czy MS Teams) – zarówno oficjalne, jak i mniej formalne – a także SMS-y czy nagrania rozmów i spotkań. Coraz częściej pojawiają się również nagrania rozmów z przełożonymi lub członkami zespołu, utrwalane bez ich wiedzy. To dzisiaj bardzo łatwe, ponieważ niemal każdy ma przy sobie smartfon umożliwiający rejestrację dźwięku i obrazu. Dlatego to, co dziś jest zwykłą komunikacją w organizacji, jutro może stać się istotnym dowodem w sporze.

Nagrywanie jako forma zabezpieczenia

Relacja pracownik-pracodawca nie jest symetryczna. To pracodawca w dużej mierze kształtuje warunki zatrudnienia, dlatego nagrywanie rozmów z przełożonymi staje się coraz częstsze. Brak zaufania czy konflikt sprawia, że nagranie pełni funkcję zabezpieczenia.

Często jest to także element świadomego przygotowania do sporu. Pracownicy rejestrują spotkania, w trakcie których słyszą poniżające uwagi, doświadczają mobbingu. Nagrywają rozmowy, w czasie których padają obietnice podwyżek i premii, które później nie są potwierdzone w dokumentach.

Szczególnie wrażliwe są rozmowy towarzyszące rozstaniu z pracownikiem. Może on chcieć udokumentować przebieg spotkania, podczas którego proponowane jest rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, aby później wykazać, że decyzja o jego podpisaniu została podjęta pod wpływem przymusu albo błędu co do rzeczywistych przyczyn rozwiązania umowy. Zdarza się też, że w trakcie rozmowy wskazywane są inne powody zakończenia współpracy niż te podane formalnie w wypowiedzeniu – np., gdy pracodawca powołuje się na likwidację stanowiska, a jednocześnie ustnie sygnalizuje niezadowolenie z wyników pracownika. Pracownik może wtedy odwołać się, wskazując pozornie przyczyn, i domagać się odszkodowania lub przywrócenia do pracy.

W sprawach o mobbing czy dyskryminację nagranie bywa natomiast jedynym dowodem, jakim dysponuje pracownik. Nawet jeśli inni pracownicy byli świadkami zdarzeń, ich zeznania mogą być ostrożne z obawy przed konsekwencjami zawodowymi.

Granice legalności nagrywania

Prawo karne (art. 267 par. 3 k.k.) chroni tajemnicę komunikowania się i penalizuje bezprawne pozyskiwanie informacji przy użyciu urządzeń podsłuchowych, wizualnych lub innych urządzeń albo oprogramowania. W orzecznictwie przyjmuje się, że wskazany w przepisach katalog ma charakter przykładowy – obejmuje każde urządzenie umożliwiające utrwalenie rozmowy, w tym np. dyktafon czy telefon komórkowy rejestrujący dźwięk lub obraz.

Kluczowe znaczenie dla oceny, czy doszło do popełnienia przestępstwa, ma rozróżnienie dwóch sytuacji. Jeżeli dana osoba bierze udział w rozmowie (bezpośrednio, telefonicznie czy w formie wideokonferencji), co do zasady może ją nagrać bez zgody drugiej strony. W orzecznictwie przyjmuje się, że taka osoba nie „podśłuchuje” rozmowy w rozumieniu art. 267 par. 3 k.k., lecz jedynie utrwała treści, do których i tak ma dostęp jako uczestnik. W konsekwencji takie działanie zwykle nie stanowi przestępstwa. Odmienne natomiast oceniana jest sytuacja, gdy osoba rejestruje rozmowę, w której nie bierze udziału. W takim przypadku dochodzi do ingerencji w tajemnicę komunikowania się, co może zostać zakwalifikowane jako niedozwolony podsłuch w rozumieniu art. 267 par. 3 k.k. zagrożony grzywną, karą ograniczenia wolności, a nawet karą pozbawienia wolności do dwóch lat.

W praktyce oznacza to, że pracownik może legalnie nagrać rozmowę z przełożonym lub współpracownikami, jeśli sam w niej uczestniczy. Niedopuszczalne jest jednak potajemne rejestrowanie rozmów innych osób, w których dana osoba nie uczestniczy.

Potajemne nagrania jako dowód w sprawie

Kodeks postępowania cywilnego, który znajduje zastosowanie w sporach z pracownikami (np. w sprawach o mobbing, dyskryminację czy odwołanie od wypowiedzenia), nie zawiera zamkniętego katalogu środków dowodowych. Oznacza to, że dopuszczalne jest korzystanie z różnych źródeł informacji o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, o ile nie jest to rozprzeczne z przepisami prawa. W praktyce oznacza to możliwość wykorzystywania różnego rodzaju nośników informacji, w tym nagrań audio i wideo.

Sam fakt, że nagranie – np. własnej rozmowy – nie stanowi przestępstwa, nie oznacza jednak pełnej dowolności w jego wykorzystaniu. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego dopuszczalne jest wykorzystanie nagrań dokonanych bez wiedzy rozmówcy pod warunkiem, że są one autentyczne (wyrok SN z 25 kwietnia 2003 r., IV CKN 94/01). Sąd Najwyższy wskazał również, że każdorazowo powinna być badana nie tylko treść nagrania, ale także sposób jego uzyskania i późniejszego wykorzystania. Orzecznictwo SN wskazuje przy tym, że nagrania rozmów, w których uczestniczy nagrywający, co do zasady mogą być dopuszczone jako dowód, o ile ich uzyskanie nie wiązało się z rażącym naruszeniem zasad współzycia społecznego ani praw innych osób. Sąd przy dopuszczaniu dowodu z nagrania powinien brać pod uwagę również szerszy kontekst sprawy – w szczególności to, czy nagranie nie zostało uzyskane kosztem drugiej strony, np. poprzez wykorzystanie jej szczególnej sytuacji lub naruszenie prawa do prywatności. Ocena treści takich nagrań musi być bardzo wyważona i uwzględniać możliwość manipulowania rozmową przez autora nagrania. W takich przypadkach konieczne jest wyważenie dwóch wartości konstytucyjnych: prawa do prywatności (art. 47 Konstytucji RP) oraz prawa do sprawiedliwego procesu (art. 45 Konstytucji RP), na co wskazuje choćby wyrok SN z 22 kwietnia 2016 r. (II CSK 478/15).

W efekcie, choć nagranie może stanowić dowód w postępowaniu cywilnym, jego do-

puszczalność i znaczenie każdorazowo zależą od okoliczności konkretnej sprawy, w szczególności sposobu jego pozyskania oraz celu wykorzystania. Nagrania dokonane bez zgody i wiedzy rozmówcy są co do zasady dopuszczalne jako środek dowodowy, zwłaszcza gdy zostały sporządzone przez uczestnika rozmowy. Nie oznacza to jednak, że ich wykorzystanie pozostaje neutralne prawnie – nagranie może naruszać np. dobra osobiste rozmówcy albo tajemnicę przedsiębiorstwa.

Od luźnej rozmowy do problemu w sądzie

W praktyce do sądu rzadko trafiają idealne komunikaty przygotowane przez dział HR czy prawników. Trafia codzienność, czyli rozmowy prowadzone w biegu, bez większej refleksji nad ich konsekwencjami. Często relacje zawodowe przenikają się z prywatnymi, co widać w wiadomościach, w luźniejszym tonie, skrótach myślowych czy nieformalnych komentarzach. Problem w tym, że to właśnie takie wypowiedzi, w tym żarty, półoficjalne ustalenia czy spontaniczne komentarze menedżerów, stają się później przedmiotem szczegółowej analizy.

W sprawach o dyskryminację lub mobbing szczególnego znaczenia nabierają pozornie błahe sformułowania. „Żartobliwe” uwagi dotyczące wieku („potrzebujemy tu młodszej energii”), płci („to raczej zadanie dla mężczyzny”), sytuacji osobistej („może nie być w pełni dostępna”) czy stanu zdrowia mogą zostać odczytane jako przejaw uprzedzeń i dowód nierównego traktowania. Podobnie komentarze odnoszące się do pochodzenia, wyglądu czy cech osobistych, które w codziennej komunikacji bywają bagatelizowane, w postępowaniu sądowym mogą zostać uznane za element szerszego wzorca zachowań.

Dodatkowym problemem jest to, że materiały dowodowe bywa przedstawiany wybiórczo. Fragmenty rozmów czy korespondencji mogą być wyrwane z kontekstu i zestawione w sposób wzmacniający określoną narrację. Sąd nie zna intencji stron ani pełnego kontekstu relacji, dlatego ocenia przede wszystkim to, co zostało utrwalone. Wyjaśnienie tych okoliczności w postępowaniu sądowym nie zawsze jest proste i przekonujące.

Znaczenie codziennej komunikacji

Zmiany technologiczne istotnie wpłynęły na sposób funkcjonowania organizacji i obieg informacji. Coraz więcej komunikacji pozostaje dziś utrwalone – w wiadomościach, e-mailach, a nawet nagraniach. To, co w codziennej pracy jest skrótową, roboczą komunikacją, dziś pozostawia trwałe ślady.

E-maile, wiadomości z komunikatorów, SMS-y czy nagrania rozmów mogą stać się dowodem, a każda wypowiedź może zostać odtworzona i poddana ocenie. Samo nagranie rzadko jednak stanowi istotę sporu. Kluczowe jest to, co z niego wynika. W sporze pracowniczym znaczenie ma nie to, czy rozmowa została utrwalona, ale to, co zostało powiedziane i jak zostanie to ocenione przez sąd.

Nie bez znaczenia jest również rosnąca świadomość prawna pracowników. Coraz częściej wiedzą, jak zabezpieczać swoje interesy i w jaki sposób gromadzić materiał dowodowy. W praktyce oznacza to, że to, jak komunikujemy się na co dzień, może mieć znaczenie także później, w innych okolicznościach. ©

US

20 MAJA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 MAJA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 MAJA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 MAJA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 MAJA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 23 kwietnia 2026 r.

Stawki płatności

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 22 kwietnia 2026 r. w sprawie stawek płatności w ramach schematów na rzecz dobrostanu zwierząt za 2025 r.

Weszło w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 24 kwietnia 2026 r.

Poz. 560

Omówienie: Stawka płatności dobrostanowej:

- za realizację danej praktyki podwyższającej poziom dobrostanu zwierząt w odniesieniu do zwierząt gatunków świnią (*Sus scrofa*) oraz bydło domowe (*Bos taurus*) wynosi 80,83 zł za jeden punkt przyznany za realizację tej praktyki;
- do zwierząt gatunku owca domowa (*Ovis aries*) wynosi 124,89 zł za sztukę zwierzęcia zatwierdzonego do tej płatności;
- do zwierząt gatunku koza domowa (*Capra hircus*) wynosi 120,61 zł za sztukę zwierzęcia zatwierdzonego do tej płatności;
- do zwierząt gatunku koń domowy (*Equus caballus*) wynosi w przypadku koni utrzymywanych w: pomieszczeniach lub budynkach – 349,75 zł, systemie otwartym – 158,34 zł – za sztukę zwierzęcia zatwierdzonego do tej płatności.

Dziennik Ustaw z 24 kwietnia 2026 r.

Wnioski w sprawie zwrotu podatku

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 22 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie miejsca świadczenia usług oraz zwrotu kwoty podatku naliczonego jednostce dokonującej nabycia (importu) towarów lub usług

Weszło w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 25 kwietnia 2026 r.

Poz. 561

Omówienie: Nowe regulacje przewidują m.in., że wnioskodawca podaje we wniosku numery identyfikujące w Krajowym Systemie e-Faktur faktury wystawione przy nabyciu towarów lub usług, jeżeli te faktury posiadają taki numer. Jeżeli we wniosku nie podano numerów identyfikujących w Krajowym Systemie e-Faktur faktury wystawione przy nabyciu towarów lub usług, wnioskodawca:

- dołącza do wniosku uwierzytelnione kserokopie faktur wystawionych przy nabyciu towarów lub usług – w przypadku faktur w postaci papierowej;
- przesyła lub udostępnia w dniu złożenia wniosku faktury wystawione przy nabyciu towarów lub usług naczelnikowi Drugiego Urzędu Skarbowego Warszawa-Śródmieście – w przypadku faktur elektronicznych.

Ponadto omawiane rozporządzenie przewiduje m.in., że do wniosków w sprawie zwrotu podatku od towarów i usług składanych za okresy przypadające przed 1 stycznia 2026 r. stosuje się przepisy dotychczasowe. Do wniosków w sprawie zwrotu podatku od towarów i usług za okresy przypadające od 1 stycznia 2026 r., złożonych przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, stosuje się przepisy dotychczasowe.

Rozwój usług i sieci telekomunikacyjnych

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 17 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych

Poz. 562

Dziennik Ustaw z 27 kwietnia 2026 r.

Osoby represjonowane

Ustawa z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o działaniach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 12 maja 2026 r.

Poz. 566

Omówienie: Osobą represjonowaną z powodów politycznych jest m.in. osoba, która w okresie od 1 stycznia 1956 r. do 31 lipca 1990 r. była poszukiwana listem gończym, oskarżona lub skazana za popełnienie przestępstwa, lub wielokrotnie skazywana za popełnienie wykroczenia, lub orzeczono wobec niej postanowieniem sądu dla nieletnich albo postanowieniem sądu rodzinnego zastosowanie środka poprawczego lub środka wychowawczego, za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce.

Wzajemna pomoc prawna

Ustawa z 13 marca 2026 r. o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Indonezji o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych, podpisanej w Warszawie 19 września 2025 r.

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 12 maja 2026 r.

Poz. 567

Omówienie: Wyrażono zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji wyżej wymienionej umowy.

Ratyfikacja poprawek

Ustawa z 13 marca 2026 r. o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie 17 lipca 1998 r., przyjętych przez Zgromadzenie Państw-Stron Statutu 26 listopada 2015 r. (rezolucja nr ICC-ASP/14/Res.2), 14 grudnia 2017 r. (rezolucja nr ICC-ASP/16/Res.4) oraz 6 grudnia 2019 r. (rezolucja nr ICC-ASP/18/Res.5)

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 12 maja 2026 r.

Poz. 568

Omówienie: Wyrażono zgodę na dokonanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji wyżej wymienionych poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Ocena pracy nauczycieli

Rozporządzenie ministra kultury i dziedzictwa narodowego z 20 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie oceny pracy nauczycieli szkół artystycznych

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 12 maja 2026 r.

Poz. 570

Omówienie: Szczegółowe kryteria oceny pracy nauczyciela obejmują m.in.:

- poprawność merytoryczną i metodyczną prowadzonych zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, wynikających ze specyfiki szkoły i zajmowanego stanowiska, z uwzględnieniem wykorzystania metod aktywizujących ucznia, w tym narzędzi multimedialnych i informatycznych dostosowanych do specyfiki zajęć;
- analizowanie własnej pracy i wykorzystywanie wniosków wynikających z tej analizy do doskonalenia procesu dydaktyczno-wychowawczego i opiekuńczego oraz osiąganie pozytywnych efektów pracy;
- kształtowanie u uczniów szacunku do drugiego człowieka, świadomości posiadanych praw oraz postaw: obywatelskiej, patriotycznej i prospołecznej;
- poszerzanie wiedzy i doskonalenie umiejętności związanych z wykonywaną pracą, w tym umiejętności komunikacyjnych i interpersonalnych, oraz wykorzystanie w pracy wiedzy nabytej w wyniku doskonalenia zawodowego;
- realizowanie innych zajęć i czynności, o których mowa w odpowiednich przepisach ustawy – Karta nauczyciela;
- diagnozowanie potrzeb i możliwości ucznia oraz indywidualizowanie pracy z uczniem.

Dyrektor szkoły artystycznej w terminie pięciu dni roboczych od otrzymania odwołania przekazuje odwołanie od oceny pracy nauczyciela do organu sprawującego nadzór pedagogiczny. Dyrektor szkoły artystycznej dołącza do odwołania od oceny pracy nauczy-

ciela oraz przekazuje nauczycielowi, który odwołał się od oceny pracy, pisemne odniesienie się do zarzutów podniesionych w odwołaniu. Do postępowań w sprawie dokonania oceny pracy nauczyciela wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe.

Informacja o opodatkowaniu wyrównawczym

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 24 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w informacji o opodatkowaniu wyrównawczym

Weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. 27 kwietnia 2026 r.

Poz. 571

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie odpowiednich unormowań ustawy o opodatkowaniu wyrównawczym jednostek składowych grup międzynarodowych i krajowych.

Zgodnie z omawianym rozporządzeniem informacja dotycząca składania informacji o opodatkowaniu wyrównawczym obejmują:

- dane identyfikacyjne jednostki raportującej;
- wskazanie jurysdykcji będących odbiorcami informacji objętych wymianą, zawartych w informacji o opodatkowaniu wyrównawczym;
- informację o statusie składanej informacji o opodatkowaniu wyrównawczym obejmującym wskazanie, czy jest to informacja pierwotna, czy korekta informacji;
- wskazanie roku podatkowego, za który informacja jest składana.

Ogólne podsumowanie stosowania przepisów o opodatkowaniu wyrównawczym jednostek składowych grup międzynarodowych i krajowych obejmuje:

- wskazanie jurysdykcji posiadających prawo do opodatkowania;
- informację o stosowaniu bezpiecznych przystani lub wyłączeń, w tym wyłączenia dla jednostek posiadających substrat majątkowo-osobowy;
- informację o wysokości efektywnej stawki podatkowej i należnych podatków wyrównawczych.

Obniżona akcyza na paliwa silnikowe

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 27 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie obniżenia stawek podatku akcyzowego na niektóre paliwa silnikowe

Weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. 27 kwietnia 2026 r.

Poz. 572

Omówienie: W okresie do 15 kwietnia 2026 r. obniża się stawki podatku akcyzowego na wymienione w przepisach paliwa silnikowe.

Monitor Polski z 23 kwietnia 2026 r.

Czas pracy kierowców

Obwieszczenie ministra infrastruktury z 22 kwietnia 2026 r. w sprawie tymczasowych odstępstw od stosowania przepisów dotyczących czasu prowadzenia pojazdu, przerw i okresów odpoczynków kierowców

Poz. 410

Omówienie: W okresie do 30 czerwca 2026 r. wprowadzono tymczasowe odstępstwa od stosowania przepisów dotyczących czasu prowadzenia pojazdu, przerw i okresów odpoczynków kierowców wykonujących krajowe i międzynarodowe przewozy drogowe osób i rzeczy.

Tymczasowe odstępstwa mają zastosowanie do kierowców posiadających zaświadczenie ADR, o którym mowa w odpowiednich przepisach ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych, w zakresie przewozu w cysternach, wykonujących krajowe przewozy drogowe paliw służących do napędu pojazdów silnikowych.

©

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Nowe zasady korygowania sprzedaży w VAT to pozorne uproszczenie?

PRAKTYKA Co prawda **podatnik nie musi już mieć dokumentacji potwierdzającej, że uzgodnił z nabywcą towaru lub usługi warunki obniżenia podstawy opodatkowania** oraz że zostały one spełnione. Tylko czy bez niej w przypadku kontroli będzie w stanie podać powód korekty?



Radosław Kowalski
doradca podatkowy

Wraz z wprowadzeniem obligatoryjnego fakturowania ustrukturyzowanego ustawodawca podatkowy nie dokonał głębokich podatkowych modyfikacji materialnoprawnych o charakterze fundamentalnym, czyli takich, które ingerowałyby np. w moment powstania obowiązku podatkowego czy termin fakturowania. Te, które zafundował podatnikom, wymuszają jednak zmiany dotychczas stosowanych procesów podatkowych.

Chyba w kategorii obiecywania marchewki należy potraktować deklarowane uproszczenie zasad korygowania sprzedaży w VAT. W założeniu miało to być uproszczenie, ale czy na pewno tak jest? Dzisiaj jeszcze nie można jednoznacznie stwierdzić, że zmiany te są wyłącznie na korzyść podatników. Nie chcę krytykować prawodawcy, lecz przestrzec podatników, by ci nie zachłysnęli się tymi uproszczeniami.

Obniżenie podstawy opodatkowania

Jak wspomniałem wcześniej, od 1 lutego 2026 r. dla rozliczenia obniżenia podstawy opodatkowania w VAT sprzedawca nie musi już mieć dokumentacji, z której wynika, że:

- uzgodnił on z nabywcą towaru lub usługobiorcą warunki obniżenia podstawy opodatkowania dla dostawy towarów lub świadczenia usług określone w fakturze korygującej oraz
- warunki te zostały spełnione,
- a faktura ta jest zgodna z posiadaną dokumentacją.

Nie oznacza to jednak, że organ nie może powiedzieć: sprawdzam, podatniku, opowiedz mi, proszę, z jakiego powodu obniżyłeś podstawę opodatkowania. Niezależnie bowiem od tego, że w istocie nie ma już formalnego wymogu dokumentacyjnego, który jeszcze niedawno miał znaczenie dla identyfikacji daty uwzględnienia obniżenia podstawy opodatkowania w rozliczeniu podatkowym, cały czas dla takiego działania musi istnieć przesłanka materialna.

Uwaga! W każdym przypadku, w którym podatnik postanowi pomniejszyć podstawę opodat-

kowania w stosunku do podstawy określonej w wystawionej uprzednio fakturze z wykazanym podatkiem, bez względu na brak obowiązków w zakresie skompletowania dokumentacji, na żądanie musi potrafić wskazać, że jest spełniona któraś z przesłanek materialnych takiego działania.

⇒ O jakie przesłanki chodzi?

Niezmiennie znajdujemy je w art. 29a ust. 10 pkt 1-3 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811; dalej: ustawa o VAT). Chodzi zatem o:

- udzielenie po dokonaniu sprzedaży opustów lub obniżek cen,
- zwrot towarów lub opakowań,
- zwrot nabywcy całości lub części zapłaty otrzymanej przed dokonaniem sprzedaży, jeżeli do niej nie doszło (czyli zwrot wpłaty na poczet ceny przysługującego świadczenia, która przekazana świadczącemu wyznaczyła u niego obowiązek podatkowy w VAT).

Do tego dołożymy jeszcze stwierdzenie pomyłki w kwocie podatku na fakturze i wystawienie faktury korygującej do faktury, w której wykazano kwotę podatku wyższą niż należna.

Tylko w takich przypadkach sprzedawca ma prawo dokonać korekty obniżającej podstawę opodatkowania, posługując się w tym celu jedną z metod – odpowiednią ze względu na okoliczności – wskazanych w art. 29a ust. 13-13c ustawy o VAT.

Innymi słowy, nawet gdy podatnik nie dysponuje odrębną dokumentacją uzgodnienia skutkującego korektą zmniejszającą, powyższe przesłanki muszą być spełnione. Podatnik musi o tym nie tylko pamiętać po kilku latach, lecz także w razie potrzeby potrafić wyłożyć to organowi podatkowemu, przekonując go przy tym, iż działanie takie było uzasadnione.

⇒ Czy konieczne jest zamieszczenie w fakturze korygującej obniżającej podstawę opodatkowania informacji o przyczynie korekty?

Pytanie to często pada w czasie szkoleń i konferencji i nierazko jest ono połączone z komenta-

rzem: przecież dzisiaj przy fakturach ustrukturyzowanych organ zobaczy to w takim dokumencie. Owszem, istnieje takie prawdopodobieństwo, chociaż akurat zakładałbym, że nie jest ono szczególnie duże i de facto sprowadza się do tych przypadków, w których urzędnik i tak już zainteresował się fakturą korygującą. **Uwaga!** Zamieszczenie informacji o przyczynie korekty – zarówno z pozycji normatywnej (dane faktury korygującej wskazane w art. 106j ustawy o VAT), jak i informatycznej (struktura Fa) – jest działaniem o charakterze fakultatywnym, zależnym wyłącznie od woli fakturującego.

Biorąc pod uwagę ewentualną konieczność uzasadnienia właściwości korekty zmniejszającej połączoną z brakiem obowiązku gromadzenia dokumentacji uzgodnienia, warto jednak zastanowić się nad tym, czy wskazanie w fakturze korygującej chociaż ogólnej informacji, sugestii, wskazówki, gdzie szukać bardziej szczegółowych informacji o przyczynie korekty, nie jest dobrym pomysłem. Uważam, że co do zasady jest. Dzięki niej za kilka lat podatnik, jego pracownik, w tym również osoba, która nie brała udziału w samym procesie korygowania, zapytani o to przez organ podatkowy, będą wiedzieć, gdzie szukać informacji o przyczynie korekty.

Ważne: Informacją o przyczynie korekty może być bardzo ogólne wskazanie, które niewiele albo wręcz niczego nie powie urzędnikowi. Natomiast będzie miało ono znaczenie dla sprzedawcy, a dobrze również, gdy będzie czytelne dla odbiorcy faktury korygującej.

Bez podatku na fakturze

Odnosząc się do kwestii korygowania zmniejszającego i modyfikacji, jakie w związku z wdrożeniem KSeF prawodawca wprowadził do przepisów normujących to zagadnienie, warto nadmienić, wykazując przy tym brak precyzji ustawodawcy, że w przepisach mowa jest o przypadkach „obniżenia podstawy opodatkowania, w stosunku do podstawy określonej na wystawionej fakturze

z wykazaniem podatkiem”. Chodzi o ten „wykazany podatek”. Co zatem z korektami dotyczącymi sprzedaży zwolnionej, niepodlegającej opodatkowaniu (zagraniczna) czy wreszcie opodatkowanej według stawki o proc. (owszem, w przypadku tej ostatniej występuje VAT, ale w kwocie o zł). Czy do nich nie mają zastosowania takie przepisy? Autorowi tych regulacji chyba wydaje się, że w odniesieniu do dwóch ostatnich przypadków jednak tak. Skąd taki pomysł? Otóż, podobnie jak w poprzednim stanie prawnym w odniesieniu do braku obowiązku gromadzenia dokumentacji, tak teraz dla faktur korygujących innych niż ustrukturyzowane wprowadzane jest odstępstwo mające zastosowanie do:

- eksportu towarów i wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów;
- dostawy towarów i świadczenia usług, dla których miejsce opodatkowania znajduje się poza terytorium kraju.

Czyli chyba brak podatku w korygowanej fakturze, przy tych transakcjach nie stoi na przeszkodzie w zastosowaniu art. 29a ust. 13-13c ustawy o VAT dla potrzeb rozliczenia korekty.

Problem nie jest nowy, ale to nie usprawiedliwia prawodawcy, a wręcz pokazuje, że kolejny raz nowelizując przepisy dotyczące korekt zmniejszających, nie wykorzystał tego do ich poprawienia. Te same zarzuty dotyczą korekty dokonywanej w związku z popełnionym uprzednio błędem.

Uwaga! Ustawodawca z uporem wskazuje na to, że zasady korygowania zmniejszającego zapisane w art. 29a ust. 13-13c ustawy o VAT stosuje się odpowiednio w przypadku stwierdzenia pomyłki w kwocie podatku na fakturze i wystawienia faktury korygującej do faktury, w której wykazano kwotę podatku wyższą niż należna.

Skoro w przepisach jest mowa o kwocie podatku, to wciąż aktualne jest pytanie, jak korygować rozliczenia, gdy była zawyżona podstawa opodatkowania, ale nie kwota podatku, bo taka

Czy zagraniczna spółka z polskim NIP musi wystawiać faktury w KSeF

Obowiązek korzystania z Krajowego Systemu e-Faktur dotyczy m.in. podmiotów, które mają w Polsce stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej uczestniczące w dostawie towarów lub świadczeniu usług dokumentowanych fakturami. Czy wystarczy mieć w naszym kraju wirtualne biuro bądź oddział, w którym nie są podejmowane samodzielnie decyzje biznesowe? Odpowiedzi na te pytania – ważne także dla polskich kontrahentów takich podmiotów – znajdziemy w najnowszych interpretacjach indywidualnych.

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Z art. 106ga ust. 2 ustawy o VAT wynika, że obowiązek wystawienia faktur w KSeF nie dotyczy m.in. podatników, którzy:

- nie mają siedziby działalności gospodarczej ani stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium Polski;
- nie mają siedziby działalności gospodarczej w Polsce, ale posiadają stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium kraju, przy czym nie uczestniczy ono w dostawie towarów lub świadczeniu usług, dla których wystawiono fakturę.

Aby ułatwić stosowanie tych regulacji, Ministerstwo Finansów 28 stycznia 2026 r. wydało objaśnienia podatkowe dotyczące zasad ustalania stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium kraju dla potrzeb wystawiania faktur przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur. Zgodnie z nimi stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej istnieje, jeżeli łącznie spełnione są następujące przesłanki:

- w miejscu tym znajduje się zaplecze personalne i techniczne usługodawcy;
- zaplecze to ma strukturę, która umożliwia świadczenie usług;
- miejsce, w którym znajduje się to zaplecze, charakteryzuje się stałością wystarczającą do świadczenia usług.

Jeżeli analiza potwierdzi, że podatnik zagraniczny ma w Polsce stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej, które czynnie uczestniczy w dostawie towarów lub świadczeniu usług, to będzie on zobligowany do wystawienia faktury ustrukturyzowanej. [ramka] Okazuje się jednak, że objaśnienia MF nie rozwiały wszystkich wątpliwości podatników dotyczących tej kwestii.

Wirtualne biuro

W interpretacji indywidualnej z 8 kwietnia 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-2.4012.54.2026.2.RST, chodziło o spółkę, która w Wielkiej Brytanii prowadzi działalność w zakresie certyfikacji i świadczy usługi dla polskich kontrahentów, a w Polsce ma zakład podatkowy. Adres, który podała w zgłoszeniu NIP-2 jako miejsce prowadzenia działalności w Polsce, jest jednak jedynie biurom wirtualnym. Spółka badanie wykonuje w formie zdalnej, a biuro i zespół specjalistów z dziedziny jakości posiada w Wielkiej Brytanii, natomiast w Polsce nie ma ani pracowników, ani zaplecza technicznego/rzeczowego. Ponadto spółka nie ma kontroli ani nadzoru nad zapleczem osobowym i technicznym/rzeczowym polskich usługodawców.

Uwaga! Pojęcie stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej nie jest tożsame z pojęciem zakładu (ang. permanent establishment, PE), które jest stosowane dla celów opodatkowania dochodów. Stwierdzenie istnienia zakładu nie implikuje automatycznie istnienia stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej i vice versa.

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji odniósł się m.in. do warunku posiadania w stałym miejscu prowadzenia działalności gospodarczej zaplecza personalnego i technicznego. Wyjaśnił, że musi ono posiadać strukturę, która umożliwia odbiór i wykorzystanie nabywanych usług dla własnych potrzeb oraz musi się charakteryzować stałością. Przy czym nie jest konieczne posiadanie własnego zaplecza personalnego oraz technicznego i kryterium to może być spełnione również wtedy, gdy usługobiorca korzysta z personelu i infrastruktury technicznej usługodawcy. Jednak w takim przypadku zaplecze to musi być dostępne dla usługobiorcy jak jego własne, tj. usługobiorca musi sprawować nad nim kontrolę porównywalną do tej, jaką sprawuje nad zapleczem własnym.

Dyrektor KIS uznał, że w omawianej sytuacji spółka nie będzie miała obowiązku wystawiania faktur ustrukturyzowanych przy użyciu KSeF, ponieważ nie ma w Polsce stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej. Przesądza o tym, to:

- spółka nie w Polsce żadnych zasobów technicznych i osobowych, lecz jedynie wirtualne biuro;
- spółka nie ma kontroli/nadzoru nad zapleczem osobowym i technicznym/rzeczowym polskich usługodawców;
- wszelkie decyzje dotyczące działalności gospodarczej spółki podejmowane są w Wielkiej Brytanii;
- nie jest spełnione kryterium stałości prowadzonej działalności, gdyż należy je odnieść m.in. do obecności zasobów osobowych i technicznych.

Oddział w Polsce

Z kolei w interpretacji indywidualnej z 9 kwietnia 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-2.4012.69.2026.2.RM, dyrektor KIS odpowiedział na pytania brytyjskiej spółki, która planowała zarejestrować się w Polsce jako czynny podatnik VAT i VAT UE, a także utworzyć w naszym kraju oddział przedsiębiorcy zagranicznego, który miał uczestniczyć w realizowanych transakcjach.

Organ zwrócił uwagę, że kwestie dotyczące funkcjonowania oddziału podmiotu zagranicznego działającego w Polsce regulują przepisy ustawy o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z nimi:

- dla wykonywania działalności gospodarczej na terytorium Polski przedsiębiorcy zagraniczni z państw członkowskich mogą tworzyć oddziały z siedzibą na terytorium RP (art. 14 ust. 1);
- oddział stanowi wyodrębnioną i samodzielną organizacyjnie część działalności gospodarczej, wykonywaną przez przedsiębiorcę poza siedzibą przedsiębiorcy lub głównym miejscem wykonywania działalności (art. 3 pkt 4);
- przedsiębiorca zagraniczny w ramach oddziału może wykonywać działalność gospodarczą wyłącznie

Co wynika z objaśnień MF

- W przypadku braku informacji pozwalających przeprowadzić analizę, czy nabywca (zagraniczny podatnik) ma stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej (dalej: SMPD) na terytorium Polski, podatnik może przyjąć, że taki nabywca nie posiada SMPD na terytorium Polski. W takim przypadku powinien udostępnić nabywcy z siedzibą poza Polską fakturę ustrukturyzowaną w sposób z nim uzgodniony, np. w formie papierowej.
- Jeżeli nabywca (zagraniczny podatnik) złoży podatnikowi oświadczenie w zakresie posiadania SMPD na terytorium Polski i ewentualnego uczestnictwa tego SMPD w nabyciu towaru lub usługi, podatnik powinien przyjąć stan zgodny ze złożonym oświadczeniem. W przypadku oświadczenia o istnieniu SMPD i uczestnictwie tego SMPD w nabyciu towaru lub usługi, podatnik nie ma obowiązku udostępniania nabywcy faktury ustrukturyzowanej w uzgodniony z nim sposób.
- Jeżeli nabywca podaje dla celów transakcji NIP, pod którym jest zidentyfikowany w Polsce, i nie złoży podatnikowi oświadczenia o nieposiadaniu SMPD lub o braku uczestnictwa SMPD w nabyciu towarów lub usług, podatnik może założyć, że nabywca ma w Polsce SMPD i to SMPD uczestniczy w nabyciu świadczonych usług lub towarów. W takim przypadku podatnik nie ma obowiązku udostępniania nabywcy z siedzibą poza Polską faktury ustrukturyzowanej w uzgodniony z nim sposób.

w zakresie, w jakim prowadzi tę działalność za granicą (art. 15).

Uwaga! Podmiot zagraniczny prowadzący działalność na terytorium Polski w formie oddziału, zarejestrowany dla potrzeb VAT, traktowany jest jako jeden podmiot – przedsiębiorca zagraniczny. Rejestracja tego oddziału jest jednoznaczna z rejestracją przedsiębiorcy zagranicznego.

Oddział posiada więc jedynie samodzielność organizacyjną (jest wydzielony ze struktur firmy macierzystej), nie ma jednak możliwości prowadzenia działalności gospodarczej we własnym imieniu i na własny rachunek. Tym samym oddział nie stanowi odrębnego podatnika VAT. Mimo że na terytorium kraju funkcjonuje oddział przedsiębiorcy zagranicznego, to podatnikiem VAT pozostaje przedsiębiorca zagraniczny prowadzący działalność za pośrednictwem utworzonego w tym celu oddziału. Natomiast czynności wykonywane pomiędzy oddziałem a macierzystym podmiotem zagranicznym mają charakter tzw. czynności wewnętrzzakładowych (realizowanych na rzecz jednostki macierzystej).

Dyrektor KIS uznał, że w analizowanej sytuacji działalności spółki w Polsce nie spełnia przesłanki do uznania jej za stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium Polski. Oddział spółki:

- został bowiem utworzony wyłącznie z uwagi na przepisy dotyczące obrotu wyrobami akcyzowymi;
- nie dysponuje żadnymi zasobami;
- nie prowadzi w Polsce żadnej działalności.

Ważne: Podatnik nie ma stałego miejsca prowadzenia działalności, jeśli jej nie prowadzi, czy też prowadzi działalność jedynie o charakterze przygotowawczym lub pomocniczym.

Organ wyjaśnił, że podatnik ma stałe miejsce prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium Polski, jeżeli przy wykorzystaniu infrastruktury technicznej oraz zasobów osobowych dostępnych na terytorium kraju

w sposób zorganizowany oraz ciągle prowadzi działalność, w ramach której dokonuje czynności podlegających opodatkowaniu VAT. Wykorzystywana infrastruktura techniczna i zasoby personalne muszą więc pozostawać w ścisłym związku z dokonywaniem czynności podlegających opodatkowaniu VAT, aby wypełnić kryteria wskazane w definicji działalności gospodarczej. Według dyrektora KIS taka sytuacja nie ma miejsca w analizowanej sprawie. Skoro spółka nie zorganizowała na terytorium kraju odpowiednich zasobów osobowych i technicznych umożliwiających samodzielne prowadzenie działalności gospodarczej w sposób stały, to oznacza, że nie będzie miała na terytorium Polski stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej. W związku z tym – zgodnie z art. 106ga ust. 2 pkt 1 ustawy o VAT – nie będzie miała obowiązku wystawiania faktur ustrukturyzowanych przy użyciu KSeF.

Uwaga! Zagraniczna spółka, która jest zarejestrowany czynnym podatnikiem VAT w Polsce, może fakultatywnie wystawiać faktury ustrukturyzowane przy użyciu KSeF, zgodnie z art. 106ga ust. 4 ustawy o VAT.

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 181n)
- ustawa z 6 marca 2018 r. o zasadach uczestnictwa przedsiębiorców zagranicznych i innych osób zagranicznych w obrocie gospodarczym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 89; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 507)

Pisaliśmy o tym...

- „KSeF obejmuje tylko część transakcji międzynarodowych” – dodatek Podatki i Księgowość z 9 marca 2026 r. (DGP nr 46)

- „KSeF dotknie też zagranicznych kontrahentów polskich firm” – dodatek Podatki i Księgowość z 22 września 2025 r. (DGP nr 183)

Nowe zasady korygowania sprzedaży w VAT to pozorne uproszczenie?

Dokończenie ze s. C1

nie wystąpiła, jak np. w przypadku sprzedaży zwolnionej. Można by rzec, że jeżeli nie było zawyżenia podatku, to wskazywanie na taki problem jest dzieleniem włosa na czworo. Wcale tak nie jest, a przynajmniej nie zawsze jest to bez znaczenia. Co bowiem, gdy podatnik wykonuje sprzedaż zarówno z prawem do odliczenia, jak i bez niego, a wartość sprzedaży zwolnionej jest istotna dla wyznaczenia wskaźnika proporcji? Wówczas to, w jakim roku zostanie uwzględnione obniżenie zawyżonej sprzedaży zwolnionej, może mieć dla podatnika znaczenie.

Mimo niedawnej nowelizacji, cały czas przychodzi podatnikom łątać tę dziurę legislacyjną za pomocą interpretacji indywidualnej, jak np. z 15 kwietnia 2022 r., sygn. O113-KDIP1-3.4012.4.2022.2.MWJ, w której dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wskazał, że „(...) w zakresie faktur zmniejszających podstawę opodatkowania sprzedaży zwolnionej nie znajduje zastosowania przepis w art. 29a ust. 13 i 14 ustawy o VAT, a podatnicy dokonują jej obniżenia za okres rozliczeniowy, w którym wystawili fakturę korygującą niezależnie od przyczyn korekty”.

Zerowanie i anulowanie

Coraz bardziej istotna staje się również kwestia zerowania faktur sprzedaży ze względu na błędny NIP, a także ich anulowania w przypadku, gdy dokument został wystawiony niezasadnie.

Co prawda na pierwszy z tematów całkiem niedawno wypowiedziałem się na tych łamach („KSeF: Nie każdy błąd na fakturze wymaga korekty zerującej” – dodatek Podatki i Księgowość z 27 kwietnia 2026 r., DGP nr 80), jednak problem eskaluje i warto do niego powrócić. W szczególności z tego powodu, że chodzi o zagadnienie, które jest spójne z innym, a mianowicie z anulowaniem faktur.

Ważne: Anulowanie faktury nigdy nie było i nie jest normowane ani w ustawie o VAT, ani w regulacjach wykonawczych.

W przeszłości ukształtowała się wykładnia, zgodnie z którą w przypadku gdy faktura nie została wprowadzona do obrotu, a została wystawiona przez pomyłkę czy przedwcześnie, lecz nie w celu wyłudzenia zwrotu VAT czy innego nielegalnego działania, podatnik był uprawniony do wycofania jej przez anulowanie.

Szczególnie ważny był aspekt braku wprowadzenia do obrotu prawnego. Problem w tym, że w przypadku faktury ustrukturyzowanej wprowadzenie do obrotu prawnego nastę-

puje wraz z nadaniem jej numeru KSeF. Zatem nie może tutaj być mowy o anulowaniu we wcześniejszym jego wydaniu. Trudno jednak zgodzić się z tym, że podatnicy, którzy popełnili pomyłkę, nie mają możliwości wycofania się i naprawienia błędu (zresztą już wcześniej potwierdzały to sądy w swoim orzecznictwie), a co za tym idzie muszą zapłacić VAT z takiego dokumentu w trybie art. 108 ustawy o VAT. Wobec tego racjonalnym i w pełni zasługującym na aprobatę jest pogląd, że w sytuacji, w której wcześniej właściwie byłoby anulowanie, podatnik wystawi fakturę korygującą zerującą. Dobrze byłoby, żeby resort finansów potwierdził poprawność takiego działania.

Wówczas jednak – dokładnie tak samo jak w przypadku faktur korygujących zerujących ze względu na błędny NIP – pojawia się problem, jak ująć korektę zerującą. W przypadku zerowania ze względu na błędny NIP dodatkowo należy odpowiedzieć na pytanie, w jakim okresie uwzględnić prawidłowo wystawioną fakturę sprzedaży. Wcześniej odnosiłem się do przypadków, w których data wystawienia faktury identyfikuje datę powstania obowiązku podatkowego. Jak się jednak okazuje, te następczą mniej problemów niż przypadki, w których to data sprzedaży identyfikuje moment powstania obowiązku podatkowego, a przecież ta jest niezmienna również w przypadku zerowania ze względu na błędny NIP.

Jeżeli bowiem zastosowalibyśmy wykładnię uznaną przez organy za właściwą dla faktur bez VAT, dla których nie stosuje się art. 29a ust. 13-14c ustawy o VAT, czyli skorygowalibyśmy sprzedaż w dacie wystawienia faktury korygującej, by następnie w tym samym miesiącu opodatkować ją według daty wystawienia faktury, to de facto korekta będzie bezwynikowa, a realne ekonomiczne rozliczenie pozostanie w miesiącu pierwotnego opodatkowania.

PRZYKŁAD 1

Na bieżąco

Podatnik sprzedał wodę w kwietniu za 100 zł. Data wystawienia faktury była w kwietniu i w tym miesiącu sprzedaż została opodatkowana. W maju podatnik orientuje się, że wystawił fakturę z błędnym NIP, zeruje ją (czyli – 100 zł w maju) i wystawia nową z datą wystawienia w maju (czyli wykazuje sprzedaż 100 zł w maju). Realne obciążenie jest w kwietniu, bo w maju mamy: -100 i +100, czyli 0.

Problem wystąpi przy zasadach ogólnych, bo w takim samym przypadku mamy inne rozliczenie.

PRZYKŁAD 2

Data sprzedaży bez zmian

Podatnik sprzedał wodę w kwietniu za 100 zł. Data wystawienia faktury była w kwietniu i w tym miesiącu sprzedaż została opodatkowana. W maju podatnik orientuje się, że wystawił fakturę z błędnym NIP, zeruje ją (czyli – 100 zł), ale data sprzedaży bez zmian – czyli podatnik wystawia nową fakturę z datą wystawienia w maju i datą sprzedaży w kwietniu. Wykazuje ją w kwietniu i ma w tym miesiącu +100 zł, czyli zaległość, a realnie – podwójne opodatkowanie w kwietniu z korektą dopiero w maju.

To oznacza, że konieczne jest rozważenie dwóch rozwiązań:

- korekta historyczna przy zerowaniu (podobnie zresztą przy zerowaniu w warunkach anulowania), czyli w każdym przypadku podatnik ujmuje korektę zerującą w miesiącu opodatkowania, a przy zerowaniu dla zmiany NIP opodatkowuje w tym samym miesiącu, czyli całe rozliczenie jest historyczne (z tym, że nabywca odliczy dopiero po nadaniu nowej fakturze numeru KSeF – czyli naruszenie zasady neutralności), albo
- korekta in minus w obu przypadkach na bieżąco, w dacie wystawienia faktury zerującej (również dla anulowania), a przy zmianie NIP następnie sprzedaż opodatkowana

w miesiącu wystawienia, co z kolei narusza zasadę opodatkowania w dacie sprzedaży.

W przypadku anulowania oba rozwiązania są do zaakceptowania, w przypadku zerowania dla zmiany NIP oba rozwiązania są obciążone błędem.

Uwaga! Bez wątpliwości w tej kwestii musi zatem wypowiedzieć się MF. Gdybym miał zasugerować rozwiązanie – wskazując mniejsze zło – postawiłbym na to, w ramach którego zarówno w przypadku anulowania, jak i zerowania dla zmiany NIP całość jest rozliczana na bieżąco, w dacie wystawienia korekty.

Co wykazywać w JPK_VAT

Na koniec warto wspomnieć o zagadnieniu powiązanym z tym, o czym była mowa, a o co niejednokrotnie w trakcie szkoleń i konferencji pytają ich uczestnicy. Otóż nie każda korekta wpływa na treść ewidencji przekazywanej w ramach JPK_V7 i nie każda faktura korygująca jest w niej prezentowana. Wobec bowiem likwidacji not korygujących, dzisiaj nawet najmniej istotne pozycje – również te niewpływające na rozliczenie podatkowe – są poprawiane za pomocą faktury korygującej. Takie korekty w ogóle nie są ujmowane w JPK_V7 i do tego należy się przyzwyczaić.

©©

O rozliczaniu faktur korygujących in plus czytaj na s. C4-5

Pisaliśmy o tym...

„Korekta faktury już od lutego bez noty” – dodatek Biuro Rachunkowe z 2 lutego 2026 r. (DGP nr 21)

„Nie tak łatwo ustalić daty wystawienia i otrzymania faktur w KSeF” – dodatek Biuro Rachunkowe z 13 kwietnia 2026 r. (DGP nr 70)

„Nowe zasady rozliczania faktur korygujących in minus to powrót do przeszłości” – dodatek Podatki i Księgowość z 20 kwietnia 2026 r. (DGP nr 75)

„Podmiot3 miał być ułatwieniem, a jeszcze przysporzy JST kłopotów” – dodatek Księgowość Budżetowa z 18 marca 2026 r. (DGP nr 53)

„Nowe zasady od 1 lutego: w jaki sposób spółka powinna rozliczyć w VAT i CIT papierową fakturę korygującą z tytułu udzielenia rabatu potransakcyjnego” – dodatek Biuro Rachunkowe z 2 marca 2026 r. (DGP nr 41)

„MF pozwala odliczyć VAT z faktury poza KSeF. Ale nowela jest konieczna” – dodatek Podatki i Księgowość z 23 lutego 2026 r. (DGP nr 36)

„Biura rachunkowe muszą być gotowe do obsługi klientów korzystających z KSeF” – dodatek Biuro Rachunkowe z 12 stycznia 2026 r. (DGP nr 6)

„Przepisy o KSeF dotyczące awarii i niedostępności są niekompletne” – dodatek Podatki i Księgowość z 17 lutego 2026 r. (DGP nr 31)

„Kto odpowiada za nieprawidłowe faktury w KSeF” – dodatek Podatki i Księgowość z 16 marca 2026 r. (DGP nr 51)

„Wdrożenie KSeF. Co musi wiedzieć pracownik o dokumentowaniu zakupów?” – dodatek Podatki i Księgowość z 26 stycznia 2026 r. (DGP nr 16)

„Nowe znaczniki w JPK_VAT: tabela MF komplikuje ich stosowanie?” – dodatek Podatki i Księgowość z 20 kwietnia 2026 r. (DGP nr 75)

„Wdrożenie KSeF wymusza aktualizację polityki rachunkowości” – dodatek Rachunkowość i Audyty z 26 stycznia 2026 r. (DGP nr 16)

„Nowe znaczniki w JPK_VAT bez okresu przejściowego” – dodatek Podatki i Księgowość z 9 lutego 2026 r. (DGP nr 26)

„KSeF nie powinien wpływać na zasady samofakturowania” – dodatek Podatki i Księgowość z 30 marca 2026 r. (DGP nr 61)

Inwestujesz?
Sprawdź,
jak nie przepłacić
podatku.



Pobierz
bezpłatnie e-book
Podatki od zysków
kapitałowych



Pobierz

DGP Dziennik
Gazeta Prawna

AUTOPROMOCJA

Jak spółka powinna rozliczyć w VAT i CIT fakturę korygującą in plus, którą wystawiła w KSeF



Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Y spółka akcyjna (podatnik VAT czynny) 2 marca 2026 r. sprzedała towary handlowe (odczynniki chemiczne) firmie X (podatnik VAT czynny) za 246 000 zł brutto (kwota netto: 200 000 zł, VAT 46 000 zł). Sprzedaż została potwierdzona fakturą ustrukturyzowaną z 3 marca 2026 r. Będąc przedmiotem transakcji odcynniki chemiczne nie są wymienione w załączniku nr 15 do ustawy o VAT, dlatego faktura nie zawierała wyrazów „mechanizm podzielonej płatności”. Spółka uwzględniła VAT z tytułu tej sprzedaży w JPK_V7M za marzec 2026 r., a przychód z niej rozliczyła w dacie dokonania dostawy towaru, tj. w marcu 2026 r. Spółka 4 marca 2026 r. otrzymała zapłatę za tę fakturę przelewem na rachunek bankowy figurujący na białej liście podatników VAT. W wyniku rozpoczętych jeszcze w lutym negocjacji między kontrahentami ustalona cena została podwyższona o 24 600 zł (podstawa opodatkowania: 20 000 zł, VAT: 4600 zł). Stosowne porozumienie zostało podpisane przez kontrahentów 29 kwietnia 2026 r., natomiast faktura korygująca ustrukturyzowana została wystawiona 4 maja 2026 r. Spółka otrzymała zapłatę za fakturę korygującą przelewem na rachunek bankowy figurujący na białej liście podatników VAT 4 maja 2026 r. Rokiem podatkowym spółki jest rok kalendarzowy i właściwa dla niej jest stawka CIT w wysokości 19 proc. Spółka rozlicza VAT i zaliczki na CIT na zasadach ogólnych za okresy miesięczne. Między spółką Y a firmą X nie zachodzą powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT. Jak spółka powinna rozliczyć wystawioną w KSeF fakturę korygującą in plus na gruncie VAT i CIT?

VAT

Opodatkowaniu VAT podlegają m.in. odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju (art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT). Przez dostawę towarów rozumie się przeniesienie prawa do rozporządzania towarami jak właściciel (art. 7 ust. 1 ustawy o VAT), a towary to rzeczy oraz ich części, a także wszelkie postacie energii (art. 2 pkt 6 ustawy o VAT).

W odniesieniu do krajowej dostawy towarów (odczynniki chemiczne) obowiązek podatkowy powstaje stosownie do reguły ogólnej zawartej w art. 19a ust. 1 ustawy o VAT, tj. z chwilą dokonania dostawy towarów. Zatem spółka prawidłowo rozliczyła fakturę dokumentującą ich sprzedaż w JPK_V7M za marzec 2026 r. Należy nadmienić, że zapłatę za tę fakturę spółka otrzymała 4 marca 2026 r., a zatem nie stosuje się w tym przypadku art. 19a ust. 8 ustawy o VAT, który dotyczy zaliczek.

Zgodnie z art. 29a ust. 1 ustawy o VAT podstawą opodatkowania jest wszystko, co stanowi zapłatę, którą dokonujący dostawę towarów lub usługodawca otrzymał lub ma otrzymać z tytułu sprzedaży od nabywcy, usługobiorcy lub osoby trzeciej. Podstawa opodatkowania obejmuje podatki, cła, opłaty i inne należności o podobnym charakterze, z wyjątkiem kwoty podatku (art. 29a ust. 6 pkt 1 ustawy o VAT). Z opisu stanu faktycznego nie wynika, aby w tym przypadku miały zastosowanie art. 29a ust. 6 pkt 2 i ust. 7 ustawy o VAT, zatem nie będą ich omawiać.

Uwaga! Spółka ustaliła podstawę opodatkowania towarów w wysokości ceny netto, tj. 200 000 zł. Dla dostawy odczynników chemicznych właściwa jest podstawowa stawka VAT wynosząca obecnie 23 proc. (art. 41 w zw. z art. 146ef ust. 1 ustawy o VAT). Spółka zatem prawidłowo wykazała od tej dostawy podatek należny w wysokości 46 000 zł.

Sprzedaż na rzecz m.in. innych podatników powinna być udokumentowana fakturą (art. 106b ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT) wystawioną, co do zasady, w terminie do 15. dnia miesiąca następującego po miesiącu dokonania dostawy towaru (zob. art. 106i ustawy o VAT). Spółka wystawiła fakturę dokumentującą tę sprzedaż 3 marca 2026 r., czyli zgodnie z przywołanymi przepisami.

Należy zauważyć, że spółka wystawiła fakturę ustrukturyzowaną, która co do zasady jest obowiązkowa od 1 lutego 2026 r. w przypadku sprzedaży dokonywanej na rzecz m.in. innych podatników VAT (art. 146ga, 146gb, 145l-145n ustawy o VAT), w tym zarejestrowanych jako podatnicy VAT czynni jak firma X. Przez fakturę ustrukturyzowaną rozumie się fakturę wystawioną przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur wraz z przydzielonym numerem identyfikującym tę fakturę w tym systemie (art. 2 pkt 32a ustawy o VAT).

Ważne: Fakturę ustrukturyzowaną uznaje się za wystawioną w dniu jej przesłania do KSeF (art. 146na ust. 1 ustawy o VAT).

Na marginesie należy wskazać, że zgodnie z art. 106na ust. 16 ustawy o VAT za fakturę offline24 uznaje się także fakturę ustrukturyzowaną, jeżeli data jej przesłania do KSeF jest późniejsza niż data, o której mowa w art. 106e ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT (tj. wskazana w polu P_21 faktury ustrukturyzowanej).

Istota problemu w analizowanej sprawie sprowadza się do ustalenia, jak spółka powinna rozliczyć na gruncie VAT fakturę korygującą in plus z tytułu podwyższenia ceny. Należy wskazać, że faktury korygujące są specyficznym rodzajem faktur. Wystawia się je w celu doprowadzenia faktury pierwotnej do stanu odpowiadającego rzeczywistości i udokumentowania ostatecznej wielkości sprzedaży w danym okresie rozliczeniowym. Istotą faktur korygujących jest korekta faktur pierwotnych, aby dokumentowały rzeczywisty przebieg zdarzeń gospodarczych (por. interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 26 stycznia 2026 r., sygn. 0114-KDIP4-2.4012.858.2025.1.MZA).

Zgodnie z art. 106j ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT w przypadku, gdy po wystawieniu faktury podstawa opodatkowania lub kwota podatku wskazana w fakturze uległa zmianie, podatnik wystawia fakturę korygującą. Dotyczy to m.in. podwyższenia ceny.

Stosownie do art. 106j ust. 4 ustawy o VAT fakturę korygującą fakturę ustrukturyzowaną wystawia się w postaci faktury ustrukturyzowanej albo faktury, o której mowa w art. 106nda ust. 1 ustawy o VAT (tj. faktury offline24). W analizowanej sprawie spółka fakturę korygującą wystawiła w postaci faktury ustrukturyzowanej.

W interesującym nas zakresie należy wskazać, że zgodnie z art. 29a ust. 17 ustawy o VAT, w przypadku, gdy podstawa opodatkowania została zwiększona, korekty tej podstawy dokonuje się w rozliczeniu za okres rozliczeniowy, w którym zaistniała przyczyna zwiększenia podstawy opodatkowania. W omawianym przypadku mamy do czynienia z krajową dostawą towarów, a zatem bezprzedmiotowa jest analiza art. 29a ust. 18 ustawy o VAT, który dotyczy eksportu towarów i wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów.

Uwaga! Organy podatkowe przyjmują, że korekta zwiększająca (faktura korygująca in plus) jest dokonywana na bieżąco w przypadku, kiedy podatek należny z tytułu danego zdarzenia jest wykazany w prawidłowej wysokości (biorąc pod uwagę okoliczności aktualne na ten moment), a dopiero zdarzenie, które następuje po sprzedaży, stanowi podstawę do podwyższenia ceny, a w konsekwencji – dokonania korekty przez zwiększenie należnego podatku.

Innymi słowy, dopiero zdarzenie skutkujące podwyższeniem ceny zwiększa wysokość prawidłowo wykazanej wcześniej podstawy opodatkowania i podatku należnego z tytułu dokonanej sprzedaży. Korekta podstawy opodatkowania, stosownie do ww. art. 29a ust. 17 ustawy o VAT, powinna być ujmowana w momencie zaistnienia zdarzenia skutkującego podwyższeniem ceny.

Natomiast korekta wsteczna (faktura korygująca in plus) jest dokonywana, gdy – odnosząc się do rozliczenia dokonywanego wstecz (przez korektę) – ma na celu wykazanie prawidłowej wysokości podatku należnego z tytułu danego zdarzenia, który w rozliczeniu za dany okres powstania obowiązku podatkowego z tego tytułu został wykazany w wadliwej (zanizonej) wysokości. Istotne jest zatem, że korekta wsteczna dotyczy przypadku, gdy wspomniane zaniżenie podstawy opodatkowania nastąpiło w świetle okoliczności aktualnych już w momencie pierwotnego rozpoznania obowiązku podatkowego (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 14 stycznia 2026 r., sygn. 0112-KDIL1-3.4012.792.2025.4.AKR; z 9 stycznia 2026 r., sygn. 0113-KDIP1-2.4012.1178.2025.1.AJB; z 3 grudnia 2025 r., sygn. 0114-KDIP1-2.4012.576.2025.4.JO; z 1 grudnia 2025 r., sygn. 0112-KDIL1-1.4012.712.2025.1.AR).

Ważne: W analizowanym przypadku powodem wystawienia faktury korygującej in plus było podwyższenie ceny. Zatem dokument ten powinien być rozliczony na bieżąco, tj. w dacie podwyższenia ceny, a więc w rozliczeniu za kwiecień 2026 r. (porozumienie zostało bowiem podpisane 29 kwietnia 2026 r.).

Nie jest istotne, że faktura korygująca została wystawiona dopiero 4 maja 2026 r. Moment wystawienia faktury korygującej in plus nie ma bowiem znaczenia dla jej rozliczenia na gruncie VAT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 17 lipca 2024 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.277.2024.1.KO). Fakturę korygującą in plus spółka powinna zatem rozliczyć w JPK_V7M za kwiecień 2026 r. Zwiększenie podstawy opodatkowania o 20 000 zł powinna wykazać w polach K_19 (ewidencja) i P_19 (deklaracja), a zwiększenie podatku należnego o 4600 zł w polach K_20 (ewidencja) i P_20 (deklaracja).

Uwaga! Od 1 lutego 2026 r. ewidencja sprzedaży JPK_VAT powinna, co do zasady, zawierać numer identyfikujący fakturę w KSeF (par. 10 ust. 2 pkt 9 rozporządzenia w sprawie JPK_VAT, dodany 1 lutego 2026 r.).

Pozostałe oznaczenia, w tym kody GTU i oznaczenia procedur, nie znajdują zastosowania do faktury korygującej wystawionej przez spółkę (par. 10 ust. 5 pkt 3, par. 11c rozporządzenia JPK_VAT, art. 109 ust. 3d i art. 145n ustawy o VAT).

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 554)

CIT

Ustawa o CIT nie zawiera ogólnej definicji przychodu. Przyjmuje się, że przychodem, tj. źródłem dochodu, jest tylko ta wartość, która, wchodząc do majątku podatnika, może powiększyć jego aktywa. Przychodem są wszelkie przysporzenia majątkowe o charakterze trwałym, których rzeczywiste otrzymanie – a w niektórych przypadkach już sam fakt, że są należne – powoduje obowiązek zapłaty podatku dochodowego. Zasadniczo o zaliczeniu danego przysporzenia majątkowego do przychodów decyduje definitywny charakter tego przysporzenia – w tym sensie, że w sposób ostateczny faktycznie powiększa ono aktywa (por. interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 22 grudnia 2017 r., sygn. o111-KDIB2-1.4010.355.2017.1.ZK). Ustawa o CIT zawiera w art. 12 ust. 1 otwarty katalog przysporzeń majątkowych stanowiących przychody podatkowe. Przychodami są w szczególności otrzymane pieniądze, wartości pieniężne, w tym różnice kursowe (art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT).

Za przychody związane z działalnością gospodarczą i z działami specjalnymi produkcji rolnej, osiągnięte w roku podatkowym, a także za przychody uzyskane z zysków kapitałowych, z wyłączeniem przychodów, o których mowa w art. 7b ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT, uważa się także należne przychody, choćby nie zostały jeszcze faktycznie otrzymane, po wyłączeniu wartości zwróconych towarów, udzielonych bonifikat i skont (art. 12 ust. 3 ustawy o CIT).

Uwaga! Do przychodów nie zalicza się należnego VAT (art. 12 ust. 4 pkt 9 ustawy o CIT).

W analizowanej sprawie przychodem ze sprzedaży towarów spółce X było ustalone wynagrodzenie, tj. 200 000 zł.

W myśl art. 12 ust. 3a ustawy o CIT za datę powstania przychodu, o którym mowa w art. 12 ust. 3 ustawy o CIT, uważa się dzień wydania rzeczy, zbycia prawa majątkowego lub wykonania usługi albo częściowego wykonania usługi, nie później niż dzień:

- wystawienia faktury albo
- uregulowania należności.

Przychód z tytułu dostawy towarów powstał zatem w marcu 2026 r. (a konkretnie 2 marca 2026 r.), kiedy towary zostały wydane firmie X.

Istota problemu w analizowanej sprawie sprowadza się do ustalenia, jak spółka powinna rozliczyć na gruncie CIT fakturę korygującą na plus z tytułu podwyższenia ceny.

W interesującym nas zakresie należy wskazać, że stosownie do art. 12 ust. 3j ustawy o CIT jeżeli korekta przychodu nie jest spowodowana błędem rachunkowym lub inną oczywistą omyłką, korekty dokonuje się przez zmniejszenie lub zwiększenie przychodów osiągniętych w okresie rozliczeniowym, w którym została wystawiona faktura korygująca lub, w przypadku braku faktury, inny dokument potwierdzający przyczynę korekty.

Jak wskazał dyrektor KIS w interpretacji indywidualnej z 27 października 2025 r., sygn. o111-KDIB1-2.4010.439.2025.1.END: „(...) ustawodawca nie wskazuje, co należy rozumieć poprzez pojęcia «błąd rachunkowy» oraz «inna oczywista omyłka». Pojęcia te zatem należy rozumieć zgodnie z ich znaczeniem potocznym. Zatem, za «błąd rachunkowy» należy uznać sytuację, gdy koszt został niewłaściwie ujęty ze względu na błąd w toku wykonywania obliczeń; może to dotyczyć zarówno okoliczności leżących po stronie wystawcy faktury czy innego dokumentu księgowego (np. błędne podanie na fakturze cen lub wartości towarów), jak i po stronie odbiorcy takiego dokumentu (np. wprowadzenie do ksiąg rachunkowych nieprawidłowej cyfry, zastosowanie wadliwego kursu waluty obcej przy przeliczaniu wartości przychodu na złote itp.). Zgodnie ze Słownikiem języka polskiego PWN (wersja internetowa www.sip.pwn.pl), przez «omyłkę» należy rozumieć «spostrzeżenie, sąd niezgodny z rzeczywistością, niewłaściwe postępowanie, posunięcie». W konsekwencji, za «inną oczywistą omyłką» należy uznać inny oczywisty błąd, który nie jest jednocześnie błędem rachunkowym. Takim błędem będzie np. ujęcie w kosztach podatkowych faktury wystawionej na podmiot inny niż faktyczny nabywca towaru. «Omyłka» wiązać się również będzie z błędem polegającym albo na nieprawidłowym wystawieniu albo nieprawidłowym ujęciu dowodu księgowego. Okoliczność taka musi mieć zatem charakter «pierwotny». Co więcej, «omyłka» musi być «oczywista».

Z kolei w interpretacji indywidualnej z 15 grudnia 2025 r., sygn. o114-KDIP2-1.4010.634.2025.2.MR1, dyrektor KIS wskazał, że, „Tylko w przypadku jednoznacznego stwierdzenia, że nieprawidłowe ujęcie przychodu bądź kosztu było bezpośrednim wynikiem błędu rachunkowego lub oczywistej omyłki, korekta kosztu winna być uwzględniana «wstecznie»”.

Zatem moment ujęcia faktury korygującej po stronie przychodów powinien być uzależniony od okoliczności, jakich dotyczy ta faktura, a mianowicie:

- jeżeli pierwotnie sporządzona faktura błędnie dokumentowała stan faktyczny, a więc korekta jest wynikiem błędu (czyli zawierała pomyłki np. w ilości, cenie lub kwocie podatku VAT), to wówczas korekta powinna być przyporządkowana wstecznie do okresu, którego dotyczy, czyli do daty wystąpienia przychodu należnego (odpowiednio daty poniesienia kosztu), wynikającego z faktury pierwotnej,
- natomiast w przypadku, gdy faktura pierwotna prawidłowo dokumentowała zdarzenie gospodarcze, które miało miejsce w dacie jej wystawienia (stan faktyczny), a faktura korygująca została wystawiona przez sprzedawcę z powodu późniejszych zdarzeń, a więc okoliczności mających wpływ na zmianę przychodów powstałych już po wystawieniu faktury pierwot-

nej, takich jak np. obniżenie ceny, udzielenie rabatu czy zwrotu towaru – fakturę korygującą należy rozliczyć na bieżąco, z datą jej wystawienia (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 29 lipca 2021 r., sygn. o114-KDIP2-2.4010.112.2021.2.AS).

W przypadku podwyższenia ceny (np. aneks do umowy zwiększający cenę) fakturę korygującą należy rozliczyć na bieżąco, tj. stosownie do art. 12 ust. 3j ustawy o CIT, w okresie rozliczeniowym, w którym została wystawiona faktura korygująca lub – w przypadku braku faktury – inny dokument potwierdzający przyczynę korekty (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 29 lipca 2021 r., sygn. o114-KDIP2-2.4010.112.2021.2.AS).

Ważne: W analizowanej sprawie faktura in plus z tytułu podwyższenia ceny powinna być rozliczona w maju 2026 r., kiedy została wystawiona faktura korygująca (4 maja 2026 r.).

Zgodnie z art. 12 ust. 3k ustawy o CIT, jeżeli w okresie rozliczeniowym, o którym mowa w art. 12 ust. 3j ustawy o CIT, podatnik nie osiągnął przychodów lub osiągnięte przychody są niższe od kwoty zmniejszenia, podatnik jest obowiązany zwiększyć koszty uzyskania przychodów o kwotę, o którą nie zostały zmniejszone przychody. Na potrzeby schematu rozliczenia zakładam jednak, że taka sytuacja nie wystąpi.

Dla analizowanego stanu faktycznego art. 12 ust. 3l i ust. 3m ustawy o CIT są bezprzedmiotowe i z tego względu zostaną pominięte w analizie. Wskażę jedynie, że zgodnie z art. 12 ust. 3l pkt 1 ustawy o CIT skorygowanie przychodu możliwe jest do czasu przedawnienia zobowiązania podatkowego za dany rok (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 16 stycznia 2026 r., sygn. o111-KDIB1-1.4010.594.2025.1.SG).

Należy tutaj wskazać, że nie zalicza się do przychodów podatku należnego wynikającego z korekty faktury w kwocie 4600 zł, stosownie do art. 12 ust. 4 pkt 9 ustawy o CIT.

Podstawę opodatkowania, co do zasady, stanowi dochód. Dochodem ze źródła przychodów jest nadwyżka sumy przychodów uzyskanych z tego źródła przychodów nad kosztami ich uzyskania, osiągnięta w roku podatkowym (art. 7 i 18 ustawy o CIT).

Z przedstawionego stanu faktycznego nie wynika, jakie były koszty uzyskania przychodów dotyczące wytworzenia towarów. Na potrzeby schematu rozliczenia koszty te pominię i przyjmę, że dochody uzyskane ze sprzedaży tych towarów odpowiadają osiągniętym przychodom. Łączny dochód z przedmiotowego podwyższenia ceny dostawy towarów wyniesie zatem 20 000 zł.

Dla spółki właściwa jest stawka CIT w wysokości 19 proc. Zatem należna zaliczka na CIT za maj 2026 r. z tytułu dostawy wyniesie 3800 zł (20 000 zł x 19 proc.).

©

Schemat rozliczenia faktury korygującej in plus z tytułu podwyższenia ceny*

1. JAKI PODATEK:

VAT:

Podstawa opodatkowania: 20 000 zł

Podatek należny: 4600 zł

Podatek naliczony: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym)

CIT:

Przychody: 20 000 zł

Koszty uzyskania przychodów: nie wystąpią (brak informacji w stanie faktycznym)

Dochód: 20 000 zł

Zaliczka na CIT: 3800 zł (20 000 zł x 19 proc.)

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK:

VAT:

W JPK_V7 spółka wykazuje:

podstawę opodatkowania w wysokości 20 000 zł

w polach K_19 (ewidencja) i P_19 (deklaracja),

podatek należny w wysokości 4600 zł w polach K_20 (ewidencja) i P_20 (deklaracja)

CIT: Spółka nie ma obowiązku składania deklaracji zaliczkowych, natomiast przychody (20 000 zł) uwzględnia przy obliczaniu zaliczki za maj 2026 r., a po zakończeniu roku w zeznaniu CIT-8.

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI:

JPK_V7M(3): 25 maja 2026 r.

CIT-8: 31 marca 2027 r.

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.



Czytaj przez
3 miesiące

W PROMOCYJNEJ CENIE

~~750 ZŁ~~ 190 ZŁ

Skorzystaj: dgp.pl/subskrypcja

AUTOPROMOCJA



Złożenie sprawozdania finansowego do KRS za klienta – czy jest to dopuszczalne

Pytanie: Klient zwrócił się do nas z pytaniem, czy złożymy jego sprawozdanie finansowe do KRS. Czy możemy to zrobić?



dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów
i rachunkowości, Wydział
Zarządzania UW

Odpowiedź:

Co do zasady, biuro rachunkowe nie może złożyć sprawozdania finansowego do KRS w imieniu klienta. Obowiązek ten spoczywa na kierowniku jednostki lub osobach uprawnionych do reprezentacji. Wyjątek dotyczy sytuacji, gdy zgłoszenia dokonuje radca prawny, adwokat lub prawnik zagraniczny.

Uzasadnienie:

Ustawa o rachunkowości nie przewiduje możliwości zastąpienia kierownika jednostki przez pracowników biura rachunkowego w procedurze składania sprawozdań finansowych. Obowiązek ten spoczywa na kierowniku jednostki, który dokonuje zgłoszenia przy użyciu własnego konta w systemie teleinformatycznym oraz indywidualnego podpisu elektronicznego. Nie może on udostępnić danych logowania ani podpisu innym osobom.

Dokumenty finansowe, o których mowa w art. 69 ustawy o rachunkowości, składa się do repozytorium dokumentów finansowych (RDF), prowadzonego w systemie teleinformatycznym KRS (art. 9a ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym). Dla każdego podmiotu obowiązującego do składania dokumentów jest tworzone odrębne repozytorium.

Złożenie dokumentów następuje przez zgłoszenie za pośrednictwem sys-

temu teleinformatycznego udostępnionego przez ministra sprawiedliwości (ekrs.ms.gov.pl). Zgłoszenie opatruje się kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Zgłoszenia może dokonać co najmniej jedna osoba fizyczna, której numer PESEL jest ujawniony w KRS i która jest wpisana jako uprawniona do reprezentacji podmiotu (samodzielnie lub łącznie), a także prokurent, syndyk, zarządca w postępowaniu restrukturyzacyjnym lub likwidator.

Uwaga! Przepisy dopuszczają również możliwość dokonania zgłoszenia przez radcę prawnego, adwokata lub prawnika zagranicznego (art. 19e ust. 1–2 oraz ust. 3a–3b ustawy o KRS). W praktyce oznacza to, że pracownik biura rachunkowego może złożyć dokumenty wyłącznie wtedy, gdy ma jeden z tych zawodowych statusów.

Zgłoszenie podlega automatycznej weryfikacji w systemie teleinformatycznym. W przypadku negatywnej weryfikacji dokumenty można złożyć wyłącznie wraz z wnioskiem o wpis wzmianki w rejestrze przedsiębiorców albo o przyjęcie dokumentów do RDF (art. 19e ust. 7 ustawy o KRS), np. za pośrednictwem portalu S24.

Zgodnie z art. 20 ust. 1g ustawy o KRS zamieszczone w repozytorium dokumenty finansowe, sprawozdania finansowe oraz sprawozdania z badania są przekazywane do Centralnego Rejestru Danych Podatkowych.

Dokumenty do KRS należy złożyć w terminie 15 dni od dnia zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowe-

Co może zrobić biuro rachunkowe

- ustalić, kto jest uprawniony do złożenia dokumentów (członek zarządu, prokurent),
- poinformować klienta, że zgłoszenie musi nastąpić z jego konta w systemie eKRS,
- upewnić się, że osoba składająca dokumenty ma aktywny podpis elektroniczny (kwalifikowany, zaufany lub osobisty),
- przygotować komplet dokumentów do złożenia (sprawozdanie, uchwały, ewentualne sprawozdanie z działalności),
- przekazać klientowi instrukcję lub wesprzeć technicznie proces złożenia dokumentów,
- zweryfikować, czy dokumenty zostały złożone w terminie 15 dni od zatwierdzenia,
- zachować potwierdzenie złożenia dokumentów (UPO / status w systemie). ©

go. Przykładowo, jeżeli zatwierdzenie sprawozdania finansowego za 2025 r. nastąpiło 10 maja 2026 r., termin na jego złożenie upływa 25 maja 2026 r.

Jeżeli sprawozdanie finansowe nie zostanie zatwierdzone do 30 czerwca 2026 r., należy złożyć je w wersji niezatwierdzonej do 15 lipca 2026 r. Następnie, po jego zatwierdzeniu, trzeba złożyć je ponownie – już jako zatwierdzone – w terminie 15 dni od dnia zatwierdzenia (art. 69 ust. 2 ustawy o rachunkowości).

Obowiązek złożenia dokumentów do KRS spoczywa na podmiotach wpisanych do tego rejestru. Należą do nich w szczególności spółki handlowe (jawne, partnerskie, komandytowe, komandytowo-akcyjne, spółki z o.o., spółki akcyjne oraz proste spółki akcyjne), a także spółdzielnie, przedsiębiorstwa państwowe, instytuty badawcze oraz inne osoby prawne prowadzące działalność gospodarczą i podlegające wpisowi do KRS, w tym podmioty wpisane do rejestru stowarzyszeń, fundacji oraz

samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy o rachunkowości kierownik jednostki składa do KRS w szczególności:

- roczne sprawozdanie finansowe wraz z wymaganymi oświadczeniami,
- sprawozdanie z badania – jeżeli podlegało badaniu,
- uchwałę o zatwierdzeniu sprawozdania i podziale wyniku finansowego,
- sprawozdanie z działalności – jeżeli jednostka ma obowiązek jego sporządzenia,
- sprawozdanie z płatności na rzecz administracji publicznej – w przypadkach określonych w ustawie. ©

Podstawa prawna

- art. 69 ust. 1–2 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333)
- art. 9a, art. 19e ust. 1–2 oraz ust. 3a–3b i ust. 7, art. 20 ust. 1g ustawy z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t.j. Dz.U. z 2025 poz. 869; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)

Biuro rachunkowe musi dostosować obsługę kadrową do elektronicznych orzeczeń medycyny pracy

Pytanie: Nasze biuro rachunkowe obsługuje kilku pracodawców i prowadzi w ich imieniu m.in. dokumentację kadrowo-płacową. W połowie kwietnia jeden z klientów zgłosił wątpliwość, bo jego pracownik odbył badania okresowe, a lekarz nie przekazał już papierowego orzeczenia, lecz poinformował o jego elektronicznym udostępnieniu. Pracodawca nie otrzymał jednak żadnych informacji o stanie zdrowia pracownika, a jedynie ocenę zdolności do pracy. Czy taki dokument jest wystarczający do celów kadrowych, jak go archiwizować i czy pracownik powinien przekazać pracodawcy dodatkowe dane?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

Odpowiedź: Elektroniczne orzeczenie lekarskie przekazane przez jednostkę medycyny pracy jest wystarczające do realizacji obowiązków pracodawcy, a zakres informacji ograniczony wyłącznie do zdolności do pracy jest zgodny z przepisami. Biuro rachunkowe nie powinno ani żądać, ani przetwarzać szczegółowych danych o stanie zdrowia pracownika.

Od 17 kwietnia obowiązuje nowy model wydawania orzeczeń lekarskich w ramach profilaktycznej opieki zdrowotnej, wynikający ze zmiany rozporządzenia z 30 maja 1996 r. Zakłada on możliwość sporządzania orzeczeń w postaci elektronicznej, które są zapisywane w Systemie Informacji Medycznej oraz udostępniane pracow-

nikowi (np. przez Internetowe Konto Pacjenta), a pracodawcy – za pośrednictwem jednostki medycyny pracy, zgodnie z zawartą umową. Dokument kierowany do pracodawcy ma obejmować tylko informacje potrzebne do oceny, czy zatrudniony może wykonywać pracę na określonym stanowisku.

- W praktyce oznacza to, że:
 - biuro rachunkowe nie ma podstaw prawnych do żądania od pracownika dodatkowej dokumentacji medycznej,
 - przetwarzanie danych powinno się ograniczać do informacji wynikających z orzeczenia (np. „zdolny do pracy”, „zdolny z ograniczeniami”),
 - dokumentacja może być przechowywana w postaci elektronicznej, zgodnie z zasadami prowadzenia akt osobowych i dokumentacji pracowniczej.

Przykładowo, jeżeli jednostka medycyny pracy przekazała pracodawcy orzeczenie zawierające informację, że pracownik jest zdolny do pracy na stanowisku referenta, a dodatkowo wskaże zalecenie dotyczące warunków pracy, np. konieczność stosowania okularów korygujących, biuro rachunkowe nie powinno się domagać szerszych danych medycznych. Taki dokument należy potraktować jako podstawę do potwierdzenia dopuszczenia pracownika do pracy i włączyć do dokumentacji pracowniczej zgodnie z zasadami jej prowadzenia.

Jeżeli klient biura zażądałby pozyskania szczegółowych informacji o stanie zdrowia pracownika, biuro powinno wskazać, że pracodawca nie jest uprawniony do ich otrzymania. Nowe przepisy rozdziałają bowiem informacje potrzebne do celów zatrudnienia od danych o zdrowiu pracownika, które pozostają wyłącznie do jego dyspozycji. To istotne także z perspektywy RODO, bo biuro rachunkowe jako podmiot obsługujący dokumentację kadrową powinno ograniczać przetwarzanie danych do niezbędnego minimum.

Nowelizacja nie eliminuje całkowicie dokumentów papierowych. Nadal

mogą być stosowane m.in. w razie braku dostępu do systemu teleinformatycznego, a na wniosek pracownika elektroniczne orzeczenie może zostać wydrukowane. Ustawodawca przewidział też sześciomiesięczny okres przejściowy, co oznacza, że w praktyce przez pewien czas biura rachunkowe mogą się spotykać z obiegiem mieszanym: częściowo elektronicznym, częściowo papierowym.

Uwaga! Biuro rachunkowe powinno zaktualizować procedury obsługi dokumentacji pracowniczej i przyjąć, że elektroniczne orzeczenie medycyny pracy jest pełnoprawnym dokumentem kadrowym. Nie ma natomiast podstaw do żądania od pracownika dodatkowych informacji o stanie zdrowia, jeżeli orzeczenie przekazane pracodawcy potwierdza zdolność albo brak zdolności do pracy na danym stanowisku. ©

Podstawa prawna

- rozporządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej z 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 607; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 456)

Odpis na ZFŚS: jakie są najczęstsze błędy

Do 31 maja pracodawcy zobowiązani do tworzenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych muszą przekazać na wyodrębniony rachunek co najmniej 75 proc. należnych środków. W tym czasie biura rachunkowe – zależnie od zakresu obsługi – wyciszają odpis, sprawdzają dane kadrowe oraz kontrolują lub realizują przelew. To moment, w którym dochodzi do nieprawidłowości

Magdalena Sobczak

magdalena.sobczak@infor.pl

Znaczenie ma nie tylko samo naliczenie odpisu, lecz także faktyczne przekazanie środków na wyodrębniony rachunek funduszu. Dopiero w tym momencie można uznać, że obowiązek został wykonany, a środki zostały postawione do dyspozycji ZFŚS. Sposób jego realizacji zależy od zakresu obsługi przez biuro rachunkowe. W części jednostek przelew wykonuje klient, w innych – biuro rachunkowe działające na podstawie upoważnienia. Niezależnie od przyjętego modelu odpowiedzialność za prawidłowe i terminowe przekazanie środków spoczywa na pracodawcy.

Uwaga! Zakres obowiązków biura rachunkowego każdorazowo wynika z umowy z klientem i przyjętego modelu współpracy.

Nieprawidłowości w tym zakresie mogą zostać zakwestionowane w trakcie kontroli, w szczególności przez Państwową Inspekcję Pracy lub Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Oznacza to konieczność:

- dokonania korekt księgowych,
- uzupełnienia środków na rachunku funduszu,
- składania wyjaśnień w trakcie kontroli.

W skrajnych przypadkach może to prowadzić do zakwestionowania sposobu finansowania świadczeń socjalnych.

Wysokość odpisu na ZFŚS w 2026 r. na jednego zatrudnionego w normalnych warunkach wynosi 2943,23 zł (37,5 proc. podstawy). Szczegółowe kwoty obowiązujące w tym roku podajemy na s. 12 w „Ważnych informacjach dla klientów”.

Brak przelewu

Jednym z najczęstszych błędów jest pozostawienie odpisu wyłącznie w księgach rachunkowych. Klient zakłada, że wykonał obowiązek ustawowy, ponieważ odpis został naliczony. Tymczasem samo ujęcie odpisu w ewidencji nie wystarczy.

Kluczowe znaczenie ma faktyczne przekazanie środków na wyodrębniony rachunek ZFŚS. Dopiero w tym momencie można uznać, że środki zostały postawione do dyspozycji funduszu i mogą być wykorzystywane na cele socjalne.

Warto przy tym uwzględnić, kto odpowiada za wykonanie przelewu. Jeżeli czynność tę realizuje biuro rachunkowe, konieczne jest zapewnienie odpowiednich uprawnień oraz jednoznaczne określenie zakresu odpowiedzialności. Gdy przelew realizuje klient, biuro powinno się upewnić, że zrobił to w terminie.

Ważne: Środki na rachunku bieżącym jednostki nie stanowią środków funduszu socjalnego, nawet jeżeli zostały ujęte w księgach jako odpis na ZFŚS.

W trakcie kontroli – w szczególności prowadzonej przez ZUS, PIP lub regionalną izbę obrachunkową – zwraca się uwagę przede wszystkim na rzeczywisty przepływ środków. Brak przelewu na rachunek funduszu jest traktowa-

ny jako nieprawidłowość niezależnie od zapisów księgowych.

⇒ Co warto zrobić

- upewnić się, że środki zostały faktycznie przekazane na rachunek ZFŚS,
- sprawdzić datę przelewu – powinna się mieścić w ustawowym terminie (do 31 maja),
- zweryfikować zgodność kwoty przelewu z naliczonym odpisem,
- w przypadku braku przelewu – niezwłocznie uzupełnić środki na rachunku funduszu,
- odpowiednio udokumentować operację w księgach rachunkowych.

Przekazanie niewłaściwej kwoty

Błędy pojawiają się także przy ustalaniu wysokości odpisu na ZFŚS przekazywanego do końca maja. W praktyce klienci często przyjmują uproszczone założenia, które nie odpowiadają rzeczywistości. Najczęściej:

- przyjmują nieaktualny stan zatrudnienia,
- nie uwzględniają zmian w trakcie roku (np. zatrudnień, rozwiązań umów, urlopów bezpłatnych),
- nie dokonują bieżącej weryfikacji przyjętych danych.

W efekcie przekazywana kwota odpisu jest zaniżona lub zawyżona.

Źródłem problemu jest najczęściej brak prawidłowego ustalenia przeciętnego zatrudnienia. Klienci opierają się na stanie „na dziś” albo na danych z początku roku, zamiast uwzględniać zmiany zachodzące w czasie.

Oznacza to, że odpis przekazany do 31 maja nie odzwierciedla rzeczywistej liczby osób uprawnionych. Błąd może działać w dwie strony: – zaniżenie odpisu powoduje niedofinansowanie funduszu – zawyżenie prowadzi do nieuzasadnionego zwiększenia jego środków.

W obu przypadkach pojawia się ryzyko zakwestionowania prawidłowości naliczenia odpisu w trakcie kontroli, w szczególności przez Państwową Inspekcję Pracy.

Z punktu widzenia kontroli istotne jest także wykazanie, w jaki sposób ustalono przeciętne zatrudnienie. Brak dokumentacji zwiększa ryzyko zakwestionowania przyjętej kwoty.

⇒ Co warto zrobić

- ustalić przeciętne zatrudnienie na podstawie rzeczywistych danych kadrowych, przyjąć i stosować jednolitą metodę obliczeń,
- posiadać uzasadnienie przyjętych założeń i wyliczeń,
- zweryfikować poprawność danych przed przekazaniem środków do 31 maja.

Bez weryfikacji

Dodatkowym problemem jest brak weryfikacji danych, na podstawie których ustalany jest odpis. W praktyce się zdarza, że wyciszenia opierają się na danych niepełnych lub szacunkowych.

Błąd ten pojawia się najczęściej wtedy, gdy:

- nie prowadzi się bieżącej analizy zatrudnienia,
- dane przekazywane do wyliczeń są nieaktualne,

Ramka 1

Co trzeba sprawdzić przed końcem maja

- czy środki zostały faktycznie przekazane na rachunek ZFŚS,
- czy przelew został wykonany w terminie (do 31 maja),
- czy kwota odpisu została ustalona na podstawie aktualnych danych,
- czy dane wykorzystane do wyliczenia są kompletne i rzetelne,
- czy nie finansowano świadczeń z pominięciem rachunku funduszu,
- czy dokumentacja jest kompletna i spójna z księgami.



Ramka 2

Dobre praktyki

Zmiany zatrudnienia w ciągu roku wpływają na wysokość odpisu na ZFŚS. Wielu klientów ustala odpis jednorazowo i nie weryfikuje go w trakcie roku.

Przepisy nie nakładają obowiązku bieżących korekt, ale wysokość odpisu powinna odpowiadać rzeczywistemu przeciętnemu zatrudnieniu.

Dlatego warto na bieżąco analizować zmiany kadrowe i – w razie potrzeby – aktualizować przyjęte wartości. Pozwala to uniknąć sytuacji, w której dopiero na koniec roku pojawiają się istotne różnice wymagające korekty.



- przyjmuje się wartości orientacyjne bez ich sprawdzenia.

W takiej sytuacji nawet poprawnie przeprowadzone obliczenia nie zapewnią prawidłowego wyniku, ponieważ opierają się na błędnych danych wejściowych.

Znaczenie ma również organizacja współpracy. W praktyce to biuro rachunkowe często przygotowuje wyciszenie odpisu, ale opiera się na danych przekazanych przez klienta. Jeżeli dane te są niepełne, wpływa to bezpośrednio na wysokość odpisu.

Uwaga! Zmiany zatrudnienia wpływają na wysokość odpisu, dlatego przyjęte wartości powinny być aktualizowane przed realizacją obowiązku majowego.

⇒ Co warto zrobić

- przeanalizować sposób ustalenia przeciętnego zatrudnienia przed przekazaniem środków,
- upewnić się, że zostały uwzględnione wszystkie zmiany kadrowe w trakcie roku,
- porównać kwotę przekazanego odpisu z rzeczywistymi danymi kadrowymi,
- w razie potrzeby dokonać korekty odpisu i uzupełnić brakujące środki,
- zachować dokumentację przyjętych wyliczeń.

Niewyodrębnienie rachunku funduszu

Zdarza się, że środki funduszu są gromadzone na rachunku bieżącym jednostki albo na rachunku wspólnym z innymi środkami. Klient uznaje, że „środki są”, więc obowiązek został spełniony.

Tymczasem przepisy wymagają wyodrębnienia rachunku funduszu. Brak takiego rachunku oznacza naruszenie zasad gospodarowania ZFŚS niezależnie od wysokości zgromadzonych środków.

Problem ten często ujawnia się dopiero w trakcie kontroli, gdy jest analizowany faktyczny sposób prowadzenia funduszu.

⇒ Co warto zrobić

- sprawdzić, czy rachunek ZFŚS jest formalnie wyodrębniony,
- upewnić się, że trafiają na niego wszystkie środki odpisu,
- nie łączyć środków funduszu z innymi środkami jednostki,
- uporządkować rachunki bankowe w razie nieprawidłowości.

Niespójność z ewidencją księgową

W praktyce się zdarza, że odpis jest naliczony, ale nieprawidłowo ujęty w księgach rachunkowych albo jego ewidencja nie odpowiada rzeczywistym przepływom środków.

Problem dotyczy np. sytuacji, gdy:

- odpis jest ujęty w innej wysokości niż przekazana kwota,
- brak jest powiązania między kontami księgowymi a rachunkiem bankowym funduszu,
- ewidencja nie pozwala na odtworzenie historii operacji.

Taka niespójność zwiększa ryzyko zakwestionowania prawidłowości prowadzenia funduszu.

Do ewidencji operacji związanych z ZFŚS można stosować np. konto „Fundusze specjalne” (w analityce: ZFŚS). Wartość odpisu ujmuje się w kosztach działalności operacyjnej. W praktyce stosuje się konto „Ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia” oraz – w zależności od przyjętego wariantu – konta zespołu 5.

Jeżeli kwota odpisu jest istotna i dotyczy kolejnych miesięcy, powinna być rozliczana w czasie jako czynne rozliczenia międzyokresowe kosztów.

⇒ Co warto zrobić

- zapewnić zgodność między ewidencją księgową a przelewami,
- sprawdzić, czy odpis i jego przekazanie są ujęte w tej samej wysokości,
- uporządkować zapisy księgowe dotyczące ZFŚS,
- zadbać o możliwość odtworzenia operacji na podstawie dokumentów.



Podstawa prawna

● ustawa z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

Aktualizacja KSR nr 15 – co oznacza dla biur rachunkowych

Zmiana zasad prezentacji sprzedaży materiałów to najważniejszy rezultat zaktualizowanego standardu. Ich konsekwencje są istotne dla rachunku zysków i strat oraz klasyfikacji zapasów. Dlatego trzeba **zweryfikować przyjęte rozwiązania, aby uniknąć błędów i niespójności danych.**

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Zaktualizowany standard wszedł w życie 22 kwietnia br. i ma zastosowanie po raz pierwszy do sprawozdań sporządzanych na dzień bilansowy przypadający po tym dniu. Oznacza to, że zmieniona wersja standardu będzie dotyczyć sprawozdań za 2026 r., choć można go wcześniej stosować.

Kluczowa kwestia

Najistotniejsza zmiana wynikająca z aktualizacji KSR nr 15 dotyczy sprzedaży materiałów. Po zmianie przychody i koszty z tego tytułu nie wpływają już na wynik ze sprzedaży, lecz są ujmowane w pozostałej działalności operacyjnej. Jest to konsekwencja zmiany art. 3 ust. 1 pkt 32 lit. b ustawy o rachunkowości, zgodnie z którą do pozostałych przychodów i kosztów operacyjnych zalicza się również operacje związane ze zbyciem materiałów. W praktyce oznacza to konieczność zmiany prezentacji tych transakcji w rachunku zysków i strat.

Zmiana ta ma charakter prezentacyjny, ale jej skutki są odczuwalne w analizie danych finansowych. Sprzedaż materiałów nie będzie już wpływać na wynik ze sprzedaży, co może powodować jego obniżenie lub podwyższenie w porównaniu z poprzednimi okresami. Nie oznacza to jednak zmiany w działalności jednostki, lecz inny sposób ujęcia tych samych zdarzeń gospodarczych.

W praktyce szczególnego znaczenia nabiera prawidłowe przyporządkowanie operacji do odpowiednich pozycji rachunku zysków i strat. Błędne ujęcie sprzedaży materiałów w wyniku ze sprzedaży prowadzi do zniekształcenia struktury wyniku finansowego oraz utrudnia jego interpretację.

Uwaga! Dla biur rachunkowych oznacza to konieczność weryfikacji dotychczasowych schematów księgowych oraz sposobu sporządzania rachunku zysków i strat. W wielu przypadkach stosowane rozwiązania wymagają dostosowania, tak aby były zgodne z aktualnym brzmieniem przepisów i zapewniały spójność prezentowanych danych.

PRZYKŁAD 1

Nowe zasady prezentacji

Jednostka sprzedała materiały o wartości 20 000 zł, których koszt wyniósł 15 000 zł. Przed zmianą transakcja ta wpływała na wynik ze sprzedaży (zysk 5000 zł). Po zmianie zarówno przychód, jak i koszt są ujmowane w pozostałej działalności operacyjnej, a wynik ze sprzedaży nie obejmuje tej transakcji.

Zmiana dotycząca sprzedaży materiałów w praktyce wpływa na analizę wyniku finansowego oraz porównywalność danych między okresami.

Przeniesienie przychodów i kosztów ze sprzedaży materiałów do pozostałej działalności operacyjnej powoduje, że wynik ze sprzedaży może się zmienić, mimo że skala działalności jednostki pozostaje taka sama. Różnice między okresami nie zawsze będą więc wynikały ze zmiany działalności, lecz z odmiennego sposobu prezentacji tych samych zdarzeń. Ma to szczególne znaczenie dla biur rachunkowych, które odpowiadają za sporządzenie sprawozdania i jego spójność. W praktyce konieczne jest przyjęcie jednolitego podejścia do prezentacji danych oraz odpo-

wiednie wyjaśnienie tych zmian klientowi. Zmiana wpływa także na analizę rentowności działalności podstawowej. Wyłączenie sprzedaży materiałów z wyniku ze sprzedaży może prowadzić do jego obniżenia lub podwyższenia – w zależności od charakteru tych transakcji.

Klasyfikacja zapasów

Aktualizacja KSR nr 15 wzmacnia znaczenie prawidłowej klasyfikacji zapasów. To od niej zależy sposób ujęcia i prezentacji przychodów oraz kosztów w rachunku zysków i strat.

Kluczowe jest rozróżnienie materiałów i towarów. O kwalifikacji nie decyduje sam fakt sprzedaży, lecz cel nabycia danego składnika. Jeżeli został on nabyty w celu zużycia w działalności jednostki, ma charakter materiału. Jeżeli natomiast został nabyty z zamiarem dalszej odsprzedaży w stanie nieprzetworzonym – jest to towar. W praktyce błędy pojawiają się wtedy, gdy jednostka sprzedaje materiały i automatycznie traktuje je jak towary. Takie podejście prowadzi do nieprawidłowej prezentacji przychodów i kosztów oraz może zniekształcać wynik ze sprzedaży.

Uwaga! Dla biur rachunkowych oznacza to konieczność weryfikacji przyjętych zasad klasyfikacji zapasów oraz ich uzgodnienia z klientem. Często wymaga to analizy rzeczywistego charakteru działalności oraz celu, w jakim dane składniki zostały nabyte.

Nieprawidłowa klasyfikacja zapasów zwiększa ryzyko błędów w sprawozdaniu finansowym i może zostać zakwestionowana w trakcie badania przez biegłego rewidenta.

PRZYKŁAD 2

Materiał czy towar

Jednostka nabyła stal do produkcji. Część zapasu została odsprzedana bez przetworzenia. Mimo sprzedaży składnik ten zachowuje charakter materiału, ponieważ został nabyty w celu zużycia, a nie odsprzedaży.

Moment ujęcia przychodu

Aktualizacja KSR nr 15 nie zmienia zasad ustalania momentu ujęcia przychodu, ale przypomina ich znaczenie w praktyce. W wielu jednostkach nadal stosuje się uproszczone podejście, które nie zawsze odpowiada zasadom rachunkowości.

O ujęciu przychodu decyduje moment przeniesienia na nabywcę istotnych korzyści i ryzyk związanych ze sprzedawanym dobrem. Nie jest nim automatycznie ani wystawienie faktury, ani otrzymanie zapłaty. Kluczowe znaczenie ma faktyczny przebieg transakcji oraz jej ekonomiczny sens.

W praktyce oznacza to konieczność każdorazowej analizy warunków transakcji, w szczególności zapisów umownych. Istotne jest ustalenie, kiedy nabywca przejmuje kontrolę nad dobrem oraz związane z nim ryzyka. W zależności od zapisów umowy moment ten może przypadać wcześniej lub później niż data wystawienia faktury.

Przyjęcie uproszczonego podejścia, opartego wyłącznie na dacie faktury, może prowadzić do nieprawidłowego ujęcia przychodów, zwłaszcza w przypadku transakcji realizowanych na przełomie okresów sprawozdawczych. Dotyczy to m.in. sprzedaży z odroczoną dostawą, dostaw realizowanych etapami czy transakcji o bardziej złożonym charakterze.

Co warto zrobić

- Sprawdzić, czy klient sprzedaje materiały.
- Ustalić, czy sprzedawane składniki są materiałami, czy towarami.
- Zweryfikować, jak sprzedaż materiałów jest ujmowana w księgach.
- Sprawdzić, czy przychody i koszty ze sprzedaży materiałów nie są wykazywane w wyniku ze sprzedaży.
- Ustalić sposób prezentacji w rachunku zysków i strat – w szyku rozwartym albo per saldo.
- Zaktualizować politykę rachunkowości.
- Zapewnić spójność ewidencji księgowej z rachunkiem zysków i strat.
- Sprawdzić wpływ zmiany na dane porównawcze.



Uwaga! Dla biur rachunkowych oznacza to konieczność weryfikacji, czy przyjęty sposób ujmowania przychodów odpowiada rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń gospodarczych. W wielu przypadkach wymaga to odejścia od schematycznego podejścia i dokładniejszej analizy dokumentów źródłowych oraz warunków umownych.

Polityka rachunkowości

Aktualizacja KSR nr 15 wymaga weryfikacji, a w wielu przypadkach także uzupełnienia polityki rachunkowości. Dotyczy to przede wszystkim zasad prezentacji przychodów i kosztów związanych ze sprzedażą materiałów.

W dokumentacji powinny się znaleźć jednoznaczne zapisy określające sposób ujmowania tych transakcji w rachunku zysków i strat. Jednostka powinna wskazać, czy stosuje prezentację w szyku rozwartym, czy per saldo, oraz określić zasady ujmowania kosztów sprzedaży materiałów lub strat z tego tytułu.

Konieczne jest także doprecyzowanie zasad klasyfikacji zapasów, w szczególności rozróżnienia materiałów i towarów na podstawie celu ich nabycia. W praktyce oznacza to, że polityka rachunkowości powinna jasno wskazywać kryteria tej klasyfikacji, tak aby ograniczyć ryzyko dowolnej interpretacji.

W wielu jednostkach dotychczasowe zapisy są zbyt ogólne lub nie odnoszą się wprost do sprzedaży materiałów. W efekcie sposób ujmowania tych transakcji zależy od praktyki księgowej, a nie od przyjętych zasad. To z kolei prowadzi do niespójności danych między okresami.

Uwaga! Dlatego biura rachunkowe powinny sprawdzić, czy obowiązująca dokumentacja uwzględnia zmiany wynikające z aktualizacji standardu. Jeżeli nie – należy ją uzupełnić, wprowadzając konkretne rozwiązania dotyczące ewidencji i prezentacji.

Warto również zwrócić uwagę na spójność polityki rachunkowości z praktyką księgową. Same zapisy nie są wystarczające, jeżeli nie znajdują odzwierciedlenia w ewidencji i sprawozdaniu finansowym.

Brak aktualizacji polityki rachunkowości zwiększa ryzyko błędów, utrudnia porównywalność danych oraz może być przedmiotem uwag biegłego rewidenta na etapie badania sprawozdania finansowego.

Najczęstsze błędy

W praktyce największym problemem po aktualizacji KSR nr 15 nie jest sama zmiana przepisów, lecz brak dostosowania dotychczasowych zasad do nowych regulacji. W wielu jednostkach nadal funkcjonują utrwalone schematy księgowe, które były poprawne przed zmianą, ale po jej wejściu w życie mogą

prowadzić do nieprawidłowej prezentacji danych.

► Najczęściej spotykanym błędem jest pozostawienie sprzedaży materiałów w wyniku ze sprzedaży. Wynika to z przyzwyczajenia oraz automatycznego stosowania dotychczasowych rozwiązań, bez analizy ich zgodności z aktualnymi przepisami. W efekcie dochodzi do zniekształcenia struktury rachunku zysków i strat.

► Istotnym problemem jest również brak aktualizacji polityki rachunkowości. W wielu przypadkach dokument ten nie uwzględnia nowych zasad prezentacji sprzedaży materiałów ani nie precyzuje sposobu ich ujmowania. Powoduje to ryzyko stosowania różnych rozwiązań w praktyce oraz brak spójności danych.

► Błędy pojawiają się także na etapie klasyfikacji zapasów. Jednostki często kierują się nazwą składnika lub faktem jego sprzedaży, zamiast analizować cel jego nabycia. W konsekwencji materiały bywają traktowane jak towary, co wpływa na sposób prezentacji przychodów i kosztów.

► W praktyce zdarzają się również sytuacje, w których moment ujęcia przychodu jest utożsamiany z datą wystawienia faktury. Tymczasem – zgodnie z zasadami rachunkowości – kluczowe znaczenie ma moment przeniesienia na nabywcę istotnych ryzyk i korzyści. Przyjęcie uproszczonego podejścia może prowadzić do błędów, zwłaszcza w przypadku transakcji realizowanych na przełomie okresów.

► Nie można także pominąć kwestii porównywalności danych. Zmiana sposobu prezentacji przychodów powoduje, że różnice między okresami nie zawsze wynikają ze zmiany skali działalności, lecz z odmiennego ujęcia tych samych zdarzeń. Brak uwzględnienia tego aspektu może prowadzić do błędnych wniosków przy analizie wyników.

Uwaga! Aby ograniczyć ryzyko błędów, biura rachunkowe powinny każdorazowo zweryfikować stosowane rozwiązania, zamiast opierać się wyłącznie na dotychczasowych schematach. Kluczowe znaczenie ma zapewnienie spójności między ewidencją księgową a rachunkiem zysków i strat oraz dostosowanie przyjętych zasad do aktualnego brzmienia przepisów.

Aktualizacja KSR nr 15 nie jest rozbudowana, ale wymaga świadomej zmiany podejścia – brak reakcji w praktyce oznacza ryzyko błędnej prezentacji danych w sprawozdaniu finansowym.

Współpraca Karolina Pawlak

Podstawa prawna

- komunikat ministra finansów i gospodarki z 13 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia aktualizacji Krajowego Standardu Rachunkowości nr 15 „Przychody ze sprzedaży wyrobów, półproduktów, towarów i materiałów” (Dz.Urz. Min. Fin. Gos. poz. 53)
- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333)

Czy trzeba zmienić sprawozdanie finansowe po uwagach biegłego rewidenta

Pytanie: Czy możemy zmienić sprawozdanie naszego klienta – osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą, jeżeli zostało już wysłane zeznanie PIT, a biegły rewident zalecił korekty za 2025 r.?

dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów i rachunkowości,
Wydział Zarządzania UW

Odpowiedź:

Biuro rachunkowe nie może samodzielnie zmienić sprawozdania finansowego klienta. Decyzję o wprowadzeniu korekt podejmuje kierownik jednostki. Biuro rachunkowe może doradzać i wdrażać przyjęte rozwiązania, ale nie ponosi odpowiedzialności za ich wybór.

Uzasadnienie:

Zgodnie z art. 4 ust. 5 ustawy o rachunkowości kierownik jednostki ponosi odpowiedzialność za wykonywanie obowiązków w zakresie rachunkowości, w tym za sporządzenie sprawozdania finansowego. To on – na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy o rachunkowości – określa zasady (politykę) rachunkowości i wskazuje w niej m.in. sposób ujmowania aktywów i pasywów oraz zasady ustalania wyniku finansowego. Tym samym ustala zakres informacyjny sprawozdania i wpływa na sposób prezentowania w nim obrazu jednostki.

Na czym polega rola audytora

Z kolei badanie sprawozdania finansowego ma na celu weryfikację, czy w sposób wierny i rzetelny odzwierciedla sytuację majątkową i finansową oraz wynik finansowy jednostki. Audytor ocenia, czy sprawozdanie zostało sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz czy odzwierciedla przyjęte przez jednostkę zasady rachunkowości.

Biegły rewident, analizując dane zawarte w sprawozdaniu finansowym, nierzadko wskazuje, że rozwiązania przyjęte przez jednostkę nie sprzyjają prezentacji wiernego i rzetelnego obrazu. Dotyczy to w szczególności sytuacji, w których zastosowane uproszczenia prowadzą do zniekształcenia wartości aktywów lub zobowiązań albo powodują przesunięcie w czasie rozpoznawania przychodów i kosztów.

Sytuacje takie są bardzo często efektem stosowania rozwiązań podatkowych, które nie zawsze są właściwe z punktu widzenia rachunkowości.

Konieczna analiza

Każdą sugestią i propozycją korekty zgłoszoną przez biegłego rewidenta w toku badania sprawozdania finansowego należy przeanalizować. Nie ma obowiązku automatycznego przyjmowania wszystkich proponowanych zmian.

Bezdiskusyjnie należy uwzględnić korekty wynikające z błędów lub omyłek popełnionych przy prowadzeniu ksiąg rachunkowych lub sporządzeniu sprawozdania finansowego. Warto również wprowadzić korekty informacyjne, które ułatwiają zrozumienie sytuacji jednostki oraz branży, w której działa.

W odniesieniu do pozostałych propozycji, w szczególności tych niezgodnych z założeniami kierownictwa jednostki, konieczna jest wnikliwa analiza skutków ich przyjęcia lub odrzucenia. W praktyce zdarzają się sytuacje, w których biegły rewident proponuje rozwiązania poprawiające

rzetelność prezentacji danych, ale jednocześnie wymagające wprowadzenia dodatkowych rozwiązań organizacyjnych oraz zmiany dotychczasowego sposobu ujmowania zdarzeń gospodarczych.

Często wiąże się to z koniecznością równoległego prowadzenia ewidencji – odrębnie na potrzeby rachunkowości i odrębnie dla celów podatkowych. Z tego powodu kierownicy jednostek nie zawsze decydują się na wdrożenie takich rozwiązań, obawiając się wzrostu kosztów prowadzenia rachunkowości.

Odpowiedzialność za decyzję

Biuro rachunkowe może przedstawić klientowi wszystkie konsekwencje przyjęcia lub odrzucenia rozwiązania zaproponowanego przez audytora. Jak już wskazałam, za sporządzenie sprawozdania finansowego odpowiada kierownik jednostki i to on podejmuje decyzję, czy przyjąć proponowane korekty, czy je odrzucić.

Osoba prowadząca księgi rachunkowe, w tym biuro rachunkowe, pełni w tym zakresie rolę wykonawczą. Może jednocześnie pełnić funkcję doradczą, wskazując skutki podejmowanych decyzji. Nie może jednak przejmować odpowiedzialności za wybór konkretnego rozwiązania.

Biuro rachunkowe ponosi bowiem wobec klienta odpowiedzialność cywilnoprawną za prawidłowe wykonanie usługi, a nie za decyzje podejmowane przez kierownika jednostki.

PRZYKŁAD 1

Odpis aktualizacyjny a zawyżony wynik finansowy

Biegły rewident zaproponował w trakcie badania sprawozdania finansowego utworzenie odpisów aktualizacyjnych na należności od dłużników, którzy od kilku miesięcy nie regulują swoich zobowiązań.

Biuro rachunkowe powinno zwrócić kierownikowi jednostki uwagę, że brak takiego odpisu prowadzi do zawyżenia wyniku finansowego oraz wykazania zawyżonych należności w aktywach bilansu.

Jakie są skutki

W sytuacji gdy kierownik jednostki otrzyma od biura rachunkowego informację o konsekwencjach przyjęcia rozwiązania wskazanego przez biegłego rewidenta, może podjąć decyzję w sposób świadomy i racjonalny. Biuro rachunkowe wdraża tę decyzję w praktyce.

Należy przy tym wskazać, że przyjęcie korekty zaproponowanej przez biegłego rewidenta wiąże się z koniecznością zmiany już sporządzonego sprawozdania finansowego. Wynika to z art. 54 ust. 1 i 2 ustawy o rachunkowości.

W praktyce oznacza to przygotowanie sprawozdania na nowo – z aktualną datą – oraz jego ponowne podpisanie przez osobę, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych, oraz kierownika jednostki.

Tak sporządzone, skorygowane sprawozdanie staje się wersją obowiązującą

Co powinno zrobić biuro rachunkowe

- Przeanalizować uwagi biegłego rewidenta i oddzielić błędy od rekomendacji.
- Przedstawić klientowi skutki przyjęcia i odrzucenia poszczególnych korekt.
- Wskazać wpływ zmian na wynik finansowy, bilans oraz podatki.
- Ustalić z klientem, które korekty zostaną wprowadzone.
- Uzyskać potwierdzenie decyzji klienta (np. e-mailowe).
- Wdrożyć przyjęte rozwiązania w księgach rachunkowych i sprawozdaniu.
- Zadbac o spójność wszystkich elementów sprawozdania po zmianach.



ca, która podlega zatwierdzeniu oraz złożeniu do szefa KAS.

Jeżeli sprawozdanie zostało już złożone (co powinno nastąpić do 30 kwietnia 2026 r.), konieczne jest złożenie jego korekty.

Co w przypadku odmowy

W przypadku, gdy kierownik jednostki odmówi wdrożenia korekt zaproponowanych w trakcie badania sprawozdania finansowego, biuro rachunkowe nie może samodzielnie zmieniać sprawozdania w taki sposób, aby te korekty uwzględnić.

Z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnoprawnej biura rachunkowego istotne jest, aby posiadało ono potwierdzenie decyzji kierownika jednostki w formie dokumentowej (np. mailowej). Powinno ono jednoznacznie wskazywać, czy kierownik jednostki przyjął, czy odrzucił korekty zaproponowane przez biegłego rewidenta.

W przypadku ewentualnego sporu stanowi to dowód zarówno podjętej decyzji, jak i tego, że biuro rachunkowe działało zgodnie z wolą osoby odpowiedzialnej za prowadzenie ksiąg rachunkowych.

Brak wdrożenia korekt zaproponowanych przez audytora nie stanowi podstawy do odmowy podpisania sprawozdania finansowego przez biuro rachunkowe.

Szczególnie trudna sytuacja powstaje wtedy, gdy biuro rachunkowe oraz biegły rewident są zgodni co do zasadności wprowadzenia zmian, a kierownik jednostki nie wyraża zgody na ich ujęcie w sprawozdaniu finansowym.

Należy jednak pamiętać, że biuro rachunkowe jest usługodawcą i – zgodnie z zasadami prawa cywilnego – powinno wykonywać usługę zgodnie z wolą klienta, przy jednoczesnym poszanowaniu obowiązujących przepisów oraz zakresu swojego umocowania.

PRZYKŁAD 2

Leasing finansowy czy operacyjny

Klient zawarł umowy leasingu, które zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości kwalifikują się jako leasing finansowy.

Biuro rachunkowe oraz audytor zasuge-

rowali ujmowanie tych umów zgodnie z postanowieniami art. 3 ust. 4 ustawy o rachunkowości oraz wprowadzenie do sprawozdania finansowego aktywów wynikających z zawartych umów i odpowiadających im zobowiązań.

Klient, obawiając się konsekwencji w podatku dochodowym oraz wzrostu kosztów obsługi księgowej – związanych z koniecznością równoległego ujmowania zdarzeń dla celów rachunkowości i podatku dochodowego – zdecydował, że będzie traktował te umowy jako leasing operacyjny zgodnie z przepisami prawa podatkowego.

Biuro rachunkowe nie ma uprawnień do zmiany tej decyzji ani do samodzielnej zmiany klasyfikacji umów leasingu. Może natomiast zwrócić uwagę w informacji dodatkowej, że umowy te w istocie spełniają kryteria leasingu finansowego w ujęciu bilansowym oraz wskazać, jaki wpływ miałyby ich ujęcie na strukturę środków trwałych, zobowiązań (krótko- i długoterminowych) oraz kosztów jednostki.

Sytuacje, w jakich mogą znaleźć się biura rachunkowe w związku z korektami sprawozdań, mogą być różne. W każdym przypadku jednak najważniejsze jest to, aby zwrócić klientowi uwagę, jakie konsekwencje mogą przynieść poszczególne rozwiązania, wskazać ich koszty oraz zaznaczyć, że decyzja leży wyłącznie w gestii kierownika jednostki. Biuro rachunkowe może pełnić w tym zakresie rolę doradczą. Wszystkie te kwestie powinny być odpowiednio udokumentowane, tak aby zarówno klient, jak i biuro rachunkowe, a także audytor byli zabezpieczeni na przyszłość – na wypadek ewentualnej kontroli lub sporu.



Podstawa prawna

- art. 3 ust. 4, art. 4 ust. 5, art. 10 ust. 1, art. 54 ust. 1–2, art. 69 ust. 1–2 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 120; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 333)
- art. 9a, art. 19e ust. 1–2 i ust. 3a–3b oraz ust. 7, art. 20 ust. 1g ustawy z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t.j. Dz.U. z 2025 poz. 869; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Zapraszamy do zadawania pytań

biurorachunkowe@gazetaprawna.pl

Redaktorzy prowadzący:

Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl

Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

Objaśnienia symboli

-  ZMIANY W PRAWIE
-  VAT
-  CIT
-  KARTA PODATKOWA
-  AKCYZA
-  INTRASTAT
-  ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH
-  ZUS
-  INNE PODATKI
-  PPK
-  PFRON
-  PODATEK CUKROWY
-  PODATEK OD SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

Terminy

ważne dla biura rachunkowego

Oprac. **MM, MagSob** Stan prawny na 30 IV 2026 r. ©

4–31 maja 2026 r.

4 PONIEDZIAŁEK	5 WTOREK	7 CZWARTEK	
11 PONIEDZIAŁEK		15 PIĄTEK	
		20 ŚRODA	
25 PONIEDZIAŁEK		28 CZWARTEK	31 NIEDZIELA

VAT Złożenie deklaracji VAT-14 o należnych kwotach podatku od towarów i usług w przypadku wewnątrzwspólnotowego nabycia paliw silnikowych za kwiecień 2026 r.

INTRASTAT Złożenie zgłoszenia INTRASTAT za kwiecień 2026 r.

§ Wejście w życie rozporządzenia ministra cyfryzacji z 3 kwietnia 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie profilu zaufanego i podpisu zaufanego (Dz.U. poz. 482).

§ Wejście w życie:

- zmian w ustawie z 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 337, ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 203), które wprowadziły:
 - ustawa z 15 maja 2024 r. o zmianie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 854),
 - ustawa z 12 września 2025 r. o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (Dz.U. poz. 1301),
 - ustawa z 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1794),
 - ustawa z 23 stycznia 2026 r. o wygaszeniu rozwiązań wynikających z ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 203);
- rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 3 kwietnia 2026 r. w sprawie wzoru formularza wniosku o wydanie karty pobytu obywateli Ukrainy w przypadkach, o których mowa w art. 42c i art. 42d ustawy z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (Dz.U. poz. 530).

ZUS Wpłata składek ZUS za kwiecień 2026 r. przez płatników składek mających osobowość prawną.

INNE PODATKI Wpłata przez osoby prawne, jednostki organizacyjne oraz spółki niemające osobowości prawnej podatku od nieruchomości i podatku leśnego za maj 2026 r. oraz II raty podatku rolnego.

PPK Wpłata przez osoby fizyczne II raty podatku od nieruchomości, podatku leśnego oraz podatku rolnego.

PPK Wpłata do PPK za kwiecień 2026 r.

§ I rata odpisu na ZFŚS

§ Wejście w życie:

- części przepisów ustawy z 9 stycznia 2026 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. poz. 119), które dotyczą dostępu do danych z Krajowego Rejestru Sądowego za pośrednictwem aplikacji mObywatel;
- części przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 20 sierpnia 2025 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie zakresu danych i wykazu rejestrów publicznych oraz systemów teleinformatycznych podmiotów publicznych, z których użytkownik aplikacji mObywatel może pobrać dane (Dz.U. poz. 1152).

Prace legislacyjne w toku

Podatki dochodowe

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu w dniach 28–30 kwietnia 2026 r. odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk sejmowy nr 2445). Przewiduje on przesunięcie na stałe terminu przesyłania naczelnikowi urzędu skarbowego przez podatników PIT i CIT ksiąg rachunkowych do końca siódmego miesiąca po zakończeniu roku podatkowego lub obrotowego (czyli do 31 lipca po jego zakończeniu, jeśli pokrywa się on z rokiem kalendarzowym).

Dzięki tej zmianie księgi rachunkowe trzeba będzie przestać już po upływie ustawowego terminu na zatwierdzenie rocznego sprawozdania finansowego oraz ostateczne zamknięcie ksiąg rachunkowych.

Pozostałe podmioty obowiązane na podstawie ustawy PIT do przesyłania ksiąg podatkowych w formie elektronicznej (tj.: JPK_PKPIR – podatkowa księga przychodów i rozchodów, JPK_ST – ewidencja środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych), będą je przysyłać do 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym (czyli w takim samym terminie, jaki wynika z obecnie obowiązujących regulacji).

Ponadto projekt przewiduje, że osoba, która ma pełnomocnictwo do podpisywania deklaracji podatkowych składanych w formie elektronicznej, będzie uprawniona do podpisania także księgi podatkowej. Nie będzie to więc nowe, odrębne pełnomocnictwo, będzie zatem można wykorzystać udzielone już pełnomocnictwo na wzorze formularza UPL-1.

Nowelizacja ma wejść w życie 1 lipca 2026 r., ale trzeba pamiętać, że w tym roku obowiązują terminy wynikające z rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 16 lutego 2026 r. w sprawie przedłużenia terminów przesyłania ksiąg rachunkowych w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych (Dz.U. poz. 188).

- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w kwietniu 2026 r. od należności wypłaconych zagranicznej osobie prawnej z tytułów wymienionych w art. 21 ust. 1 i art. 22 ust. 1 ustawy o CIT.
- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w kwietniu 2026 r. od dochodów z dywidend oraz innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych.
- Przekazanie podatnikom informacji CIT-7 za kwiecień 2026 r.

Złożenie deklaracji AKC-P o wpłacie akcyzy pobranej i wpłaconej przez płatnika (dotyczy samochodów osobowych sprzedanych w kwietniu 2026 r.).

Wpłata podatku dochodowego w formie karty podatkowej za kwiecień 2026 r.

Złożenie przez osoby niepełnosprawne wykonujące działalność gospodarczą wniosku o wypłatę refundacji składek na ubezpieczenia społeczne (Wn-U-G) za marzec 2026 r.

Złożenie wniosku o zwrot nadpłaty składki na ubezpieczenie zdrowotne wynikającej z rocznego rozliczenia (RZS-R). **CZYTAJ C12**

§ Wejście w życie:

- obwieszczenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 10 marca 2026 r. w sprawie wysokości kwoty premii (M.P. poz. 290), zgodnie z którym premia dla organizatora stażu wynosi 536,70 zł;
- obwieszczenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 2 marca 2026 r. w sprawie wysokości zasiłku dla bezrobotnych (M.P. poz. 268), zgodnie z którym zasiłek ten wynosi:
 - 1783,90 zł – w okresie pierwszych 90 dni posiadania prawa do zasiłku,
 - 1400,90 zł – w okresie kolejnych dni posiadania prawa do zasiłku.

1–8 czerwca 2026 r.

TERMIN PRZESUNIĘTY, BO 31 MAJA WYPADA W NIEDZIELĘ

1

PONIEDZIAŁEK

TERMIN PRZESUNIĘTY, BO 7 CZERWCA WYPADA W NIEDZIELĘ

8

PONIEDZIAŁEK

5

PIĄTEK

- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w maju 2026 r. od należności wypłaconych zagranicznej osobie prawnej z tytułów wymienionych w art. 21 ust. 1 i art. 22 ust. 1 ustawy o CIT.
- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w maju 2026 r. od dochodów z dywidend oraz innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych.
- Przekazanie podatnikom informacji CIT-7 za maj 2026 r.

Złożenie deklaracji AKC-P o wpłacie akcyzy pobranej i wpłaconej przez płatnika (dotyczy samochodów osobowych sprzedanych w maju 2026 r.).

Wpłata podatku dochodowego w formie karty podatkowej za maj 2026 r.

Złożenie deklaracji VAT-14 o należnych kwotach podatku od towarów i usług w przypadku wewnątrzwspólnotowego nabycia paliw silnikowych za maj 2026 r.

Wpłata zaliczek na CIT i PIT za kwiecień 2026 r.

- Wpłata składek ZUS za kwiecień 2026 r. przez płatników składek z wyjątkiem: płatników mających osobowość prawną oraz jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych.
- Wpłata składki na ubezpieczenie zdrowotne wynikającej z rocznego rozliczenia za 2025 r.

CZYTAJ C12

Wpłata na PFRON za kwiecień 2026 r.

OKRES OBOWIĄZYWANIA ZA KWIECIEŃ 2026 R.

KWOTA PRZECIĘTNEGO MIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA **9197,79 zł**

KWOTA 40,65% PRZECIĘTNEGO WYNAGRODZENIA **3738,90 zł** × liczba pracowników ustalona zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 93; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1746)

- Wpłata VAT za kwiecień 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7M za kwiecień 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7K za kwiecień 2026 r. (część ewidencyjna).
- Złożenie informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach VAT UE za kwiecień 2026 r.

Wpłata podatku akcyzowego za kwiecień 2026 r. i złożenie deklaracji na ten podatek.

Przekazanie do PFRON dokumentów dotyczących dofinansowania do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników za kwiecień 2026 r.

Wpłata opłaty od środków spożywczych (podatku cukrowego) za kwiecień 2026 r. i złożenie informacji o wysokości opłaty za pośrednictwem systemu informatycznego ministra finansów.

Wpłata podatku od sprzedaży detalicznej za kwiecień 2026 r. i złożenie deklaracji PSD-1.

Ważne informacje dla klientów biur

DGP | Gazeta Prawna
BIURO
RACHUNKOWE
ŚCIAĞAWKA

NOWOŚCI W PRAWIE

OD 30 KWIETNIA

Zmienione wzory druków ZUS

W rozporządzeniu ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 9 kwietnia 2026 r. w sprawie określenia wzorów zgłoszeń do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego, imiennych raportów miesięcznych i imiennych raportów miesięcznych korygujących, zgłoszeń płatnika składek, deklaracji rozliczeniowych i deklaracji rozliczeniowych korygujących, zgłoszeń danych o pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, raportów informacyjnych, oświadczeń o zamiarze przekazania raportów informacyjnych, informacji o zawartych umowach o dzieło oraz innych dokumentów (Dz.U. poz. 518) określono wzory dokumentów:

- 1) zgłoszenie do ubezpieczeń/zgłoszenie zmiany danych osoby ubezpieczonej (ZUS ZUA);
- 2) zgłoszenie danych o członkach rodziny, dla celów ubezpieczenia zdrowotnego (ZUS ZCNA);
- 3) zgłoszenie do ubezpieczenia zdrowotnego/zgłoszenie zmiany danych (ZUS ZZA);
- 4) zgłoszenie zmiany danych identyfikacyjnych osoby ubezpieczonej (ZUS ZIUA);
- 5) wyrejestrowanie z ubezpieczeń (ZUS ZWUA);
- 6) zgłoszenie/zmiana danych płatnika składek – osoby prawnej lub jednostki

organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej (ZUS ZPA);

- 7) zgłoszenie/zmiana danych płatnika składek – osoby fizycznej (ZUS ZFA);
- 8) zgłoszenie zmiany danych identyfikacyjnych płatnika składek (ZUS ZIPA);
- 9) wyrejestrowanie płatnika składek (ZUS ZWPA);
- 10) informacja o numerach rachunków bankowych płatnika składek (ZUS ZBA);
- 11) adresy prowadzenia działalności gospodarczej przez płatnika składek (ZUS ZAA);
- 12) imienny raport miesięczny o należnych składkach i wypłaconych świadczeniach (ZUS RCA);
- 13) imienny raport cz. II dla osoby fizycznej wykonującej działalność gospodarczą na mniejszą skalę, która korzysta z obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne (ZUS RCA cz. II);
- 14) imienny raport miesięczny o wypłaconych świadczeniach i przerwach w opłacaniu składek (ZUS RSA);
- 15) imienny raport miesięczny o przychodach ubezpieczonego/okresach pracy nauczycielskiej (ZUS RPA);
- 16) deklaracja rozliczeniowa (ZUS DRA);
- 17) deklaracja rozliczeniowa cz. II dla osoby fizycznej wykonującej działalność gospodarczą na mniejszą skalę, która korzysta z obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne i opłaca składki wyłącznie za siebie (ZUS DRA cz. II);

18) informacja miesięczna dla osoby ubezpieczonej;

- 19) informacja roczna dla osoby ubezpieczonej;
 - 20) zgłoszenie/korekta danych o pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze (ZUS ZSWA);
 - 21) raport informacyjny (ZUS RIA);
 - 22) oświadczenie o zamiarze przekazania raportów informacyjnych (ZUS OSW);
 - 23) zgłoszenie umowy o dzieło (RUD).
- Uwaga!** Rozporządzenie weszło w życie 30 kwietnia 2026 r., z wyjątkiem nowych wzorów ZUS RCA i ZUS DRA (załącznik nr 12 i 16), które obowiązują od 1 maja 2026 r., począwszy od rozliczeń dokonywanych za kwiecień 2026 r. W rozporządzeniu określono także wzory druków ZUS RCA i ZUS DRA (załącznik nr 25 i 26), które mają być stosowane w okresie od dnia wejścia w życie rozporządzenia do 30 kwietnia 2026 r. – czyli w praktyce tylko 30 kwietnia 2026 r. Co do zasady nowe rozporządzenie wprowadza zmiany porządkujące dla dokumentów określonych w jego załącznikach, natomiast obowiązujące od 1 maja 2026 r. druki ZUS RCA i ZUS DRA zawierają istotne zmiany wynikające z ustawy z 6 grudnia 2024 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. poz. 1915), które dotyczą m.in. zniesienia obowiązku opłacenia składki zdrowotnej przez przedsiębiorców od zbycia środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych.

OD 31 MAJA

Nowa usługa w aplikacji mObywatel

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 20 sierpnia 2025 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie zakresu danych i wykazu rejestrów publicznych oraz systemów teleinformatycznych podmiotów publicznych, z których użytkownik aplikacji mObywatel może pobrać dane (Dz.U. poz. 1152) od 31 maja 2026 r. aplikacja mObywatel zostanie wzbogacona o moduł KRS. Użytkownicy będą mogli w czasie rzeczywistym weryfikować dane dotyczące podmiotów, z którymi są powiązani przez numer PESEL (np. jako członkowie zarządu, wspólnicy czy członkowie stowarzyszeń i fundacji). Chodzi o:

- numer KRS;
- nazwę (firmę);
- siedzibę;
- informację o zarejestrowaniu w systemie teleinformatycznym sprawy obejmującej: numer KRS, sygnaturę sprawy, datę rejestracji sprawy;
- informację o dokonaniu wpisu w KRS obejmującą: numer KRS, sygnaturę sprawy, datę dokonania wpisu, numer wpisu.

Dzięki integracji z numerem PESEL mObywatel automatycznie wygeneruje listę podmiotów, w których obywatel figuruje w rejestrach: przedsiębiorców, stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. ©

OBOWIĄZKI I UPRAWNIENIA

DO 20 MAJA

Składka zdrowotna za 2025 r.

Każda osoba prowadząca pozarolniczą działalność, która opłaca składki na własne ubezpieczenia, ma obowiązek złożyć roczne rozliczenie składki na ubezpieczenie zdrowotne. Dotyczy to przedsiębiorców, którzy w 2025 r. byli opodatkowani według skali podatkowej, podatkiem liniowym lub ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych. Osoby, które miały zawieszoną działalność przez cały 2025 r., nie muszą składać rocznego rozliczenia składki zdrowotnej. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy działalność została wznowiona w styczniu 2026 r., a przedsiębiorca rozlicza się na zasadach ogólnych. W takim przypadku musi złożyć rozliczenie za 2025 r., aby ustalić wysokość składki zdrowotnej za styczeń 2026 r. Obowiązek złożenia rocznego rozliczenia dotyczy także przedsiębiorcy, który rozpoczął działalność w styczniu 2026 r. i rozlicza się na zasadach ogólnych. Wymóg ten obejmuje również osobę, która zawiesiła lub zakończyła działalność w 2025 r., ale była w tym czasie objęta ubezpieczeniem zdrowotnym, choćby tylko przez jeden dzień.

Uwaga! Rozliczenie roczne należy przekazać do 20 maja 2026 r. w dokumencie za kwiecień 2026 r.:

- w ZUS DRA (blok XII), jeżeli przedsiębiorca prowadzi działalność gospodarczą jednoosobowo;
- w ZUS RCA (blok III.F), jeżeli opłaca on składki za inne osoby (np. pracowników, zleceniobiorców).

Zgodnie z wytycznymi ZUS deklarację rozliczeniową za kwiecień należy złożyć nie wcześniej niż 1 maja 2026 r., korzystając już z nowych wzorów formularzy. Jeżeli w wyniku rocznego rozliczenia okaże się, że składka na ubezpieczenie zdrowotne została:

- opłacona w kwocie wyższej niż ustalona, to przedsiębiorcy będzie przysługiwać jej zwrot – chyba że płatnik ma zaległości z tytułu składek lub należności pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych;
- opłacona w kwocie niższej niż ustalona, to przedsiębiorca musi ją uregulować wraz ze składką za kwiecień 2026 r., czyli do 20 maja 2026 r.

DO 31 MAJA

Pierwsza rata na ZFŚS

Pracodawcy, którzy prowadzą zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, muszą pamiętać o wpłacie pierwszej raty odpisu. Przypomnijmy, że ZFŚS tworzy się z corocznego odpisu podstawowego, dobrowolnych odpisów dodatkowych oraz zwiększeń. Całość naliczeń na dany rok kalendarzowy, dokonanych zgodnie z ustawą o ZFŚS, pracodawca przekazuje na rachunek bankowy funduszu najpóźniej do 30 września, przy czym do 31 maja musi wpłacić co najmniej 75 proc. równowartości odpisów podstawowych. Wysokość podstawowych odpisów na ZFŚS w tym roku wynosi:

- na jednego zatrudnionego w normalnych warunkach – 37,5 proc. podstawy, czyli 2943,23 zł;

- na jednego zatrudnionego wykonującego pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze – 50 proc. podstawy, czyli 3924,30 zł;
- na jednego pracownika młodocianego: I rok nauki – 5 proc. – 392,43 zł; II rok nauki – 6 proc. – 470,92 zł; III rok nauki – 7 proc. – 549,40 zł.

Wysokość odpisu podstawowego może być zwiększona o 6,25 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego na każdą zatrudnioną osobę, w stosunku do której orzeczono znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności. Jest to kwota 490,54 zł. Pracodawcy sprawujący opiekę socjalną nad emerytami i rencistami, w tym także ze zlikwidowanych zakładów pracy, mogą zwiększyć fundusz o 6,25 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego – o 490,54 zł na każdego emeryta i rencistę uprawnionego do tej opieki. Ponadto pracodawcy, którzy utworzyli zakładowy żłobek lub klub dziecięcy, mogą zwiększyć fundusz na każdą zatrudnioną osobę o 7,5 proc., pod warunkiem przeznaczenia całości tego zwiększenia na prowadzenie żłobka lub klubu dziecięcego. Jest to kwota 588,65 zł.

DO 1 CZERWCA

Wniosek o zwrot nadpłaconej składki na ubezpieczenie zdrowotne

Wniosek o zwrot nadpłaty (RZS-R), która wynika z rocznego rozliczenia, ZUS stworzy automatycznie i udostępni na profilu płatnika na Platformie Usług Elektronicznych (PUE)/eZUS dzień po złożeniu dokumentu z rocznym rozliczeniem. Płatnik musi zweryfikować

wniosek i wskazać w nim jeden numer spośród rachunków zapisanych na jego koncie w ZUS – ten, na który ma zostać przekazany zwrot. Wniosek należy podpisać i wysłać do ZUS przez PUE/eZUS najpóźniej do 1 czerwca 2026 r. ZUS zwraca nadpłatę tylko na rachunek bankowy zapisany na koncie płatnika ZUS. Nie zwraca jej w gotówce ani przekazem pocztowym. Płatnik składek otrzyma zwrot nadpłaty składki na wskazany w wniosku rachunek bankowy najpóźniej do 1 sierpnia 2026 r. Jeśli płatnik nie złoży wniosku o zwrot, to ZUS rozliczy nadpłatę na koncie płatnika najpóźniej do końca tego roku.

Uwaga! Za każdy miesiąc prowadzenia działalności w 2025 r. płatnicy składek muszą złożyć do ZUS dokumenty rozliczeniowe z ustaloną składką na ubezpieczenie zdrowotne. Sposób ich wypełnienia ma wpływ na weryfikację poprawności rozliczenia rocznego. Dokumenty korygujące wysokość składek na ubezpieczenie zdrowotne za poszczególne miesiące 2025 r. można złożyć:

- najpóźniej do dnia, w którym płatnik złoży wniosek o zwrot nadpłaty;
- do 1 lipca 2026 r. – jeśli płatnik nie złoży wniosku o zwrot nadpłaty.

Każda osoba prowadząca działalność może uzyskać pomoc:

- podczas e-wizyty w ZUS,
- w Centrum Kontaktów Klientów ZUS (CKK) pod nr tel. 22 560 16 00 lub e-mailem cot@zus.pl,
- u doradcy płatnika w każdej placówce ZUS.